

## REWOLTA W LUBECE 1408—1416

Pomimo że walka klasowa w epoce feudalizmu posiadała charakter skomplikowany i złożony, można przy pewnym uproszczeniu wskazać na główne linie tej walki w XIV i XV w. Dominuje w niej walka pomiędzy eksploatowanymi chłopami a panami feudalnymi. Obok występują już z całą wyrazistością i intensywnością konflikty pomiędzy panami feudalnymi a mieszczaństwem. Samo miasto, wbrew przebrzmiałym już dzisiaj twierdzeniom niektórych autorów burżuazyjnych o rzekomym braku przeciwieństw społecznych w miastach średniowiecznych, było również terenem silnego zróżnicowania społecznego i ostrej walki klasowej<sup>1</sup>. Z powyższych, między innymi, względów nie można pominąć i nie docenić roli miast przy rozpatrywaniu walki klasowej w epoce feudalnej.

Problem walki klasowej w tej epoce, właściwej jego oceny i ustawienia, był przedmiotem ożywionej dyskusji w nauce radzieckiej, zwłaszcza w Instytucie Historii Akademii Nauk SSSR. Dyskusję spowodowały sprzeczne z poglądami klasyków marksizmu wywody B. F. Porszniewa na temat walki klasowej w epoce feudalnej<sup>2</sup>. Spotkały się one z krytyką na łamach czasopism naukowych ze strony W. W. Biriukowicza i E. A. Kosminskiego<sup>3</sup>. Zwłaszcza Kosminski wystąpił zdecydowanie przeciwko tendencjom sprowadzania walki klasowej w epoce feudalnej jedynie do przeciwieństw pomiędzy panami feudalnymi a chłopami, przypisywaniu im niewspółmiernie wielkiego znaczenia z równoczesnym pominięciem roli i znaczenia miast w tym czasie, jak to uczynił B. F. Porszniew<sup>4</sup>.

„W XIV—XV w. przez Niemcy przetoczyła się fala rewolucji cechowych“<sup>5</sup>. Były one wyrazem względnie znacznego wzrostu produkcji w Niemczech w tym

<sup>1</sup> W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, Ewolucja czechowego rękodzielnictwa w niemieckich miastach późnego średniowiecza (XIV—XV w.) *Izwestija Akademii Nauk SSSR, Otdielenie obszczestwiennych nauk*, 1934 no 3, s. 189.

<sup>2</sup> B. F. Porszniew — artykuły: *Sowriemiennyj etap marksistsko-leninskogo uczenia o roli mas w burżuazyjnych rewolucjach*.

*Istorija sriednich wiewok i ukazanije towariszcza Stalina ob osnownoj czertie feodalnogo obszczestwa*.

*Formy i puti kriesťjanskoj bor'by protiv feodalnoj eksploataciji*.

*Suszcznost' feodalnogo gosudarstwa* *Izw. Akad. Nauk, Sjerija istorii i filosofii*, t. V, n. 6 1948; t. VI, n. 6 1949; t. VII, n. 3 i 5 1950.

<sup>3</sup> W. W. Biriukowicz, O niektórych zagadnieniach rozwoju społeczeństwa feudalnego, *Zeszyty Historyczne Nowych Dróg*, 1952 nr 5, s. 3—22; E. Kosminski, O problemie klasowej bor'by w epochu feudalizmu (Po powodu B. F. Porszniewa), *Izw. Akad. Nauk, Sjerija istorii i filosofii*, t. VIII, no 3 (1951), s. 237—255.

<sup>4</sup> E. A. Kosminski, op. cit., s. 252/253.

<sup>5</sup> W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, Niemieckiej podmastierie XIV—XV wiekow, *Izw. Akad. Nauk, SSSR, Otdielenie obszczestwiennych nauk* 1933, no 1, s. 1.

okresie i związanego z tym znacznego pogłębienia zróżnicowania społecznego w miastach<sup>6</sup>. Fala rewolt nie ominęła również miast hanzeatyckich. W XIV i XV w. były one terenem silnych walk klasowych, przeradzających się często w ostre starcia w postaci rewolt. Istniejące jednak w miastach hanzeatyckich warunki posiadały pewne cechy specyficzne. Na przebiegu rewolt w tych miastach silnie zaciążył fakt ich przynależności do Związku Miast Hanzeatyckich. Związek ten po opanowaniu przez patrycjuszowskie rady miast członków nie pozostawał bierny wobec zaburzeń socjalnych w poszczególnych miastach hanzeatyckich. Dzięki temu walki socjalne na terenie poszczególnych miast hanzeatyckich nie stanowiły jedynie sprawy wewnętrznej danego miasta, interesującej ewentualnie jego zwierzchnika feudalnego, lecz stały się zagadnieniem ogólnozwiązkowym. Związek ingerował w takich wypadkach w sprawy wewnętrzne miasta przeciwko nowym siłom i nowym porządkom prawnym, dążąc do utrzymania lub do przywrócenia dotychczasowego stanu rzeczy<sup>7</sup>. W tym zachowawczym charakterze Hanzy i jej wrogim stosunku do wszelkich zmian w dziedzinie politycznej i socjalnej uwypukla się może najsilniej charakter klasowy tego związku, najwyraźniej uzewnętrznia się fakt, czym interesom klasowym on służył.

Obok powyższego czynnika na układ socjalny oraz przebieg rewolt w miastach hanzeatyckich silny wpływ wywarła podstawowa funkcja ekonomiczna Związku Miast Hanzeatyckich polegająca na międzynarodowym pośrednictwie handlowym. Znajdowała ona jedynie częściowe oparcie we wroście wytwórczości na terenie miast hanzeatyckich<sup>8</sup>. Związany z wymianą handlową wzrost znaczenia kapitału handlowego w życiu gospodarczym tych miast pociągał za sobą coraz większe nastawianie produkcji cechowej na potrzeby rynku<sup>9</sup>. Wymiana handlowa przyczyniała się do wzrostu możliwości zbytu wytworów cechów miast hanzeatyckich, tym samym powodowała wzrost wielkości tej produkcji przy równoczesnym obfitszym zaopatrywaniu cechów w surowce, pochodzące niejednokrotnie z dalekich krajów<sup>10</sup>. Wszystkie te zjawiska przyczyniały się do wzrostu znaczenia ekonomicznego i socjalnego cechów. Nie należy jednak zapominać o głównej funkcji gospodarczej Hanzy, polegającej

<sup>6</sup> Fr. Engels, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 27, 28; W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, op. cit., cz. II, *Izw. Akad. Nauk SSSR*, Otd. obszcz. nauk, 1933, no 2, s. 132, 133.

<sup>7</sup> Autor przygotowuje obszerniejszą pracę na temat rewolt w miastach hanzeatyckich i ustawodawstwa Związku Miast Hanzeatyckich przeciwko rewoltom.

Na konieczność podjęcia obszerniejszych i pogłębionych badań cechowych ruchów w Niemczech, zmierzających do obalenia rządów patrycjatu w miastach i przejęcia ich w swoje ręce zwraca uwagę, między innymi W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Problema mnogobrazija sriedniewiekowego cjecha na zapadie i na Rusi*, „Sriednije wieka” — zbiornik, wydanie III, Akad. Nauk SSSR, Institut Istorii, Moskwa 1951, s. 88.

<sup>8</sup> Zob. W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Ewolucija cjech. riem...* s. 182.

<sup>9</sup> W sprawie wpływu handlu i rozwoju kapitału handlowego na nastawianie produkcji na potrzeby rynku zob. K. Marx, *Le capital*, t. XI, chapitre XX: Renseignements historiques sur le capital commercial, Paris 1946, s. 104, 112, 113.

<sup>10</sup> O wpływie handlu na przekształcanie produkcji cechowej, zwiększanie jej możliwości zbytu, dostarczanie tej produkcji nowych surowców zob. K. Marx, op. cit., s. 120.

na międzynarodowym pośrednictwie handlowym. W handlu hanzeatyckim dominującą rolę odgrywały nie towary pochodzące z wytwórczości miast hanzeatyckich, lecz towary i produkty obce. Prowadziło to do silnego rozwoju kupiectwa, które zaciążyło w sposób decydujący na życiu gospodarczym, socjalnym i politycznym tych miast. Ta wyjątkowa rola kupiectwa wystąpiła również przy rewoltach na terenie Lubeki i innych miast hanzeatyckich, które w w. XV były dziełem nie tylko cechów, ale i odłamów kupiectwa. W tych warunkach rewolty w miastach hanzeatyckich miały pod wieloma względami charakter specjalny, odróżniający je od rewolt na terenie pozostałych miast niemieckich. Ta odrębność wystąpiła szczególnie dobitnie w hanzeatyckich miastach nadmorskich, gdyż udział ich w międzynarodowym pośrednictwie handlowym był specjalnie aktywny i prowadził do znacznego rozwoju kupiectwa.

Problemem rewolty w Lubece na początku XV w. zajmowali się różni autorzy burżuazyjni. Niektórzy, jak E. Daenell, G. W. Forsten, Fritz Rörig, Max Hoffmann, poruszyli tę sprawę w ramach innych, obszerniejszych dzieł<sup>11</sup>. Istnieje również monograficzne opracowanie tego tematu przez C. Wehrmanna<sup>12</sup>. Wszystkie te opracowania autorów burżuazyjnych siłą rzeczy są tendencyjne, zajmują nieprzychylnie czy nawet wrogie stanowisko w ocenie ruchów socjalnych określanych przez nich jako „demokratyczne“, które doprowadziły do rewolty w Lubece i opanowały rządy w mieście w latach 1408—1416. W dalszych wywodach postaramy się udowodnić słuszność powyższego zarzutu na szczegółowych przykładach.

Problemem walki klasowej na terenie miast, zwłaszcza niemieckich, oraz charakterystyką poszczególnych zwalczających się odłamów społeczeństwa mieszczkańskiego zajął się obszernie Fryderyk Engels, szczególnie w pracy „Wojna chłopska w Niemczech“. Przytoczona tam charakterystyka rodów patrycjuszowskich<sup>13</sup> i opozycji miejskiej podzielonej na opozycję mieszczańską oraz plebejską stanowi cenną podstawę również dla analizy układu sił społecznych oraz rewolty w Lubece. Ze względu na powyższy fakt celowym wydaje się przytoczenie głównych momentów danej przez Engelsa charakterystyki poszczególnych odłamów społeczeństwa niemieckich miast średniowiecznych:

„Na czele społeczności miejskiej stały rody patrycjuszowskie, tzw. „starszyzna“ („Ehrbarkeit“). Były to najbogatsze rodziny. One jedynie zasiadały w Radzie i we wszystkich urzędach miejskich. Nie tylko zatem za-

<sup>11</sup> E. Daenell, *Die Blütezeit der Deutschen Hanse, Hansische Geschichte von der zweiten Hälfte des XIV bis zum letzten Viertel des XV Jahrhunderts*, Berlin 1906, 2 Bde.

Max Hoffmann, *Geschichte der Freien u. Hansestadt Lübeck*, Lübeck 1888, 1892, 2 Bde.

G. W. Forsten, *Bor'ba iz—za gospodstvo na Baltijskom Morie w XV i XVI stoletijach*, S. Pietierburg 1884.

Fritz Rörig, *Geschichte Lübecks im Mittelalter*, w *Geschichte der freien u. Hansestadt Lübeck*, hrsg. von Fr. Endres, Lübeck 1926.

<sup>12</sup> *Der Aufstand in Lübeck bis zur Rückkehr des alten Rats 1408—1416*, *Hans. Gesch. Blätter*, Jg. 1878, s. 101 i nast.

<sup>13</sup> Użyte pojęcie rodu ma w epoce feudalnej na terenie miasta odmienne znaczenie od pojęcia rodu wspólnoty pierwotnej — zob. J. Bardach, *Uwagi o „rodowym“ ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. IV, Poznań 1952, s. 419.

rzządzali dochodami miasta, lecz i zjadali je. Potężni swym bogactwem, swym starodawnym, uznanym przez cesarza i państwo stanowiskiem arystokratycznym, wyzyskiwali oni na wszelkie sposoby zarówno gminę miejską jak i poddanych miastu chłopów. ...“

Niesumienny zarząd majątkiem i dochodami miejskimi stanowił dla nich poważne źródło dochodów. Przeciwko gminie miejskiej, walczącej o ograniczenie wszechwładzy patrycjatu i uzyskanie kontroli nad administracją miejską, a w szczególności nad finansami, uzyskiwali oni pomoc państwa i sprzymierzonych miast.

„Opozycja mieszczańska, poprzedniczka naszych dzisiejszych liberałów, obejmowała bogatszych i średnich mieszczan, jako też pewną, zależnie od warunków miejscowych, mniejszą lub większą część drobnych mieszczan“.

Dążyła ona do ograniczenia wpływów patrycjuszowskich, uzyskania pewnych wpływów na rządy w mieście, a w szczególności do uzyskania kilku miejsc w radzie miejskiej. Posiadała przeważające wpływy w zgromadzeniach gminnych i cechach. Niejednokrotnie łączyła się z podupadłym i niezadowolonym odłamem patrycjatu.

„Opozycja plebejska składała się z podupadłych mieszczan i rzeszy mieszkańców miejskich, nie korzystających z praw obywatelskich: czeladników rzemieślniczych, wyrobników i licznych zaczątków lumpenproletariatu, które odnajdujemy na niższych nawet szczeblach rozwoju miast.“...

Odnaczała się ona wielką chwiejnością i w walkach politycznych przed wojną chłopską nie występowała jako partia, lecz jedynie jako przekupny i hałaśliwy tłum<sup>14</sup>.

Ażeby należyście zanalizować i ocenić wydarzenia w Lubecie w czasie rewolty 1408—1416, należy przede wszystkim przedstawić układ sił i sytuację poszczególnych odłamów społeczeństwa Lubeki, które zdolne były odegrać znaczną rolę polityczną na początku XV w., a zatem cechów, kupiectwa i patrycjatu.

#### a) Cechy

Według dokumentu wydanego w r. 1163 przez Henryka Lwa, który ustanowił pierwszą radę miejską Lubeki, nikt nie mógł zostać wybrany do niej, kto majątek swój zdobył dzięki uprawianiu rzemiosła<sup>15</sup>. W ten sposób nie przyznano biernego prawa wyborczego do rady miejskiej nie tylko rzemieślnikom, wykonującym w danej chwili rzemiosło, ale również tym, którzy majątek swój zdobyli dzięki rzemiosłu a w danej chwili go już nie uprawiali. Ten przepis prawny pozbawił rzemieślników jakiegokolwiek udziału w radzie — najważniejszym organie władzy miejskiej. Zasadę tę stale przestrzegano w okresie do końca XV w. z wyjątkiem lat rewolty (1408—1416).

<sup>14</sup> Fr. Engels, *Wojna chłopską w Niemczech*, s. 34—37.

<sup>15</sup> W. W. Stoklickaja - Tereszkowicz, *Problema mnogoobrazija sriednewiekowego cjecha...*, s. 94; C. Wehrmann, *Die ältesten Lübeckischen Zunftrollen*, Lübeck 1864, s. 28, 34, 35; zob. E. Daenell, *Die Blütezeit...* Bd. II, s. 501; C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat*, Hans. Gesch. Bl. Jg. 1872, s. 93.

Rzemieślnicy byli dopuszczeni do niektórych organów miejskich, jak np. do odbywających się trzy razy do roku zgromadzeń gminnych (Echtdingen), omawiających sprawy dziedziczenia, zastawów i ogólne sprawy miasta. Udział ten jednak nie dawał im większego wpływu na sprawy miejskie, gdyż uprawnionymi, a zarazem zobowiązanymi do udziału w tych zebraniach byli jedynie właściciele domów<sup>16</sup>, a zatem jedynie bogatsi rzemieślnicy, posiadający domy, wchodzili w jego skład. Stanowili oni niewątpliwie mniejszość wśród właścicieli domów i przy tym nie reprezentowali interesów ogółu rzemieślników. Zresztą znaczenie tych zgromadzeń rychło upadło. Również bez większego znaczenia był udział rzemieślników w zebraniach, które rada mogła zwoływać w celu zapewnienia sobie poparcia ogółu obywateli w pewnych sprawach, szczególnie w kwestii wprowadzenia nowych podatków. Prawo udziału w tych zebraniach przysługiwało jedynie obywatelom posiadającym nieruchomości oraz starszym cechów. Niejednokrotnie rada pertraktowała tylko z przedstawicielami wyżej wymienionych<sup>17</sup>. Zapewnienie udziału jedynie starszym cechów, którzy byli ledwo znikomą częścią biorących udział w tych zebraniach, oraz uzależnienie zebrań od dyskrejonalnej decyzji rady pozbawiało tę instytucję większego znaczenia i nie dawało rzemieślnikom możliwości wywierania przy jej pomocy wpływu na bieg spraw miejskich.

Nie ulega zatem wątpliwości, że formalne i faktyczne wykluczenie rzemieślników od udziału w radzie miejskiej Lubeki oraz iluzoryczność ich udziału w pozostałych organach miejskich pozbawiały ich jakiegokolwiek władzy politycznej. Cechy, w miarę rozwoju i wzrostu swego znaczenia, podejmowały walkę o zdobycie współudziału w tej władzy. Powyższe fakty niewątpliwie doprowadziły burżuazyjnych badaczy rewolt w miastach hanzeatyckich do sformułowania twierdzenia, że rewolty zarówno w Lubece, jak i w innych miastach hanzeatyckich spowodowane zostały wyłącznie przez rzemieślników<sup>18</sup>.

Upośledzenie praw politycznych cechów nie stanowiło jedynego źródła ich niezadowolenia. Drugim ważnym tego źródłem były ograniczenia ich samorządu cechowego.

W Lubece wraz z rozwojem miasta wzrastała znacznie ilość rzemieślników. Podstawowym aktem regulującym prawa i stosunki w poszczególnych cechach był statut (Rolle), który podlegał zatwierdzeniu przez radę. W ramach przyznanych jemu kompetencji cech mógł wydawać zarządzenia (Beliebungen) obowiązujące jego członków. Dla założenia cechu wymagano zgody rady. Udzielenie jej i zatwierdzenie statutu cechowego pociągało za sobą prawo do odbywania zebrań cechowych (Morgensprache). Wybór starszych cechu podlegał

<sup>16</sup> C. Wehrmann, *Zunftrollen...*, s. 35; C. W. Pauli, *Lübeckische Zustände zu Anfang des vierzehnten Jahrhunderts*, Lübeck 1847, s. 67; Max Hoffmann, *op. cit.*, s. 24.

<sup>17</sup> C. Wehrmann, *Zunftrollen...* s. 35; G. W. Forsten, *op. cit.*, s. 25.

<sup>18</sup> „Die Ursachen (rewolty w Lubece w r. 1408 — E. C.) lag wie überall (miastach niemieckich — E. C.) in der Unzufriedenheit der Handwerker mit ihrer politischen Stellung, das Ziel war gesicherte und möglich ausgedehnte Theilnahme an dem Regiment“ — C. Wehrmann, *Der Aufstand...*, s. 103; C. Wehrmann, *Zunftrollen...*, s. 38.

Do analogicznych wniosków skłania się E. Daenell, *Blütezeit* Band II, s. 500—518 — chociaż mniej zdecydowanie — zob. s. 502 — oraz R. Lange, *Rostocker Verfassungskämpfe bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts*, Rostock 1888, s. 11.

zatwierdzeniu przez radę. Musieli oni składać na jej ręce przysięgę. Z faktów powyższych jasno wynika, że powstanie cechu i jego organizacja należały do kompetencji rady miejskiej. Obok tego występowała ścisła kontrola prac cechu z jej strony, między innymi w postaci obecności na zebraniach cechu kilku delegowanych radnych<sup>19</sup>.

W okresie przynależności Lubeki do Związku Miast Hanzeatyckich pierwsze rozruchy przeciwko radzie wybuchły już w drugiej połowie XIV w., mianowicie w l. 1376, 1380 i 1384. Decydującą rolę odegrały w nich cechy. Rada szybko uporała się z nimi przy pomocy kupców. Zwycięstwo swoje wyzyskała w dwu kierunkach: po pierwsze, w celu ograniczenia praw tych cechów, które wykazały się specjalną aktywnością w czasie rozruchów, po drugie, w celu ograniczenia praw ogółu cechów. Zagadnienie pierwsze dotyczyło cechu rzeźników (Knochenhauer). Ta wybitna rola cechu rzeźników w rozruchach w r. 1380 i 1384 jest niewątpliwie charakterystyczna dla Lubeki. Przewodzącą rolę wśród cechów odegrał cech, którego wytwórczość posiadała jedynie znaczenie lokalne, miała na celu w zasadzie zaspokojenie potrzeb miejscowego rynku miejskiego. Roli tej nie odegrał żaden cech, którego wytwórczość trafiała na szeroki rynek, jak to było we Flandrii z tkaczami w czasie ruchów socjalnych w XIV w., gdyż Lubeka nie stanowiła wielkiego ośrodka wytwórczego, pracującego na eksport. Odgrywała ona znaczną rolę jedynie jako wielkie centrum handlowe, szczególnie handlu tranzytowego. Za specjalnie aktywny udział w rozruchach w r. 1380 i 1384 rada miejska nakazała czasowe rozwiązanie cechu rzeźników oraz rozebranie dwu rzędów z czterech posiadanych przez rzeźników kramów. Pozostawiono im tylko 50 kramów i do tej liczby ograniczono ilość członków ich cechu (w połowie XIV w. cech liczył ok. 100 członków). Równocześnie pozbawiono ich prawa wybierania starszych cechu oraz przyjmowania nowych członków. Starszych cechu mianowała od tej chwili rada miejska. W r. 1385 nadano im statut utrwalający te postanowienia i regulujący stosunki wewnątrz cechu. Rada wykorzystała swoje zwycięstwo w r. 1384 również w celu narzucenia wszystkim cechom przysięgi wierności radzie i nietworzenia żadnych związków przeciwko niej. Przysiędze tej podlegały jedynie cechy i składały ją obok ogólnej przysięgi obywatelskiej. Uznana ona została przez cechy za uciążliwą i była jednym z powodów ich niezadowolenia<sup>20</sup>. Zwycięstwo rady miejskiej nad rozruchami cechów w r. 1380 i 1384 zostało osiągnięte dzięki poparciu rady przez kupców. Zapewniło ono w r. 1380 bezkrwawe przechylenie szali na korzyść rady, a w r. 1384 umożliwiło jej zwycięstwo zbrojne oraz krwawą i surową represję<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> C. Wehrmann, *Zunftrollen...*, s. 5, 16, 60, 76, 77. Znamy 12 statutów cechowych Lubeki z XIV w., 26 z XV w. i 12 z I połowy XVI w. obok kilku niedatowanych, które pochodzą z XIV i głównie XV w. Według spisu z lat 1471 i 1474 w Lubecie istniało 50 cechów, według spisu z r. 1472 45 — *Ibidem*, s. 15—17.

<sup>20</sup> C. Wehrmann, *Zunftrollen...*, s. 7, 19, 41, 68, 80; C. Wehrmann, *Der Aufstand...*, s. 105; zob. Bericht über den Knochenhaueraufstand im Jahre 1384. *Die Chroniken der deutschen Städte*, Bd. 26, s. 339—354.

<sup>21</sup> 11 ściąg i 19 banicji obywateli, według samych wpisów do ksiąg miejskich. Ściąg, banicje czy inne kary osób nie posiadających praw obywatelskich nie zostały w księgach odnotowane, M. Hoffmann, *op. cit.*, s. 141.

Należy podkreślić, że wiek XIV i początek w. XV był okresem świetności Lubeki. Z tym łączył się względny wzrost jej rzemiosła, któremu w tym czasie nie groziła żadna poważna konkurencja zewnętrzna (Holendrzy i Anglicy stali się groźni dopiero w XV w.). Współtwórcami świetności miasta były również cechy. One także ponosiły konieczne ciężary ekonomiczne i zbrojne przez udział ich członków zarówno w obronie miasta, jak i prowadzonych przez nie walkach<sup>22</sup>.

Przy tym stanie rzeczy, tzn. przy wzroście siły i znaczenia cechów, oraz przy czynnym ich udziale w walce o interesy miasta zrozumiałą jest rzecz, że cechy Lubeki zaczynają dążyć do zniesienia ich upośledzenia politycznego. Próby te okazały się w w. XIV bezskuteczne. Główna przyczyna ich niepowodzeń leżała, naszym zdaniem, w fakcie podjęcia przez cechy prób zmiany istniejącego w Lubece stanu rzeczy przy pomocy prawie wyłącznie sił własnych. Rewolty te nie miały zatem szerszego podłoża i oparcia. Wyżej już podkreślono, że Lubeka była przede wszystkim wielkim centrum handlowym i dlatego dominującą rolę w jej życiu gospodarczym i społecznym odgrywało kupiectwo. Wobec tego zwycięstwo rewolt było jedynie możliwe w razie utworzenia wspólnego frontu, sojuszu cechów z kupiectwem niezadowolonym z rządów rady. Warunki stworzenia takiego sojuszu nie uformowały się jeszcze w pełni w 2. połowie XIV w. Zaistniały one na początku XV w. i przyczyniły się zdecydowanie do zwycięstwa rewolty.

Na zakończenie powyższej, pobieżnej charakterystyki cechów lubeckich, ujętej pod kątem przedstawienia przyczyn ich walki o prawa polityczne, należy zwrócić uwagę jeszcze na dwa momenty, mianowicie na kwestię czeladników i zróżnicowania znaczenia społecznego poszczególnych cechów. W omawianym przez nas okresie zaostrzają się coraz bardziej formy wyzysku czeladników, zwiększają się trudności w składaniu egzaminów mistrzowskich i usamodzielnianiu się, zwiększa się stopniowo grupa czeladników, którzy stają się najemnikami nie mającymi praktycznych szans przejścia do grona mistrzów. Doprowadza to do pierwszych prób organizowania się czeladników w celu okazywania sobie wzajemnej pomocy oraz walki o wspólne prawa i interesy. Przeciwnictwa pomiędzy czeladnikami a zorganizowanymi w cechy mistrzami stają się coraz większe i powodują coraz intensywniejsze wykorzystywanie organizacji cechowych dla obrony interesów mistrzów przeciwko wyzyskiwanym czeladnikom. Równocześnie w ramach cechów pogłębia się zróżnicowanie znaczenia pod względem socjalnym poszczególnych cechów. Tutaj zauważać można zależność pomiędzy znaczeniem cechu a wielkością kapitału potrzebnego do wykonywania danego rzemiosła<sup>23</sup>. Zróżnicowanie to niewątpliwie osłabiało wewnętrzną jedność cechów, nie było jednak tak wielkie, ażeby mogło doprowadzić do rozbicia wspólnego frontu cechów w walce o uzyskanie współudziału w rządach miastem.

<sup>22</sup> C. Wehrmann. *Zunftrollen...*, s. 39.

<sup>23</sup> W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Ewolucija czechowogo riemiesla...*, cz. I, s. 190—192, 206, 210, 211, 212; W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Niemieckij podmastierje...*, cz. I, s. 3, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16—20, 28; cz. II, s. 123; 125; 126, 129, 131; W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Problema mnogobrazija...*, s. 99, 102; K. W. Ostrowitianow, *Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji*, Warszawa 1949, s. 137, 138, 167, 168; C. Wehrmann. *Zunftrollen...*, s. 119, 120, 123—126; *Istorija gosudarstwa i prawa*, t. I, Moskwa 1949, s. 373, 393, 397, 398.

b) Kupcy<sup>24</sup>

Kupcy cieszyli się daleko większymi uprawnieniami aniżeli rzemieślnicy. W drugiej połowie XIV w. kupcy lubeccy zaczęli tworzyć własne korporacje, zwane „nacien“, których nazwy tworzone od miasta czy kraju, z którym pewna grupa głównie uprawiała handel, np. Bergenfahrer, Schonenfahrer, Brüggfahrer, Londonfahrer, Nowgorodfahrer itp. Niektóre korporacje kupieckie nazywano kolegiami, kompaniami czy towarzystwami. Pierwsza zorganizowana korporacja kupiecka w Lubece powstaje w r. 1378. Jest to tzw. kompania kupców skańskich (Schonenfahrer)<sup>25</sup>. Nie tylko nazwą różniły się korporacje kupieckie od cechów. O ile te zależne były od rady i dla ich założenia wymagana była jej zgoda, to przy korporacjach kupieckich powyższe ograniczenia nie występowały. Przy tworzeniu korporacji kupieckiej zgody rady nie wymagano i rada nigdy nie miała wpływu na wybór starszych korporacji kupieckich<sup>26</sup>.

Niewątpliwie wzrost znaczenia i świetności miasta był głównie dziełem kupców. Wypływa to z wielkiego znaczenia Lubeki jako centrum handlu tranzytowego. Ale — należy to podkreślić — kupcy prawie wyłącznie ciągnęli bezpośrednio korzyści z wywalczonych przez miasto czy Związek Miast Hanzeatyckich uprawnień i przywilejów. Obok korzyści gospodarczych, pełni praw i wolności korporacyjnych korzystali oni również z pełni praw politycznych. Ich bierne prawo wyborcze do rady miejskiej nie podlegało żadnym prawnym ograniczeniom. Przez pewien okres czasu stan prawny zgadzał się ze stanem faktycznym. Wybitni przedstawiciele kupiectwa zasiadali w radzie miejskiej, powoływani tam wprawdzie nie drogą wyborów przez ogół kupców, lecz kooptacji przez radę, jednak to nie zmieniało istotnego stanu rzeczy. W w. XIV, a szczególnie w drugiej jego połowie sytuacja ulega zmianie. Na stanowiska radnych coraz częściej zaczęto powoływać nie ludzi czynnie zaangażowanych w handel, reprezentujących zatem interesy kupiectwa, ale ludzi, których bogactwo polegało głównie na nieruchomościach i rentach. Ludzie ci uzyskiwali coraz większy wpływ w radzie, czyniąc ten główny organ władzy w mieście obcy interesom kupiectwa we wzrastającym stopniu. Zrozumiała jest rzeczą,

<sup>24</sup> Przez tę nazwę nie należy rozumieć wszystkich kupców, gdyż część z nich, mianowicie drobni kupcy zaliczani byli do cechów. Położenie niektórych cechów lubeckich uległo w tej dziedzinie ewolucji. Tak np. sprzedawcy sukna (Gewandschneider), którzy jeszcze w XIII w. nie należeli do cechów i zasiadali w radzie, w drugiej połowie XIV w. zostali do nich zaliczeni. — C. Wehrmann, Zunftrollen..., s. 28. Wy tłumaczenie tego zjawiska znajdujemy w ewolucji, jaka się dokonała w handlu sukna w Lubece na przestrzeni XIII i XIV w. W XIII w. detaliczni kupcy sukna z reguły sami je sprowadzali z zagranicy (głównie Flandrii). Nie było wyraźnego przedziału pomiędzy detalistami a hurtownikami. Czynności te występowały równocześnie w działalności kupca. Tymczasem w drugiej połowie XIV w. nazwą sprzedawców sukna (Gewandschneider) oznaczano jedynie drobnych sprzedawców, z których część dokonywała nieregularnych zakupów we Flandrii, większość jednak zaopatrywała się u hurtowników — Fritz Rörrig Grosshandel und Grosshändler in Lübeck des 14 Jahrhunderts, Lübeck 1926, s. 109, 111, 113, 118, 119—122.

Z tego powodu jako drobnych kupców zaliczono ich do cechów. Ten sam los spotkał kramarzy, przekupni, a w Lubece także skupujących skóry, sprzedawców płótna, wytwórców kaszy (Grützmacher) — C. Wehrmann, Zunftrollen..., s. 27.

<sup>25</sup> W. W. Stoklickaja - Tereszkowicz, Problema mnogoobrazija..., s. 94; G. W. Forsten, op. cit., s. 24, 25; C. Wehrmann, Zunftrollen..., s. 25, 39.

<sup>26</sup> C. Wehrmann, Zunftrollen..., s. 69.



że kupcy z takiego obrotu sprawy nie byli zadowoleni. Pragnęli oni nie tylko formalnej możliwości brania udziału w rządach, ale i rzeczywistej. Ta niekorzystna dla kupiectwa ewolucja, pozbawiająca go wpływów politycznych pomimo zachowania przez kupców dominującego znaczenia ekonomicznego w życiu miasta, stwarzała równocześnie możliwość wspólnego wystąpienia kupiectwa wraz z cechami przeciwko patrycjatowi i opanowanej przez niego radzie miejskiej.

### c) Patrycjat.

Patrycjat lubecki, podobnie jak patrycjat innych miast hanzeatyckich, wywodził się częściowo z grona pierwszych kolonistów, bogato obdarowanych gruntami miejskimi przez założyciela miasta, dla których nieruchomości te były równie ważnym źródłem dochodu, jak handel; częściowo z grona bogatych kupców, którzy w pewnym okresie swej działalności zaczęli lokować zyski osiągnięte z handlu w kupnie rent, nieruchomości w obrębie własnego czy innych miast oraz w kupnie majątków ziemskich<sup>27</sup>. Zjawiska te występują już w XIII w., jednak tylko w pojedynczych wypadkach. Z reguły przy tym lokowano tylko część osiąganego z handlu zysku. W ten sposób zabezpieczano ją przed ryzykiem utraty<sup>28</sup>. Takie lokowanie kapitałów w nieruchomościach i rentach zyskuje na sile w XIV w., zwłaszcza w drugiej jego połowie (szczególnie po r. 1370). W tym okresie kończy się żywiołowy rozwój handlu lubeckiego, gdyż koniunktura gospodarcza staje się mniej sprzyjającą. Zaczyna się walka o utrzymanie stanu posiadania. Jako symptomy ewolucji gospodarczej w kierunku niekorzystnym dla Lubeki występują: rozwój żeglugi przez Sund, wzrost znaczenia soli francuskiej dla zaopatrywania basenu Bałtyku, dotychczas zaopatrywanego głównie przez Lubekę w sól z Lüneburga, oraz wtargnięcie sukna angielskiego na rynki opanowane przez Hanzeatów. Zjawiska te nakazywały większą ostrożność w interesach i potęgowały, szczególnie u ludzi bogatych, dążność do lokowania kapitałów w kupnie rent i nieruchomości, jako przynoszących wprawdzie mniejszy aniżeli operacje handlowe, jednak pewniejszy dochód<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> C. W. Pauli, Lübeckische Zustände zu Anfang des XIV Jahrhunderts, nebst einem Urkundenbuche (skrót UB), Lübeck 1847, s. 44, 45, 71—73; M. Hoffmann, op. cit., s. 135, 137; Fritz Rörig, Rheinland Westfalen und die Deutsche Hanse, Hans. Gesch. Blätter, Bd. 58, Jg. 1933, s. 27—30; C. Wehrmann, Zunftrollen..., s. 38/39.

Bogaci obywatele Lubeki posiadali renty np. w Kilonii, Wyszomierzu, Lüneburgu, Strzałowie, w Fehmarn. Istniał silny udział duchowieństwa w kupnie rent — C. Wehrmann, Das Lübeckische Patriziat..., s. 97; Gerhard Franke, Lübeck als Geldgeber Lüneburgs, Neumünster 1935, Abhandlungen zur Handels- und Seegeschichte, Bd. 4, s. 7.

<sup>28</sup> C. Wehrmann, Das Lübeckische Patriziat..., s. 97, 98.

<sup>29</sup> Fritz Rörig, Grosshandel u. Grosshändler..., s. 129; Gerhard Franke, op. cit., s. 26. Autor ten podkreśla, że od r. 1370 w Lüneburgu praktykowane są formy kredytu typowe dla okresu gospodarczej depresji, a mianowicie zapisy pieniężne, listy kredytowe z zabezpieczeniem w postaci przekazania zastawu wierzycielowi oraz kupna rent (renty czasowe z obustronnym prawem wykupu). Oprocentowanie rent lüneburskich dochodziło do 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z reguły wynosiło 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, chociaż zdarzały się oprocentowania niższe — G. Franke, op. cit., 76; zob. Arthur Agats, Der hansische Baienhandel, Heidelberg 1904, s. 1, 38, 39, 40; Geschichte der freien u. Hansestadt Lübeck, hrsg. v. Fritz Endres, s. 41, 44; E. Daenell, op. cit., Bd. I, s. 159.

Fakt nabywania przez bogatych mieszczan własności ziemskiej od panów feudalnych posiadał pewne ujemne strony dla miasta. Pod względem fiskalnym prowadzić to mogło do usunięcia części majątku obywateli spod opodatkowania miejskiego. Wcześniej, bo już pod koniec XIII w. Lubeka zaczęła temu przeciwdziałać<sup>30</sup>. Daleko większe niebezpieczeństwo dla miasta przedstawiało pozostawianie nabywających dobra ziemskie obywateli Lubeki w stosunku lennym do panów feudalnych. W ten sposób główni przeciwnicy miasta, panowie feudalni, uzależniali od siebie część mieszczaństwa, i to z szeregów najbogatszych i najwpływowszych. Lubeka próbuje zaradzić temu poprzez wykluczenie od prawa zasiadania w radzie wszystkich tych, którzy posiadali jakiegokolwiek lenno od panów feudalnych. Bogaci obywatele Lubeki, nabywający dobra ziemskie, potrafili jednak stępić ostrze tego przepisu. Przy kupnie dóbr od panów feudalnych zaczęli, drogą zapłaty dodatkowych sum, uwalniać się od świadczeń i stosunku lennego. Korzystny dla nabywcy charakter tego rodzaju transakcji nie ograniczał się tylko do wyżej wymienionego powodu. Nowo nabyte ziemie zaliczano do terytorium miejskiego i poddawano niewątpliwie korzystniejszemu dla nabywcy-mieszczanina od feudalnych prawom miejskim jedynie, o ile feudał zniósł stosunek lenny<sup>31</sup>. Zjawiska te przybrały w krajach sąsiadujących z Lubeką szersze rozmiary w XIV w. Stosunek książąt do nabywania przez mieszczan lubeckich uwolnionej od zależności lennej własności ziemskiej był różny. W Meklemburgu utrudniano tego rodzaju transakcje. W Lauenburgu przez długi czas książęta nie stawiali przeszkód w nabywaniu dóbr ziemskich i uwalnianiu ich nabywców od stosunku lennego. Pod koniec jednak XIV w., kiedy zjawiska te w ich ziemiach przybrały duże rozmiary, zaczęły czynić trudności<sup>32</sup>.

Powyższe zjawiska były jedną z form rozsadzania systemu feudalnego przez pieniądź, który Fryderyk Engels określił jako potężną broń mieszczaństwa przeciwko panom feudalnym, jako potężną dźwignię politycznego zrównania mieszczaństwa<sup>33</sup>. Stałego poszukiwania pieniędzy ze strony panów feudalnych na pokrycie kosztów ich dworów, zbytku i wydatków zbrojnych nie mogły zaspokoić ich normalne dochody. Próbowali więc oni pokryć deficyt drogą zaciągania pożyczek u lichwiarzy miejskich<sup>34</sup> i drogą sprzedaży ziemi bogatym mieszczaństwu, jak to wyżej przedstawiono dla Lubeki. Przy tych transakcjach zmuszeni zostali do zarzucenia „podstawowego stosunku całej gospodarki feu-

<sup>30</sup> W r. 1294 wprowadzono do prawa miejskiego Lubeki przepis o obowiązku płacenia podatków miejskich od dóbr otrzymanych przez obywateli Lubeki tytułem lenna od książąt lub panów feudalnych, niezależnie od związanych z tym świadczeń na rzecz tych ostatnich — C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat*... s. 99.

<sup>31</sup> M. Hoffmann, *op. cit.*, s. 137, 138.

<sup>32</sup> C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat*... s. 99—103.

W sprawie nabywania dóbr ziemskich przez radnych lubeckich, przyznawania nabywcom wyższego i niższego sądownictwa względnie zupełnie wolnej i pełnej własności oraz stopniowego skupienia nabytych przez mieszczan dóbr lubeckich w rękach znakomitych rodów zob. C. W. Pauli, *op. cit.*, s. 6, 15, 19, 73 — *Urkundenbuch (UB)* nr 3, 5, 6, s. 155/156.

<sup>33</sup> Fr. Engels, *O upadku feudalizmu i początkach burżuazji*, Warszawa 1949, s. 6, 7.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 7; Fr. Engels, *Wojna chłopska*, s. 30, 31.

dalnej — nadawania ziemi w zamian za świadczenia pewnych usług osobistych i daniny<sup>35</sup> i do odstępowania ziemi uwolnionej od wszelkich obciążeń feudalnych.

Zjawiska te miały wpływ nie tylko na stosunki feudalne, ale również na samo mieszczaństwo. Stały się one podstawą powstania, między innymi również w Lubece, grona rodzin patrycjuszowskich, których bogactwo polegało na posiadaniu dóbr ziemskich, nieruchomości miejskich i rent. Grupa ta wyróżniała się nie tylko pod względem majątkowym od reszty mieszczaństwa, ale równocześnie usiłowała osiągnąć dwa dalsze cele: odseparowania się pod względem socjalnym od reszty społeczeństwa miejskiego i zdobycia władzy politycznej w mieście<sup>36</sup>. Cel pierwszy realizowano najpierw drogą faktyczną przez wytworzenie grupy spokrewnionych i towarzysko oddzielonych od reszty mieszczaństwa rodzin patrycjuszowskich. Dążność ta uwieńczona została utworzeniem w r. 1379 specjalnej organizacji patrycjuszowskiej, zw. *societas portans circulum* (Zirkel- lub *Junkergesellschaft*<sup>37</sup>). Nazwy te utworzono od odznaczeń, do których rościli sobie pretensje członkowie tego towarzystwa. Pierwsza nazwa powstała od złotego otwartego koła, które nosili członkowie tej organizacji<sup>38</sup>. Drugą utworzono od tytułu „Junkra“, używanego przez członków towarzystwa. Tytuł ten był wyróżniający, gdyż przysługiwał jedynie synom książęcym. Wśród patrycjuszy Lubeki występowała silna dążność do przyjmowania odznaczeń i naśladowania trybu życia rycerstwa<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Fr. Engels, O upadku..., s. 10; zob. K. Marks-Fr. Engels, Dzieła wybrane, t. II, Warszawa 1949, s. 126.

<sup>36</sup> Trafnie Fritz Rörig charakteryzuje ten stan rzeczy w Lubece około r. 1370: „Aus der kaufmännischen Oberschicht hatte sich damals bereits eine Rentnerschicht gebildet. Es ist von wesentlicher Bedeutung, dass um 1370 im Rate nicht mehr alle führenden Kaufleute vertreten sind... andererseits begegnen wir jetzt im Rate jene Leute, gegen die sich 1384 der Hass der Aufständischen richtet: das sind „die rike van gelde sind“, die Rentnerschicht“. „Diese Schicht ist es vorzugsweise, die sich in der „Zirkelgesellschaft“ gesellschaftlich organisiert und abschliesst...“ — Fr. Rörig, *Grosshandel u. Grosshändler...*, s. 128, 129; zob. C. W. Pauli, op. cit., s. 75.

<sup>37</sup> W r. 1379 pewna grupa patrycjuszy Lubeki zawarła z franciszkanami klasztoru Katarzyny umowę o oddaniu im jednej kaplicy w kościele św. Katarzyny, odprawianiu tam codziennie mszy na intencję zbawienia wymienionych względnie przyszych członków tego towarzystwa czy bractwa i o zastosowaniu przy pogrzebie jego członków ceremoniału przysługującego mnichom — C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat...*, s. 106, 107; zob. zapis w *Niederstadtbuch* — C. W. Pauli, op. cit., UB nr 75, s. 210, 211.

<sup>38</sup> W późniejszym okresie dorzucono do niego złoty łańcuch, złożony z otwartych kółek, połączonych złotymi orlimi ogonami. Noszono go ku czci cesarza. Zwyczaj ten potwierdził na prośbę towarzystwa Fryderyk III specjalnym przywilejem z 16 I 1485 r. Wprowadzono jeszcze inne wyróżnienia. Przy patrycjuszowskich weselach na czele pochodu weselnego, udającego się do kościoła, niesiono ozdobną, srebrną laskę. Niesiono ją tylko junkrom, nawet nie radnym i ich synom, o ile nie byli członkami *Zirkelgesellschaft* — C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat...*, s. 108, 109, 112, 117; zob. *Geschichte der freien u. Hansestadt Lübeck*, s. 45.

<sup>39</sup> W XIV w. znaczniejsze rodziny zaczynają używać coraz częściej herbów, pieczęci i insygniów rycerskich — tarczy i hełmu. Poza tym przyznane początkowo tylko radnym — zatem odznaczenia związane z pełnieniem pewnej funkcji — prawo ozdabiania stroju futrami, złotem i używanie do stroju białego płótna (w zasadzie uprawianie tylko rycerzy) przyznane zostało w XIV w. patrycjuszom. To ciężenie patrycjatu lubeckiego do rycerstwa uwieńczono zostało wystawieniem przez cesarza

Widzimy zatem, że patrycjat Lubeki już w drugiej połowie XIV w. stawał się coraz bardziej obcy życiu i interesom miasta zarówno pod względem ekonomicznym, opierając swoje bogactwo obok rent i nieruchomości miejskich w znacznej mierze na własności ziemskiej, oraz pod względem socjalnym, ciągnąc ku rycerstwu. Tym samym nie mógł on wyrażać interesów ani handlu, ani rzemiosła. Twierdzenia autorów burżuazyjnych, że patrycjat rolę tę spełniał, uznać należy za błędne<sup>40</sup>.

Po scharakteryzowaniu sytuacji ekonomicznej i socjalnej patrycjatu lubeckiego należy jeszcze rozpatrzyć kwestię posiadania przez niego władzy politycznej. Jak wykazały badania C. Wehrmanna, naczelny organ władzy politycznej w Lubece, jakim była rada miejska, opanowany był przez patrycjat w rozpatrywanym przez nas okresie. Stanowili oni w niej zawsze większość. Oczywistym tego dowodem był fakt zasiadania w radzie większości należącej do organizacji patrycjuszowskich, a mianowicie do „Zirkelgesellschaft“ lub do „kompanii kupieckiej“ (Kaufleute-Compagnie powstała w r. 1450 jako odgałęzienie Zirkelgesellschaft. Posiadała ona ten sam charakter patrycjuszowski i pozostawała w ścisłym związku z „Zirkelgesellschaft“. Wprawdzie przyznawała ona tej ostatniej pierwszeństwo, mimo to rościła pretensje do wyższego stanowiska aniżeli wszelkie inne korporacje kupieckie. Można przypuszczać, że powstała ona dzięki wyodrębnieniu się tych członków Zirkelgesellschaft, którzy uprawiali handel). Według istniejących danych w latach 1416 (zgniecenie rewolty) do 1531 (nowe rozruchy) na 136 radnych lubeckich 95 należało do „Zirkelgesellschaft“ lub do „Kaufleute-Compagnie“ (z pozostałych 41 niepatrycjuszowskich radnych 19 wybrano w latach 1501—1530). W w. XV, przy pominięciu okresu rewolty, obok 32 patrycjuszowskich burmistrzów istniał tylko jeden burmistrz nie-patrycjusz. Pomimo że żaden przepis prawny nie stwarzał specjalnego uprzywilejowania dla patrycjuszy przy obsadzaniu miejsc w radzie miejskiej Lubeki, patrycjusze opanowali ten najwyższy organ władzy w mieście<sup>41</sup>. Wielkie ułatwienie dla wytworzenia się takiej sytuacji stanowił niewątpliwie sposób uzupełniania opróżnionych, dożywotnich miejsc w radzie drogą kooptacji. Niewspółmierność wyżej przedstawionych wpływów

w r. 1641 dyplomu nobilitacyjnego dla wszystkich członków Zirkelgesellschaft — C. Wehrmann, *Des Lübeckische Patriziat...*, s. 111, 119, 134; zob. M. Hoffmann, *op. cit.*, s. 137/138.

<sup>40</sup> Zob. np. E. Daenell, *op. cit.*, Bd. II, s. 503; Dietrich Schäfer, *Die Hanse und ihre Handelspolitik*. Jena 1885, s. 16, 17. Również C. Wehrmann bardzo pozytywnie ocenia rolę, działalność i rządu opanowanej przez patrycjat starej rady Lubeki — *Der Aufstand...*, s. 103. Stanowisko bardziej zbliżone do słuszności zajmuje Fritz Rörig podkreślając, że zdobycie wpływu na obsadę rady miejskiej Lubeki przez „Zirkelgesellschaft“ przyczyniło się do uczynienia z niej organu reprezentującego w mniejszym stopniu przodującą gospodarczo warstwę mieszczaństwa. O wyborze do rady decydowały nie zdolności, ale przynależność do pewnej „kasty“. Powoduje to powstanie rozdziału pomiędzy radą a obywatelami i krytykę z ich strony. Jej wyrazem były rozruchy w r. 1384 i 1408. — Fritz Rörig, *Geschichte Lübecks im Mittelalter...*, s. 46. Dalsze jednak jego wywody nacechowane są stronniczością, niekorzystną dla rewolt a przychylną i pochlebną dla patrycjatu, szczególnie dla wybitnych jednostek z jego szeregów. *Ibidem*, s. 47.

<sup>41</sup> C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat...*, s. 114, 133, 134; zob. *Geschichte der freien und Hansestadt Lübeck*, s. 44, 45, 55.

„Zirkelgesellschaft“ na rządy w Lubece wystąpi we właściwym świetle przy podkreśleniu, że w XV w. stan członków tego towarzystwa nie przekroczył liczby trzydziestu<sup>42</sup>.

Absolutnie nie można zgodzić się z wytłumaczeniem tego stanu rzeczy podanym przez C. Wehrmanna. Autor ten fakt wzrostu liczby patrycjuszowskich członków rady miejskiej w Lubece w XIV i XV w. tłumaczy tym, że z czynnych kupców poświęcających większość swego czasu działalności handlowej, a resztę jedynie sprawom miejskim, rada miejska mogła składać się tylko częściowo. Prowadzenie spraw miejskich, szczególnie bardzo skomplikowanych i zajmujących dużo czasu spraw zewnętrznych, mogło być wykonywane jedynie przez ludzi dysponujących całym swoim czasem. Ponieważ równocześnie stanowiska miejskie nie dawały żadnych dochodów, urzędy zaś jedynie znikome, twierdzi dalej C. Wehrmann, naturalną było rzeczą, że członkowie bogatych rodzin o majątku opartym na rentach i własności ziemskiej zaczęli się zajmować w przeważającej mierze kierownictwem spraw miejskich, gdyż jedynie oni mogli poświęcić tym sprawom całkowicie swój czas<sup>43</sup>. Zatem zdobycie większości w radzie miejskiej Lubeki przez patrycjuszy było, według Wehrmanna, gestem wspaniałomyślności, bo przecież objęcie stanowisk i urzędów miejskich zajmowało cały czas, a w zamian nie dawało żadnych albo tylko znikome korzyści materialne. Takie naświetlenie sprawy jest niewątpliwie zręcznym ukryciem charakteru klasowego władzy politycznej, a w danym wypadku rady miejskiej w Lubece. Posiadanie tej władzy dawało klasie rządzącej, w niniejszym wypadku patrycjatowi lubeckiemu, możliwość wykorzystania jej dla własnych interesów oligarchicznych. Przy zasadniczo nieograniczonej władzy miejskiej rady Lubeki i braku jakiegokolwiek kontroli zarządu dochodami i majątkiem miasta patrycjusze, posiadając w swoim ręku większość w radzie i urzędy miejskie, ciągnęli wprawdzie nielegalne, mimo to wielkie dochody ze sprawowanych funkcji miejskich i całkowicie zasługiwali na określenie Fryderyka Engelsa, że oni „nie tylko zarządzali dochodami miasta, lecz i zjadali je“<sup>44</sup>. Najlepszym dowodem słuszności powyższego twierdzenia jest fakt, że właśnie kwestia złej gospodarki miejskiej była jedną z głównych przyczyn rewolt w Lubece. Żądanie kontroli nad zarządem gospodarką miejską stanowiło jeden z naczelných postulatów rewolty, przeciwko któremu zdecydowanie broniła się opanowana przez patrycjat rada miejska.

#### Przebieg rewolty w Lubece w l. 1408—1416

Wspomnieliśmy już, że na początku przynależności Lubeki do Związku Miast Hanzeatyckich, tzn. w drugiej połowie XIV w., Lubeka była terenem rozruchów przeciwko radzie. Wystąpiły one z daleko większą siłą na początku XV w. i doprowadziły do zwycięstwa rewolty w r. 1408. Poprzedzona ona była wypadkami, które miały miejsce kilka lat wcześniej i stanowiły etap wstępny do rewolty.

Podobnie jak przy rozruchach w drugiej połowie XIV w. wystąpiły i tym razem pewne problemy złej gospodarki miejskiej oraz konieczność odwołania

<sup>42</sup> M. Hoffmann, op. cit., s. 136.

<sup>43</sup> C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat...*, s. 103—105; zob. M. Hoffmann, op. cit., s. 135. <sup>44</sup> Fr. Engels, *Wojna chłopska...*, s. 34.

się rady do obywateli w celu wprowadzenia nadzwyczajnych podatków na pokrycie długów miasta. W r. 1403 rada Lubeki zaczęła rokowania z grupami obywateli oraz poszczególnymi cechami na temat wprowadzenia podatku od towarów spożywczych. Cechy wykorzystwały trudną sytuację rady dla uzyskania uwolnienia od nałożonej na nie w r. 1384 specjalnej przysięgi. Zebrani obywatele zmusili radę do udzielenia informacji o wysokości zadłużenia miasta i dopiero po tym akcie kontrolnym, normalnie nie wchodzącym w zakres ich kompetencji, uchwalili podatek w wysokości sześciu grzywien od poszczególnego obywatela. Okazał się on niewystarczającym<sup>45</sup>. Skutek tej akcji był o tyle korzystny dla obywateli, że dotychczas samowolnie rządząca rada miejska Lubeki zaczęła przy posunięciach politycznych w r. 1404 (wojna z książętami von Werle i książętami Pomorza) zasięgać rady i zgody obywateli. Trudna sytuacja finansowa miasta zmusiła radę do ponownego wysunięcia w lecie 1405 r. propozycji wprowadzenia podatku konsumpcyjnego od piwa i przemiatu zboża<sup>46</sup>.

Charakterystyczną jest rzeczą, że rada miejska w swych projektach naprawienia stanu finansowego miasta stale wysuwa propozycje wprowadzenia czy zwiększenia podatków konsumpcyjnych. U podstaw tego posunięcia leżało niewątpliwie trafne przypuszczenie, że na tego rodzaju podatek pospółstwo (communitas) zgodzi się łatwiej, gdyż był on dla niego mniej uciążliwy. Zdecydowaną większość w nim stanowili członkowie klasy posiadającej i dla nich wydatki konsumpcyjne stanowiły jedynie drobną część ogółu wydatków. Wprowadzenie podatku od piwa i przemiatu oznaczało również przerzucenie części ciężaru podatkowego na okoliczną ludność wiejską, a w szczególności na podlegającą władzom miejskim ludność liczących posiadłości miejskich uzyskanych drogą nadań czy kupna. Uciążliwość podatków konsumpcyjnych odczuwała szczególnie ciężko klasa nieposiadająca, z której rekrutował się plebs. Członkowie jej byli jednak pozbawieni praw obywatelskich i wpływu na sprawy miejskie. Dlatego odrzucenie przez pospółstwo projektów rady miejskiej dotyczących zwiększenia podatków konsumpcyjnych zjednało mu niewątpliwie sympatię i poparcie plebsu.

Wysuwając powyższy projekt wprowadzenia nowych podatków, rada wyraziła równocześnie gotowość rozpatrzenia innych propozycji i pertraktowania ze specjalną delegacją obywateli. Doprowadza to do powstania komisji sześćdziesięciu<sup>47</sup>. Staje się ona obok rady samodzielną władzą miejską, mającą silne oparcie w gminie miejskiej, którą mogła dowolnie zwoływać<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Szczegóły co do rokowań w r. 1403; zob. *Berichte und Aktenstücke über die Ereignisse in Lübeck von 1403—1408*, *Die Chroniken der deutschen Städte* Bd. 26, s. 383—385; C. Wehrmann, *Der Aufstand...*, s. 105; G. W. Forsten, *op. cit.*, s. 26; Już w r. 1376 rada proponowała podwyższenie szosu i podatku młynowego. Wobec odmowy cechów i niechętnego stanowiska ogółu obywateli rada propozycje te cofnęła — M. Hoffmann, *op. cit.*, s. 140.

<sup>46</sup> Należy podkreślić, że konsumpcja piwa w średniowieczu odgrywała dużą rolę w wyżywieniu ludności miejskiej i posiadała charakter masowy — zob. E. Cieślak, *Z zagadnień historii prawa morskiego na Bałtyku i Morzu Północnym*, *Przegląd Zachodni* nr 1/2 1951, s. 93—95.

<sup>47</sup> Na św. Michała — 29 IX 1405 — LUB 6, s. 770; spis wybranych zob. *Die Chroniken der Deutschen Städte*, Bd. 26, s. 393.

<sup>48</sup> M. Hoffmann, *op. cit.*, s. 145. Szczegóły co do pertraktacji w r. 1405 zob. *Die Chroniken...*, Bd. 26, s. 385—389 — oraz propozycji rady co do podatków od piwa i przemiatów, *Ibidem*, s. 392.

Komisja ta nadała sprawie zupełnie inny bieg, aniżeli życzyła sobie tego rada miejska. Występuje ona przede wszystkim z ostrą krytyką dotychczasowych rządów rady, przekazując jej ujęte w punktach (blisko stu) zażalenia. Oparte one zostały częściowo na materiałach dostarczonych przez samą radę, jak np. na zestawieniu dochodów i wydatków miasta z ubiegłych lat dwunastu. Na ich podstawie wysunięto pod adresem rady miejskiej zarzut poczynienia zbyt wielkich wydatków w związku z obsyłaniem zjazdów hanzeatyckich, na pertraktacje z miastami i książętami, na zarząd stajnią miejską, przy równoczesnym osiaganiu zbyt niskich dochodów z winiarni, z dzierżawy łąk, oraz niewłaściwym sprzedawaniu rent miejskich przez poszczególnych członków, a nie przez całą radę. Uznano również, że renty sprzedano w nadmiernej ilości<sup>49</sup>.

W dalszym ciągu wysunięto pod adresem rady zarzuty złego prowadzenia spraw zewnętrznych (nieumiejętność zapobiegnięcia szkodom, które handel lubecki poniósł ze strony kaprów Roztoki i Wyszomierza, niedopilnowanie należytego przestrzegania przywilejów uzyskanych przez Lubekę w Skanii) oraz wewnętrznych, jak np. przyznania zbyt wielkich przywilejów kupcom z Norumbergi, zbyt przewlekły wymiar sprawiedliwości, niedbanie o należyte utrzymanie żeglowności rzek Trawy i Ścieknicy, kwestię wysokości opłat od chleba i piwa, pierwokupu i skupu, wkraczania kupców w uprawnienia zawodowe rzemieślników, zbyt małe porozumiewanie się z obywatelami w sprawach miejskich itp. Specjalnie poruszono sprawę posiadania przez obywateli Lubeki dóbr ziemskich w sąsiednich księstwach i wynikających stąd konfliktów obowiązków wobec miasta i pana feudalnego. Część tych zarzutów rada miejska uznała i przyrzekła zmianę dotychczasowego stanu rzeczy, część odrzuciła starając się udowodnić ich bezpodstawność i niesłuszność<sup>50</sup>. W pertraktacjach pomiędzy radą a komisją sześćdziesięciu największe trudności powodowała kwestia długów miasta. Tłumaczenie rady, jakoby długi te odziedziczyła po poprzednikach, okazało się fałszywe, gdyż na podstawie dostarczonych przez radę materiałów komisja sześćdziesięciu stwierdziła, że od r. 1394 rada zaciągnęła 71.080 grzywien długów<sup>51</sup>, z czego jedynie znikoma część została użyta na umorzenie dawnych długów. Stwierdzono dalej, że rzeczywiste koszty kampanii zbrojnej w r. 1404 znacznie przewyższyły koszty zapowiadane obywatelom przez radę<sup>52</sup>.

Ciekawą jest rzeczą, że C. Wehrmann przytoczywszy wszystkie powyższe fakty nie dostrzegł sprzeczności między jego tendencyjnie pozytywną oceną roli i rządów patrycjuszowskiej rady miejskiej Lubeki a przytoczonymi prze-

<sup>49</sup> Zażalenia obywateli na nadmierną sprzedaż rent przez radę w latach 1394—1405 — LUB 5 nr 157. Po Wielkanocy komisja sześćdziesięciu zażądała od rady rozliczenia ze sprzedanych w ostatnich 12 latach przez radę rent. Rada przedłożyła księgi. — Grautoff, Lüb. Chroniken. Th. 2, s. 633, cyt. za LUB 5, s. 151. Księgi rent nie zachowały się, ibidem. Odpowiedź rady w tej sprawie: Die Chroniken..., Bd. 26, s. 407.

<sup>50</sup> Usprawiedliwienie rady na zażalenia i oskarżenia obywateli — (1407) LUB 5, nr 651; Die Chroniken..., Bd. 26, s. 389—391, 395—408; G. W. Forsten, op. cit., s. 26, 27; C. Wehrmann, Der Aufstand..., s. 106, 107.

<sup>51</sup> LUB 5, nr 157.

<sup>52</sup> C. Wehrmann, Der Aufstand..., s. 107, 108.

Rada zapowiadała kosztą w wysokości 4—5.000 grzywien. W rzeczywistości przekroczyły one sumę 30.000 grzywien — LUB 5, nr 188.

zeń faktami. Przeczą one również całkowicie wyżej omówionemu tłumaczeniu C. Wehrmanna przyczyn dojścia do władzy patrycjatu w Lubece<sup>53</sup>. Wyżej przedstawione fakty w pełni potwierdzają trafność wypowiedzi Fryderyka Engelsa o sposobie zarządzania gospodarką miejską przez patrycjat. Potwierdzają one również w zupełności wyżej wysuniętą tezę o nieumiejętności dbania patrycjuszowskiej rady miejskiej Lubeki o potrzeby głównych gałęzi gospodarki miejskiej, handlu i rzemiosła. Są one również dowodem istnienia wspólnego frontu kupców i rzemieślników (pomimo pewnych sprzeczności interesów) przeciwko radzie. Utworzona przez nich opozycja mieszczańska uwzględniła w swych żądaniach pewne postulaty specjalnie ważne dla klasy nieposiadającej, dla plebsu (kwestia opłat na piwo i chleb), i tym samym niewątpliwie zjednywała sobie jej poparcie. Na przebieg wypadków wpłynął również wybuch zarazy w Lubece w r. 1405<sup>54</sup>.

Stan zarządzania miastem był tak zły, że komisja sześćdziesięciu uznała za konieczne przydzielenie do każdego urzędu miejskiego dwu wybranych przez siebie obywateli jako asesorów. Pomimo obiekcji i oporu rady postulat ten wprowadzono w życie na Wielkanoc 1406 r. w stosunku do głównych urzędów miejskich, związanych z zarządaniem majątku czy dochodów miejskich<sup>55</sup>.

Początek r. 1407 przynosi powstanie nowego organu. Są to pełnomocnicy (przypuszczalnie w liczbie dwunastu). Działalność ich dotyczyła głównie pertraktacji z radą miejską<sup>56</sup>. Ożywioną działalność rozwinęli oni w sprawie wprowadzenia ordynacji wyborczej z zasadą okresowej wybieralności członków rady<sup>57</sup>. Wysunięto kilka projektów rozwiązania tego problemu. Pierwszy przewidywał wybieranie radnych przez komisję dziesięciu osób, w której skład wchodzić miało 4 członków rady i 6 wybranych przez obywateli. Ponieważ projekt ten rada odrzuciła, wysunięto drugi. Przewidywał on pozostawienie dotychczasowej rady i jej dowolne uzupełnienie się drogą kooptacji z tym zastrzeżeniem, że rada na prośbę obywateli spowoduje wybór w sposób wyżej opisany nowej 24-osobowej rady, która obejmie rządy w mieście na okres dwu lat następnych. Miała ona zasięgać opinii starej rady jedynie w ważniejszych sprawach. Równocześnie zaproponowano coroczne odnawianie 1/3 składu komisji sześćdziesięciu<sup>58</sup>. Drugiego projektu rada również nie przyjęła, motywując

<sup>53</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand...*, s. 103—105.

<sup>54</sup> Der sog. Rufus-Chronik zweiter Theil von 1395—1430 — Die Chroniken... Bd. 28, s. 33, nr 1167; Zweite Fortsetzung der Detmar-Chronik von 1400—1413 — Die Chroniken..., Bd. 26, s. 136, nr 1119.

<sup>55</sup> Die Chroniken..., Bd. 26, s. 391—392.

<sup>56</sup> Zob. instrukcję dla pełnomocników, odpowiedź na nią rady oraz umowę pomiędzy nimi a radą z 8 IV 1407 r., zawartą w celu uregulowania pewnych spraw miejskich przez radę, jak np. kwestii posiadłości ziemskich, wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa dróg wodnych i lądowych, usunięcia niedomagań w mieście itp. Die Chroniken..., Bd. 26, s. 409—414.

<sup>57</sup> Die Chroniken..., Bd. 26, s. 414—417.

<sup>58</sup> Zachował się niedatowany projekt ordynacji wyborczej do rady, pochodzący z r. 1407. Przewiduje on roczne składanie sprawozdania obywatelom przez radę, połączone z ustąpieniem 1/3 części radnych. Wybór nowych radnych w miejsce ustępujących miał być dwustopniowy i pośredni. Ogół obywateli miał dokonywać co roku wyboru 12 obywateli-elektorów, wybranych w połowie spośród cechów, w połowie spośród kupców. Komisja ta z kolei wybierała 8 obywateli, byłych członków rady lub spoza niej, spośród kupców, rentierów czy członków cechów na miejsce ustępujących



to niemożnością łamania złożonej cesarzowi przysięgi zachowania ustroju miasta. Równocześnie wysunęła kwestię honoru, poważania miasta i ewentualnej nieważności zawartych traktatów w wypadku zbyt daleko idących zmian w ustroju miasta<sup>59</sup>.

W tymże 1407 roku rada miejska wysunęła ze swej strony życzenie usunięcia współrzędów obywateli w sprawach miejskich, gdyż według niej obywatele mieli w międzyczasie możność przekonania się o właściwym załatwianiu spraw miejskich przez radę. Również dalsze istnienie komisji sześćdziesięciu uznała ona za zbyt ciężkie. W zamian za zrealizowanie jej postulatów okazała gotowość poczynić ustępstwa w sensie dania pewnych gwarancji dobrego zarządu miastem. Polegać one miały na odpowiednim zwiększeniu liczby członków<sup>60</sup>, wśród których wielu było starych i słabych, ażeby dzięki tym uzupełnieniom odpowiednio obsadzić wszystkie urzędy i ewentualnie przydzielić do nich większą ilość radnych. Dalej, rada gotowa była nie zaciągać nowych pożyczek i nie decydować o ważnych sprawach miejskich bez zasięgnięcia rady obywateli, przedkładać im zestawienia wszystkich dochodów miasta i prowadzić księgi miejskie nie w języku łacińskim, lecz niemieckim, w celu ich udostępnienia każdemu. Jedynie co do sposobu wyboru radnych nie życzyła sobie wprowadzenia zmian jakichkolwiek<sup>61</sup>. Zatem zasada uzupełniania się rady drogą koptacji, ten główny fundament rządów patrycjuszowskich w Lubece, pozostać miał nienaruszony. Takie postawienie sprawy przez radę całkowicie odpowiadało jej interesom, gdyż proponowane ustępstwa były w zasadzie iluzoryczne, a częściowo — nieistotne. Łatwo też mogły być zmienione. Tymczasem pospólstwo pragnęło wprowadzenia reprezentantów swych interesów do rady. W tych warunkach propozycje rady musiały się spotkać z odmową. Stanowisko i żądania komisji sześćdziesięciu nie uległy zmianie i uzyskały poparcie cechów w specjalnych oświadczeniach<sup>62</sup>.

Po blisko rocznych pertraktacjach część rady, z czterema burmistrzami na czele, (wszyscy byli członkami Zirkelgesellschaft) opuszcza w r. 1408 miasto<sup>63</sup>. Obywatele, obawiając się interwencji zbrojnej na rzecz zbiegłej rady, utrzymują gotowość zbrojną. Rada miejska Hamburga, książę Albrecht meklemburski i biskup Lubeki występują w obronie zagrożonej rady<sup>64</sup>. Najskuteczniej-

radnych. Do Komisji należeć miało również prawo corocznego wyznaczania burmistrzów i wyrażania zgody na coroczny rozdział urzędów, dokonywany przez radę. Równocześnie zaproponowano odnawianie komisji sześćdziesięciu w 1/3 rocznie. — *Die Chroniken...*, Bd. 26, s. 416 nr 20, s. 420. LUB 5, nr 652.

<sup>59</sup> *Die Chroniken...*, Bd. 26, s. 416—417 nr 21; C. Wehrmann, *Der Aufstand...*, s. 109, 110; G. W. Forsten, op. cit., s. 27.

<sup>60</sup> Liczba radnych w Lubece nie była ustalona. Dokładne jej określenie nastąpiło dopiero w XVII w. (1669) — C. Wehrmann, *Das Lübeckische Patriziat...*, s. 105; M. Hoffmann, op. cit., s. 25/26.

<sup>61</sup> *Die Chroniken...*, Bd. 26, s. 416, 417 nr 21.

<sup>62</sup> Oświadczenie cechu paśników (Gürtler), sprzedawców starzyny oraz cechu pucharników (Bechermacher) — LUB 5, nr 187, 649.

<sup>63</sup> W sprawie pertraktacji w r. 1408 zob. *Die Chroniken...* Bd. 26, s. 418—422, 424—425; C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 110; *Geschichte der freien u. Hansestadt Lübeck*, s. 46.

<sup>64</sup> LUB 5 nr 653: zob. ostrzeżenie do starej rady, ażeby nie ulegała nieuzasadnionym żądaniom komisji sześćdziesięciu i pozostała wierna swoim obowiązkom wobec cesarza z uwagi na konsekwencje, jakie to za sobą pociągnie — LUB 5 nr 655; *Die Chroniken...* Bd. 26, s. 425, 426 nr 30.

szego jednak obrońcę przed ewentualnymi aktami przemocy znalazła ona w komisji sześćdziesięciu, która jako organ głównie warstw posiadających nie chciała dopuścić do bardziej radykalnego obrotu spraw i zerwania wszelkich możliwości porozumienia się ze stroną przeciwną. Rada opuściła miasto, gdyż nie chciała się zgodzić na dopuszczenie obywateli do współudziału w wyborach do rady<sup>65</sup>. Podjęto bezskuteczne pertraktacje ze zbiegłymi do Mölln członkami rady w kwietniu 1408 r.<sup>66</sup>. W specjalnym liście wystosowanym przez zbiegłych członków starej rady do komisji sześćdziesięciu i 16 pełnomocników (mianowała ich komisja sześćdziesięciu i 12 pełnomocników w dniu 22 II 1408 w celu sprawowania zarządu dochodami i wydatkami miasta i złożenia z tego sprawozdania obywatelom) wyłuszczają oni powody opuszczenia Lubeki, według ich mniemania na krótki jedynie okres, i wyrażają gotowość powrotu pod warunkiem zapewnienia im bezpieczeństwa, czci i praw<sup>67</sup>. W samym mieście wykładki potoczyły się zupełnie odmiennie od przewidywań i życzeń zbiegłych członków rady miejskiej. Po odmowie ze strony pozostałych w mieście członków rady dalszego kierowania zarządem miasta i przeprowadzenia przy współudziale obywateli uzupełniających wyborów do rady miejskiej, postanowiono powołać nową władzę, jako że miasto pozbawione było zarządu.

Powyższe fakty opisano w specjalnym, uroczystym akcie notarialnym, sporządzonym dnia 5 V 1408 w obecności biskupa Lubeki Jana i trzech członków kapituły lubeckiej oraz siedmiu imiennie wymienionych, pozostałych w mieście członków rady i jedenastu również imiennie wymienionych obywateli jako stron<sup>68</sup>. Po czym dokonano wyboru nowej rady miejskiej i ustalono ordynację wyborczą<sup>69</sup>. Wprawdzie C. Wehrmann<sup>70</sup> zaznacza, że sprawa sposobu wyboru nowej rady nie jest zupełnie jasna, wydane jednak po ukazaniu się jego pracy „Chroniken der deutschen Städte“ dostarczają pewnych wyjaśnień w tej sprawie. Z zawartych tam dokumentów dowiadujemy się, że w dniu 4 V 1408 r. zebrani na ratuszu obywatele ustalili sposób wyboru nowej rady. Dokonać

<sup>65</sup> Obok czterech burmistrzów, którzy przedtem opuścili miasto, teraz czyni to dziesięciu radnych. W mieście pozostaje tylko siedmiu radnych, z których jeden opuszcza je w późniejszym okresie. Pozostałym udzielono specjalnych gwarancji co do swobody opuszczania miasta, poruszania się i niewywierania na nich presji. — G. W. Forsten, op. cit. s. 27; E. Daenell, op. cit. Bd. I, s. 164; C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 111, 112. Opuszczenie miasta przez przeważającą część rady C. Wehrmann określa jako całkowicie uzasadnione poczuciem czci i honoru: „Und damit scheint es wohl verträglich, ja, es war eine innere Notwendigkeit, dass der Rath der Forderungen einer tobenden Menge gegenüber zuerst bis an die äussersten Grenzen der Nachgiebigkeit ging, dann aber als Pflicht und Ehre trat und die Dinge ihren Gang gehen liess“ — Aufstand... s. 104. Autor nie widzi zatem zupełnie walki o interesy. Zajmuje przy tym tendencyjne stanowisko na korzyść patrycjatu. Zob. spis zbiegłych jak i pozostałych w Lubece członków rady — Die Chroniken... Bd. 26, s. 423.

<sup>66</sup> Die Chroniken... Bd. 26, s. 426—429.

<sup>67</sup> LUB 5 nr 654, 656. Poparcie oferty starej rady przez Henryka, hrabiego holsztyńskiego — LUB 5 nr 657. Spis nazwisk 16 pełnomocników — Die Chroniken... Bd. 26, s. 422, 423, C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 111, 112.

<sup>68</sup> LUB 5 nr 190; Die Chroniken... Bd. 26, s. 429, 433.

<sup>69</sup> Nazwiska członków nowej rady zob. LUB 5 nr 207, 222, 257, 269, 299, 672.

<sup>70</sup> C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 113.

tego miało dwunastu elektorów, wybranych przez obywateli. Na elektorach spoczywał obowiązek wybrania dwunastu członków rady, którzy z kolei mieli wybrać dalszych dwunastu radnych.

Wyboru rady dokonano w dniu 5 V 1408 r., po sporządzeniu wyżej wspomnianego aktu notarialnego, a wyboru burmistrzów w dniu następnym<sup>71</sup>. Ustalenia ordynacji regulującej kwestię wyboru radnych w przyszłości dokonano po wyborze pierwszej rady<sup>72</sup>. Według ordynacji, co roku osiem dni przed św. Piotrem, czyli 14 lutego, rada miejska miała składać sprawozdanie ze swej działalności obywatelom a w samą uroczystość Katedry św. Piotra (22 II) połowa rady miała ustąpić. Wybór radnych na miejsce ustępujących miał się odbywać w sposób następujący: corocznie po złożeniu sprawozdania przez radę, jednak jeszcze w dniu sprawozdawczym (tzn. 14 II) obywatele dokonywać mieli wyboru dwunastu elektorów: sześciu spośród rentierów i kupców, sześciu spośród piwowarów i rzemieślników, tzn. majstrów rzemieślniczych, gdyż oni jedynie spośród rzemieślników posiadali obywatelstwo miasta<sup>73</sup>.

Z kolei elektorzy mieli sporządzić listę dwunastu obywateli, wybranych z byłych członków rady lub spoza niej, rekrutujących się jednak w połowie z rentierów i kupców, w połowie z piwowarów i rzemieślników. Listę tych dwunastu obywateli, którzy mieli uzupełnić skład rady, należało przekazać radzie 23 lutego (dzień po św. Piotrze). Przewidziano złożenie przysięgi i wprowadzenie do rady umieszczonych na liście w obecności komisji sześćdziesięciu, pełnomocników i innych obywateli. Ze skompletowanej w ten sposób rady elektorzy wybierali dwu burmistrzów, wspólnie z tymi dwu następnymi i razem ze wszystkimi czterema burmistrzami dokonywali podziału urzędów miejskich pomiędzy radnych. Wprowadzono zakaz równoczesnego zasiadania w radzie ojca i syna oraz braci. Istniał obowiązek przyjmowania wyboru do rady pod karą utraty majątku i prawa zamieszkiwania w mieście<sup>74</sup>.

Ordynacja zrywała zatem w dotychczasową zasadą uzupełniania się rady drogą kooptacji oraz z dożywotnością funkcji radnego. Dotychczasowy wymóg przy wybieralności do rady w postaci konieczności posiadania wolnej nieruchomości w mieście zastąpiono przynależnością do rentierów, kupców i rzemieślników<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> Spis wybranych w dniu 4 V 1408 r. elektorów zob. *Die Chroniken...* Bd. 26, 1899 r., s. 432/433. W zachowanych dokumentach z tego dnia wspomniano jedynie o wyborze 12 radnych oraz 2 burmistrzów spośród nich. Podano również ich nazwiska. — *Ibidem* s. 431—432. Kompletna lista 24 radnych nowej rady znajduje się w dokumencie z 4 VII 1408 — LUB 5 nr 207. Zob. spis wydarzeń w Lubece do momentu wyboru nowej rady — *Der sog. Rufus-Chronik-II Theil von 1395—1430, Die Chroniken...* Bd. 28, s. 43—46 oraz *Dritte Fortsetzung der Detmar Chronik erster Theil von 1401—1438, Ibidem* s. 358—359.

<sup>72</sup> Wyrażnie na to wskazuje sformułowanie jej wstępu: „Witlik sy, dat wi bormestere vnde radmanne der stad Lubeke mit al vnsen madeborgeren endrachfiken gerat hebben to der ere vnde den... — LUB 5 nr 191, zob. *Zweite Fortsetzung der Detmar-Chronik von 1400—1413, Die Chroniken...* Bd. 26, s. 143 nr 1127.

<sup>73</sup> Piwowarów zaliczono do cechów, ale zajmowali oni wśród nich specjalne stanowisko — C. Wehrmann, *Zunftrollen...* s. 33.

<sup>74</sup> LUB 5 nr 191; C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 113; zob. G. W. Forsten, *op. cit.* s. 28; M. Hoffmann, *op. cit.* s. 145, 146.

<sup>75</sup> M. Hoffmann, *op. cit.* s. 26.

Ordynacja ta była wiernym odbiciem programu opozycji mieszczańskiej, jego kompromisowości i braku radykalniejszych rozwiązań. Pomimo że rewolta była skierowana przeciwko patrycjuszowskiej radzie, w ordynacji nie znajdujemy cienia ograniczenia praw politycznych patrycjuszy. Wręcz przeciwnie, zastrzegając rekrutację spośród rentierów i kupców połowy komisji elektorów i połowy corocznie wybieranej części rady, tym samym zarezerwowano wpływy patrycjuszom, którzy byli bogatymi rentierami, posiadającymi majątek oparty na nieruchomościach i rentach. Równocześnie rezerwując wszelkie prawa polityczne wyłącznie obywatelom (rentierom, kupcom, cechom), tym samym pozbawiono jakichkolwiek wpływów politycznych plebs, złożony z pozostałej części ludności miasta z reguły pozbawionej obywatelstwa (czeladnicy, wyrobnicy, służba itp.). Ordynacja ta oddała zatem władzę w mieście w ręce kupców i cechów przy zachowaniu udziału w rządach patrycjuszy. Władzę polityczną zdobyli wobec tego wyłącznie przedstawiciele klasy posiadającej, z tym jedynie zastrzeżeniem, że grono tych przedstawicieli zostało zwiększone<sup>76</sup>.

W ten sposób, jeżeli chodzi o forum wewnętrzne, sprawa rewolty została przesądzona. Otwartym pozostał jednak problem spowodowania uznania nowego porządku prawnego w Lubece na forum zewnętrznym. Zagadnienie to posiadało istotne znaczenie dla miasta prowadzącego rozległe stosunki handlowe. Od ustosunkowania się Związku Miast Hanzeatyckich, w którym Lubeka dotychczas odgrywała przodującą rolę, oraz królów i władców feudalnych, z których krajami Lubeka utrzymywała stosunki handlowe, zależała dalsza możliwość gospodarczego rozwijania się miasta i ewentualnego jego blókadowania pod względem gospodarczym. Zaczęła się zatem ostra walka dyplomatyczna pomiędzy nowymi władzami Lubeki a zbiegłymi członkami starej rady, zapoczątkowana zaraz w pierwszych dniach po przewrocie. Nowa rada wysłała obszernie pismo do Danii z powtórzeniem dotychczasowych zarzutów pod adresem rządów starej rady, z podkreśleniem niedociągnięć natury politycznej i gospodarczej (złą gospodarkę majątkiem miejskim zilustrowano danymi liczbowymi) oraz przedstawieniem nowego porządku rzeczy<sup>77</sup>. Krok ten C. Wehrmann tłumaczy dużym zainteresowaniem Eryka, który obserwował wypadki w Lubece, oraz rzekomo słusznym przypuszczeniem starej rady, że zbyt daleko idące zmiany ustrojowe pociągnąć za sobą mogą podważenie ważności zawartych przez miasto traktatów<sup>78</sup>. Wydaje się jednak, że

<sup>76</sup> W porównaniu z projektem ordynacji wyborczej do rady z r. 1407 ordynacja ta wykazuje jedynie niewielkie różnice: coroczną zmianę  $\frac{1}{2}$ , a nie  $\frac{1}{3}$  składu rady, jak przewidywano w r. 1407, oraz dokładne ustalenie ilości rekrutacji nowych radnych z szeregów rentierów, kupiectwa i cechów, gdy tymczasem projekt z r. 1407 przewidywał tylko ogólnikowo, że winni oni pochodzić z rentierów, kupców i cechów: „van dem kopmanne, rentener efte ammetmann“ — LUB 5 nr 652.

<sup>77</sup> LUB 5 nr 188. Między innymi podkreślono nieumiejętne wytyczenie Kanału Ścieknieckiego, bardzo ważnej drogi handlowej dla Lubeki, w wyniku czego została ona uwikłana w spór z królem szwedzkim Albrechtem III i księciem meklemburskim Janem II, a następnie zmuszona do zawarcia z nimi niekorzystnej umowy, przyznającej im prawo pobierania cła od soli przewożonej tym kanałem — LUB 5 nr 56, 57, 58, 645, zob. udzielenie przez Lubekę wyżej wymienionym pożyczki w wysokości 6.000 grzywów pod zastaw tych ceł — LUB 5 nr 82, 83, 88.

<sup>78</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 114—115.

właściwej przyczyny tej wielkiej gorliwości nowej rady w wysłaniu powyższego pisma do króla Eryka należy się dopatrywać raczej w wielkim znaczeniu jego krajów dla handlu i rzemiosła Lubeki.

Nowa rada potrafiła świetnie wyzyskać błędy popełnione przez starą radę w stosunku do cesarza. Stara rada nie uznała wyboru Ruprechta na króla rzymskiego i nie płaciła mu rocznego podatku w wysokości 750 grzywien rocznie przez okres lat ośmiu<sup>79</sup>. Wszystkie te błędy naprawia natychmiast nowa rada: składa Ruprechtowi hołd, płaci zaległy podatek. W ten sposób kupuje łaskę króla, uzyskuje przebaczenie nieposłuszeństwa okazanego przez miasto i zwłoki w placeniu podatku, potwierdzenie dotychczasowych przywilejów i wolności i, co najważniejsze, wzięcie obywateli Lubeki pod opiekę i łaskę królewską z równoczesnym zezwoleniem powoływania w przyszłości rady miejskiej drogą wyborów<sup>80</sup>.

Osiągnięcia powyższe były niewątpliwie wielkim sukcesem dyplomatycznym nowej rady, gdyż dzięki nim przeciągała ona na swoją stronę bezpośredniego zwierzchnika miasta<sup>81</sup>. Taki obrót sprawy był na rękę również Ruprechtowi, który napotykał trudności przy uznaniu swego wyboru. Zbiegli jednak członkowie starej rady nie zrezygnowali z prób zmienienia nastawienia Ruprechta do ich sprawy. Wysłany przez nich do Heidelbergu były burmistrz Lubeki Jordan Pleskow wnosi skargę przed sąd nadworny, na skutek czego wysłano do nowej rady wezwanie, by stawiła się przed tym sądem<sup>82</sup>. Równocześnie zbiegli członkowie starej rady zabiegają o poparcie ze strony innych miast hanzeatyckich, które zresztą same zainteresowały się wydarzeniami w Lubece. Starej radzie chodzi szczególnie o poparcie u Ruprechta<sup>83</sup>. Nowa rada podejmuje równoległe podobne starania<sup>84</sup>. Tymczasowo starania starej rady nie odnoszą skutku. Ruprecht wydaje nawet specjalne pismo w celu zdementowania powstałych w Lubece pogłosek o rzekomej zmianie jego stanowiska i pertraktacjach z Jordanem Pleskowem i jego „partią“ na temat zmiany przywilejów i dokumentów wystawionych przez niego na rzecz nowej rady. Pod-

<sup>79</sup> W r. 1401 Ruprecht wzywał radę Lubeki do złożenia hołdu na ręce jego pełnomocników — list z dnia 18 V 1401 — LUB 5 nr 643. Ponownie przypomina o tym w liście z 5 II 1403 — LUB 5 nr 646. W r. 1405 upoważnia syna swego Jana do odebrania hołdu i zaległego podatku cesarskiego (Reichsunmittelbarkeit) od Lubeki — LUB 5 nr 650. Fakt nieuznania wyboru Ruprechta przez starą radę wysunięto również jako zarzut pod jej adresem we wspomnianym wyżej liście nowej rady do króla Eryka — LUB 5 nr 188.

<sup>80</sup> LUB 5 nr 204, 205, 206.

<sup>81</sup> W r. 1226 po uwolnieniu od panowania duńskiego Lubeka otrzymała od Fryderyka II bezpośrednią zależność od cesarza (Reichsunmittelbarkeit) — C. Wehrmann n, Zunftrollen, s. 3; Das Lübeckische Patriziat s. 94.

<sup>82</sup> 5 X 1408 — LUB 5 nr 207.

<sup>83</sup> Zob. pismo Lüneburga do Göttingen w sprawie projektowanego zjazdu w Lubece dla załagodzenia powstałych tam sporów — 11 IV 1408 — LUB 5 nr 189; pismo rady miasta Hildesheim do króla Ruprechta z prośbą o przywrócenie do praw wyprzedzonej z Lubeki rady — 27 V 1408 — LUB 5 nr 658; projekt pisma zebranych w Hamburgu przedstawicieli miast wendyjskich do Ruprechta — LUB 5 nr 203; pismo starej rady do miast pruskich w sprawie nieuznania nowego porządku prawnego w Lubece — 12 V 1408 — HR I, 5 nr 499; dto. LUB 6 nr 788; analogiczne pismo do Göttingen — 12 V 1408 — LUB 5 nr 192, HR I, 5 nr 500 zob. 521.

<sup>84</sup> Np. w stosunku do Hamburga — LUB 5 nr 196, 197, 199, 200.

trzymuje on w pełni ważność i znaczenie wystawionych nowej radzie dokumentów<sup>85</sup>. Równocześnie zawiesza postępowanie sądowe przed swoim sądem nadwornym do 28 czerwca 1409 r. dotyczące sprawy sporu starej i nowej rady Lubeki, i to w celu przeprowadzenia kroków pojednawczych za zgodą przedstawicieli stron. Do tej daty, na jego zlecenie i za zgodą stron zapewniono zbiegłym członkom starej rady prawo posiadania i użytkowania majątku oraz wszelkich dochodów na terenie miasta i w okolicy Lubeki<sup>86</sup>.

Okres ten przynosi znaczne pogorszenie sytuacji zrewoltowanej Lubeki. Stara rada szybko naprawia swój błąd w stosunku do Ruprechta. Wszyscy zbiegli członkowie starej rady uznają go pod koniec 1408 r. za zwierzchnika i zobowiązują się, w wypadku powrotu do miasta, złożyć mu hołd formalny i uiszczyć wszelkie należności wraz z procentami z tytułu zależności miasta od niego. To skłoniło Ruprechta do wystawienia dokumentu o ponownym przyjęciu do łaski członków starej rady Lubeki<sup>87</sup>. Następuje zatem wyraźna zmiana jego nastawienia w kierunku korzystnym dla zbiegłych członków starej rady. Ci równocześnie prowadzą akcję w celu zjednięcia miast hanzeatyckich dla wspólnego działania przeciwko zrewoltowanej Lubece i poparcia sprawy starej rady na dworze królewskim. W dziedzinie tej odnieśli pewne sukcesy<sup>88</sup>.

W tych warunkach próby pośredniczenia ze strony Ruprechta i miast hanzeatyckich nie wróżyły niczego dobrego zrewoltowanej Lubece. Dlatego też zignorowanie poselstwa królewskiego, złożonego z czterech radców królewskich wysłanych do Oldesloe dla załatwienia sprawy sporów w Lubece, nie było, jak osądza Wehrmann, tylko uporem i zlekceważeniem przychylności Ruprechta<sup>89</sup>, ale konsekwencją trafnej oceny sytuacji. Pośrednictwo Ruprechta, coraz bardziej skłaniającego się na stronę zbiegłych członków starej rady, oraz przedstawicieli rad miast hanzeatyckich, rad opanowanych przez patrycjat i reprezentujących jego interesy, nie mogło wypaść korzystnie dla porządku prawnego wprowadzonego przez rewoltę w Lubece. Każde pośrednictwo, przeprowadzone w tych warunkach przez powyższych pośredników, siłą rzeczy musiało mieć charakter stronniczy. Dlatego też lepszym niewątpliwie posunięciem taktycznym aniżeli odrzucanie orzeczeń rozwjemczych było niewyrażanie zgody na podjęcie takich akcji czy ich zignorowanie. Stanowisko zajęte przez nową radę wobec pierwszej akcji rozwjemczej cesarza zostało przez nią podtrzymane wobec następnych prób tego rodzaju. Ruprecht wyznaczył próbę pojednania w Heidelbergu na dzień 10 czerwca 1409 r., a zatem tuż przed roz-

<sup>85</sup> List z 14 VIII 1408 — LUB 5 nr 215.

<sup>86</sup> LUB 5 nr 222.

<sup>87</sup> LUB 5 nr 659, 660; zob. C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 116.

<sup>88</sup> Zob. pismo Strzałowa do Göttingen dotyczące wspólnego poparcia i obrony sprawy starej rady przez miasta hanzeatyckie — 15 IX 1408 — LUB 5 nr 217; pismo Roztoki do Göttingen w sprawie starań o przejęcie i rozstrzygnięcie sporu starej i nowej rady Lubeki przez sąd cesarski — 19 IX 1408 — LUB 5 nr 218; podziękowanie członków starej rady radzie z Göttingen za dowody przyjaźni i prośba o jej okazywanie w przyszłości — 24 IX 1408 — LUB 5 nr 219 oraz analogiczne pismo z 11 XI 1408 — LUB 5 nr 224; pismo Göttingen do Strzałowa, Roztoki i Wyszomierza — LUB 5 nr 220.

<sup>89</sup> Zob. korespondencję miast hanzeatyckich oraz starej rady w tej sprawie — LUB 5 nr 225, 234; pismo Ruprechta do Lüneburga o poparcie jego akcji — LUB 5 nr 228, 233; C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 116, 117.

poczęciem sprawy w sądzie cesarskim. Ponownie zaprosił do współpracy w tej sprawie miasta hanzeatyckie<sup>90</sup>.

Dziesięciodniowe rokowania pomiędzy stronami sporu pod osobistym kierownictwem Ruprechta nie dały żadnego wyniku. Nowa rada wysłała swoich przedstawicieli w celu obrony sprawy przed królewskim sądem nadwornym a nie dla przeprowadzenia pertraktacji pojednawczych. Jej przedstawiciele zaślania się brakiem pełnomocnictw do tego rodzaju rozmów. Żądali oni rozpatrzenia sprawy w terminie przewidzianym (28 VII) przez sąd nadworny. Na poparcie swego oświadczenia przedstawili pismo z załączonymi pieczęciami pięćdziesięciu korporacji kupieckich Lubeki, w którym te domagały się rozpatrzenia sprawy sporu pomiędzy starą a nową radą Lubeki przez królewski sąd nadworny i przyrzekały poddanie się jego wyrokowi<sup>91</sup>. Powyższe wypadki znane są nam jedynie z opisu Ruprechta. Nie znamy wyżej wymienionego pisma korporacji kupieckich. Trudno zatem ustalić, czy i w jakim stopniu zrewoltowana Lubeka rzeczywiście zobowiązała się do uznania i zastosowania się do wyroku królewskiego sądu nadwornego. Opis cesarski jest stronniczy, gdyż cesarz w chwili jego sporządzenia zajmował zdecydowanie wrogie stanowisko wobec nowej rady (nazajutrz po wydaniu tego pisma ogłosił banicję Lubeki)<sup>92</sup>. Pismo to wydał, po pierwsze, w celu wyrażenia swojej niechęci i niezadowolenia z postępowania nowej rady w sporze ze starą radą, po drugie, w celu usprawiedliwienia swojego własnego postępowania, sprzecznego z dawniej wystawionymi zatwierdzeniami przywilejów, wzięciem pod swoją opiekę i łaskę Lubeki oraz zobowiązaniem niepodejmowania jakichkolwiek pertraktacji ze zbiegłymi członkami starej rady. Siłą rzeczy opis ten tak sprofilowano, ażeby sprzeczności postępowania królewskiego znalazły swoje usprawiedliwienie w niewłaściwym postępowaniu nowej rady.

Wobec niepowodzenia prób pojednania stron sąd przystąpił w dniu przewidzianym na rozprawę (28 VI 1409 — do tego dnia król zawiesił postępowanie w tej sprawie) do rozpatrzenia sprawy i wydania wyroku. W skład grona sędziowskiego wchodziło: dwu hrabiów, z których jeden przewodniczył, sześciu baronów, czterech urzędników (ministeriales) i dziewiętnastu rycerzy (milites)<sup>93</sup>. Zauważyć zatem można kompletny brak przedstawicieli miast. Taki, złożony wyłącznie z panów feudalnych skład sędziowski był mimo wszystko korzystny dla starej rady z dwu powodów: po pierwsze, zasiadająca w starej

<sup>90</sup> Ogólne zaproszenie do miast hanzeatyckich przysłania tam swoich delegatów z 9 IV 1409 — LUB 5 nr 240; specjalne wezwanie do rady Lüneburga — LUB 5 nr 251; zob. związaną z tym korespondencję — LUB 5 nr 249, 251, 252; pismo Ruprechta do nowej rady z 9 IV 1409 — LUB 5 nr 242; mianowanie przez radę i gminę Lubeki pełnomocników dla obrony sprawy przed sądem nadwornym — 21 V 1409 — LUB 5 nr 664.

<sup>91</sup> „...das sy keine macht hetten, enigher gutlicheit zu teigdingen, sunder sy hetten alleynen macht an vnserm und des richshofgerichte mit den vorgeantanten van dem alten rade zu rechten... Vnde dartzu liessen sy vns seen eynen brief wol mit vunftzig ingesigelen versighelt vnde sprachen widder vns, das alle naciën bynnen Lubeke denselben brief versigelt hetten, wem das Recht zuvelle, deme wolten sy vorbas bistendig syn etc. ...“ — pismo Ruprechta, w którym wyraża naganę nowej radzie za jej postępowanie w sporze ze starą radą — 20 I 1410 — LUB 5 nr 298.

<sup>92</sup> 21 I 1410 — LUB 5 nr 299.

<sup>93</sup> LUB 5 nr 665.

radzie większość patrycjuszowska była bez porównania bliższa socjalnie i ekonomicznie panom feudalnym aniżeli przedstawiciele handlu i rzemiosła, wchodzący w skład nowej rady; po drugie, stara rada była prawowitą władzą w sensie pojęć feudalnych. Wszelkie ruchy oddolne, obalające dotychczasową władzę, jako naruszające feudalny porządek prawny, nie mogły uzyskać aprobaty panów feudalnych, chyba w wyjątkowych wypadkach, kiedy odpowiadało to ich interesom. W stosunku do danego składu sędziowskiego wypadek ten nie zachodził. Jako przedstawiciele stron stanęli po jednej stronie dwaj członkowie starej rady, po drugiej — czterej członkowie nowej rady i czterej obywatele Lubeki. Przedstawiciele zbiegłych członków starej rady i ich zwolenników złożyli, jako strona oskarżająca, obszernie oświadczenie, w którym główny nacisk położono na dawność i legalność władzy starej rady, nielegalność nowego ustroju Lubeki i przedstawienie opuszczenia przez nich miasta jako działania pod groźbą i niebezpieczeństwem. Żądają oni przywrócenia dawnego stanu, władzy i majątku, zadośćuczynienia moralnego, odszkodowania za poniesione szkody i koszty, a w szczególności wykonania przyznanych im korzyści, przewidzianych w królewskim akcie odraczającym postępowanie sądowe, na które strony wyraziły poprzednio zgodę<sup>94</sup>. Przedstawiciele zrewoltowanej Lubeki zastosowali bardzo trafny sposób obrony. Podkreślili nieuznanie Ruprechta przez starą radę i trwanie przez nią przy tym stanowisku pomimo upomnień królewskich i papieskich. Takie postępowanie pozbawiało ją wszelkich praw i przywilejów, co było tylko czasowo zawieszane przez królewskie odroczenie postępowania sądowego. Ponieważ okres odroczenia minął, przedstawiciele zrewoltowanej Lubeki stanęli na stanowisku, że pozbawienie praw i przywilejów członków starej rady ponownie działa, a tym samym pozbawia stronę przeciwną prawa wnoszenia skarg sądowych<sup>95</sup>. Wysłunęli to oni jako powód odrzucenia skargi. Przedstawiciele starej rady, odpierając ten zarzut, podali fakt ponownego ich przyjęcia do łaski królewskiej, na dowód czego odczytują przed sądem w obecności Ruprechta kopię jego listu w tej sprawie<sup>96</sup>.

Na życzenie stron sąd wydał orzeczenie przedwstępne w tej sprawie. Wypadło ono na korzyść strony oskarżającej, tzn. przedstawiceli starej rady. Sąd uznał, że przyczyna odrzucenia skargi nie zachodzi, gdyż strona oskarżająca nie znajduje się ani pod klątwą kościelną, ani banicją cesarską czy królewską<sup>97</sup>. Z taktyki zastosowanej przez przedstawiceli zrewoltowanej Lubeki wynika, że od samego początku dążyli oni do niedopuszczenia do rozprawy są-

<sup>94</sup> Zob. pismo króla Ruprechta z 10 X 1408 — LUB 5 nr 222, głównie przyznające członkom starej rady prawo do korzystania z majątku i dochodów na terenie Lubeki.

<sup>95</sup> LUB 5 nr 257 s. 269.

<sup>96</sup> W LUB 5 nr 257 s. 270 odesłano w danym wypadku do nr 206, a zatem do dokumentu, w którym Ruprecht przebacza Lubece i jej obywatelom dotychczasowe nieposłuszeństwo i niepłacenie podatku. Dokument ten został jednak wystawiony na skutek starań, złożenia holdu i zapłacenia podatku zaległego przez nową radę i nie dotyczył zbiegłych członków rady. Słowa wyroku królewskiego sądu nadwornego „... liessen... lesen vnd verhoren eyn brief, dorinn er die selben cleger in sine vnd des richs gnade empfangen vnd genomen hat...“ — LUB 5 nr 257, s. 270 — dotyczą dokumentu z 21 I 1409. w którym Ruprecht przyjął ponownie do łaski członków starej rady — LUB 5 nr 600, a nie nr 206.

<sup>97</sup> Zob. C. W. Pauli, Lübeckische Zustände im Mittelalter, Leipzig 1878, s. 62.



dowej przed królewskim sądem nadwornym, wysuwając przyczyny odrzucenia skargi. Było to przejawem braku zaufania z ich strony do tego sądu i bezstronności jego orzeczeń.

Po rozstrzygnięciu powyższej kwestii spornej sąd przystąpił do rozpatrywania poszczególnych punktów skargi. Żądanie przywrócenia do dawnego stanu, majątku i posiadania, do korzystania z dawnych praw i przywilejów zostało rozstrzygnięte na korzyść starej rady<sup>98</sup>. Jako następne żądanie przedstawiciele starej rady wysunęli sprawę przyznania im odszkodowania za poniesione szkody, wydatki i wstyd. W odpowiedzi na żądanie przedstawiciele Lubeki podkreślili, że stara rada dobrowolnie opuściła miasto, nowy ustrój Lubeki wprowadzono na skutek pozbawienia miasta zarządu i uzyskano jego zatwierdzenie przez Ruprechta<sup>99</sup>. Ustrój ten nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wysuwane pod jego adresem zarzuty, wręcz przeciwnie, to stara rada swym postępowaniem stała się przyczyną trudności i długów miasta. Sąd stanął na stanowisku, że przyznanie starej radzie restitutio in integrum stanowi wystarczające zadośćuczynienie dla niej. W kwestii wyrządzenia szkód i odszkodowań za nie przewidziano trzy możliwości:

1. złożenia przysięgi uwalniającej przez przedstawicieli zrewoltowanej Lubeki w imieniu wszystkich pozwanych, że żadnych szkód drugiej stronie nie wyrządzili;
2. odmowy złożenia takiej przysięgi i zapłacenia wobec tego odszkodowania;
3. złożenia przysięgi z zastrzeżeniami, tzn. z wyłączeniem pewnych osób czy rodzajów szkód, za które w ciągu dwu miesięcy ma być uiszczony odszkodowanie.

Powyższe postanowienie sądu nie miało zatem charakteru ostatecznego.

W sprawie żądania ze strony przedstawicieli zbiegłych członków starej rady gwarancji wykonania wyroku sąd uznał, że wyrok sądu nadwornego sam w sobie zawiera wystarczającą gwarancję jego wykonania. Co do kwestii obłożenia nowej rady karą za rzekome akty samowoli i bezprawia wobec króla rzymskiego sąd uznał się niekompetentnym. Jego zdaniem, rozstrzygnięcie tej sprawy należało do wyłącznej kompetencji Ruprechta<sup>100</sup>.

Przewidziane w wyroku cesarskiego sądu nadwornego złożenie przysięgi przez przedstawicieli zrewoltowanej Lubeki w sprawie wyrządzenia szkód członkom starej rady wyznaczono na dzień 28 sierpnia 1409 r. Jako miejsce złożenia tej przysięgi wyznaczono Hamburg. Zastrzeżono jednak, że złożenie przysięgi dojdzie do skutku jedynie pod warunkiem niedojścia do porozumienia pomiędzy stronami do tego czasu<sup>101</sup>. Ruprecht podjął jeszcze jedną próbę doprowadzenia do ugodowego załatwienia sporu. Zapewnił on sobie i tym razem współpracę rad miast hanzeatyckich<sup>102</sup>. Obydwie strony sporu w międzyczasie prowadzą akcję zjednywania sobie stronników i poparcia. Występują tutaj pewne charakterystyczne różnice. Stara rada zwraca się do rad miast

<sup>98</sup> LUB 5 nr 257 s. 271—273; C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 118—119.

<sup>99</sup> LUB 5 nr 204.

<sup>100</sup> LUB 5 nr 257 s. 273—275.

<sup>101</sup> LUB 5 nr 258.

<sup>102</sup> Zob. list Ruprechta do rady miejskiej Lüneburga z 1 VII 1409 — LUB 5 nr 259.

hanzeatyckich, gdy tymczasem zrewoltowana Lubeka zwraca się za pośrednictwem powołanych przez rewoltę organów nie tylko do rad miejskich, ale również do organizacji kupieckich innych miast hanzeatyckich<sup>103</sup>. Ponieważ powyższa próba doprowadzenia do ugodowego załatwienia sporu odbyła się podobnie jak wszystkie poprzednie, w analogicznych, niesprzyjających dla nowego porządku prawnego w Lubece warunkach, tzn. przy pośrednictwie Ruprechta i przedstawicieli patrycjuszowskich rad miast hanzeatyckich, nowa rada zajęła wobec niej stanowisko nieprzychylnie. Zwracając się do Ruprechta o potwierdzenie ważności dokumentów wystawionych zrewoltowanej Lubece, nowa rada równocześnie oświadcza, że zjazd w Hamburgu jest zbyteczny, gdyż zarówno ona, jak i obywatele Lubeki gotowi są przyjąć zbiegłych członków starej rady<sup>104</sup>.

Jeszcze przed nadejściem daty, wyznaczonej przez Ruprechta dla złożenia wyżej wspomnianej przysięgi przez przedstawicieli Lubeki, sędzia nadworny wezwał nową radę Lubeki do całkowitego posłuszeństwa wyrokowi królewskiego sądu nadwornego, zapłacenia członkom starej rady wynagrodzenia za poniesione szkody (stara rada wniosła roszczenie w wysokości 4.000 grzywien złota). W przeciwnym wypadku wzywał ją do powtórnego stawienia się przed sądem z powodu nowej skargi wniesionej przez starą radę na skutek zastosowania wobec niej i jej zwolenników przez Lubekę różnych sankcji, jak wyjęcie spod prawa (Friedloserklärung), osadzenie w więzieniu niektórych osób, obłożenie aresztem ich majątku itp.<sup>105</sup>.

Na posiedzeniu sądu nadwornego w dniu 22 X 1409 wszystkie powyższe akty władz zrewoltowanej Lubeki uznano i ogłoszono za nielegalne, nieprawne i nieważne oraz oświadczono, że ten sam charakter nieprawny mają wszelkie akty sprzeczne z wydanym przez królewski sąd nadworny wyrokiem. Równocześnie sąd zwrócił się z ogólnym wezwaniem o niestosowanie jakichkolwiek sankcji i utrudnień wobec zbiegłych członków starej rady na podstawie aktów wydanych w Lubece, lecz wręcz przeciwnie, o okazanie im poparcia i opieki. Wyrok ten został wydany zaocznie, gdyż Lubeka nie przysłała swoich pełnomocników pomimo przesłanego jej wezwania<sup>106</sup>.

Sąd nie rozstrzygnął roszczeń starej rady o odszkodowanie w wysokości 4.000 grzywien złota, lecz wyznaczył rozpatrzenie tej sprawy w terminie późniejszym<sup>107</sup>. Ponieważ ani w tym, ani też w następnym terminie (21 XI 1409), wyznaczonym na rozprawę, Lubeka nie przysłała pełnomocnika, sąd rozstrzygnął sprawę zaocznie na korzyść zbiegłych członków starej rady i ich zwolenn-

<sup>103</sup> Zob. pismo komisji sześćdziesięciu do starszych korporacji kupieckich w Göttingen z 2 VIII 1409 i odpowiedź na nie — LUB 5 nr 260, 262 zob. 261; pismo komisji sześćdziesięciu do starszych gildii św. Gertrudy w Lüneburgu w sprawie wysłania radnych Lüneburga do Heidelbergu oraz z prośbą o poparcie nowej rady — 2 VII 1409 — LUB 5 nr 667; oraz ich pismo do wielkiego mistrza krzyżackiego z prośbą o poparcie — 2 IX 1409 — LUB 6 nr 790, dto HR I, 5 nr 603.

<sup>104</sup> LUB 5 nr 264; odpis tego listu został przesłany przez Ruprechta członkom starej rady — LUB 5 nr 267.

<sup>105</sup> Pismo z 19 VIII 1409 — LUB 5 nr 269; zob. 666, 668; spis skonfiskowanych dóbr członków starej rady — 22—25 II 1411 — LUB 5 nr 355.

<sup>106</sup> LUB 5 nr 274.

<sup>107</sup> Ibidem.

ników, przyznając im odszkodowanie w wysokości 4.000 grzywien złota<sup>108</sup>. W celu wykonania tego orzeczenia sąd upoważnił ich do przywłaszczenia sobie dóbr miasta Lubeki i jej obywateli aż do całkowitego pokrycia przyznanego ogromnego odszkodowania i równocześnie wezwał wszystkie władze świeckie i duchowne do okazania im w tym pomocy<sup>109</sup>.

Wyznaczenie przez Ruprechta nowej radzie ponownego terminu dla dokonania pojednania ze starą radą i zawieszenie przez niego do tego czasu ogłoszenia banicji na Lubekę<sup>110</sup>, nie przyniosło żadnej zmiany sytuacji. Wobec tego Ruprecht wyraził nowej radzie swoją niechęć z powodu jej postępowania w sporze ze starą radą i oświadczył, że wyrok królewskiego sądu nadwornego nabiera mocy obowiązującej<sup>111</sup>. W dniu 21 stycznia 1410 r. Ruprecht ogłosił banicję Lubeki<sup>112</sup>. Takie rozstrzygnięcie sprawy stanowiło zaprzeczenie początkowo zaciągniętych zobowiązań przez Ruprechta wobec rady Lubeki. Niewątpliwie słusznie wysunęła ona tego rodzaju zarzut pod jego adresem. W odpowiedzi na to Ruprecht wydał specjalne pismo, w którym przedstawia cały dotychczasowy przebieg pertraktacji w związku ze sporem starej i nowej rady Lubeki i równocześnie wzywa do udzielenia poparcia starej radzie. Wkrótce po tym fakcie nastąpiła śmierć Ruprechta (10 V 1410)<sup>113</sup>. Zamyka ona pewien etap w sytuacji zrewoltowanej Lubeki. Charakteryzuje się on tym, że główna akcja zakończenia sporu pomiędzy starą a nową radą Lubeki koncentruje się wokół króla Ruprechta i jego dworu. Wprawdzie miasta hanzeatyckie popierają czy też biorą bezpośredni udział w tej akcji, nie odgrywają jednak w niej pierwszoplanowej roli i nie zajmują jeszcze zdecydowanie wrogiego stanowiska wobec Lubeki.

Obok akcji Ruprechta również miasta hanzeatyckie podejmowały próby doprowadzenia do zakończenia sporu w Lubece, między innymi ze względu na jego ujemne skutki dla hanzeatyckich stosunków gospodarczych<sup>114</sup>. C. Wehrmann widzi główną przyczynę czynnej postawy rad miast hanzeatyckich wobec rewolty w Lubece w ścisłym powiązaniu tych miast ze sobą, dzięki czemu każde miasto zainteresowane było wydarzeniami w innym mieście. Dalsza przyczyna tkwiła, jego zdaniem, w osłabieniu polityki zewnętrznej miast han-

<sup>108</sup> Czyli 256.000 guldenów — C. Wehrmann, *Der Aufstand*... s. 148.

<sup>109</sup> LUB 5 nr 278; C. Wehrmann, *Der Aufstand*, s. 120, 121; zob. pismo Ruprechta w tej sprawie do Henryka, księcia Brunzwiku i Lüneburga — 2 I 1410 — LUB 5 nr 672. Stara rada podjęła zabiegi o uzyskanie poparcia Gdańska i wielkiego mistrza krzyżackiego dla wykonania wyroku — List starej rady Lubeki do Gdańska z 21 XII 1409 — LUB 6 nr 793, dto HR I, 5 nr 652; zob. pisma wielkiego mistrza oraz Gdańska wzywające nową radę Lubeki do pojednania ze starą radą — 29 III (1410) i 1 IV 1410 — LUB 6 nr 794, 795; dto HR I, 5 nr 699, 700.

<sup>110</sup> LUB 5 nr 279.

<sup>111</sup> Pismo z dnia 20 I 1410 — LUB 5 nr 298 podany jest w nim opis, z punktu widzenia Ruprechta, całej sprawy rewolty w Lubece.

<sup>112</sup> LUB 5 nr 299. Opis powyższych zabiegów starej rady oraz związanych z tym wydarzeń zob. Sog. Rufus Chronik, *Die Chroniken*... Bd. 28, s. 54—56, uw. 4, 5 s. 56; *Dritte Fortsetzung der Detmar Chronik*, *Ibidem* s. 360, 361.

<sup>113</sup> Pismo z 2 III 1410 — LUB 5 nr 308; C. Wehrmann, *Der Aufstand*... s. 121.

<sup>114</sup> Zob. pismo kantoru hanzeatyckiego w Brugii do hanz. miast inflanckich z 26 X 1409 — LUB 5 nr 275; analogiczne pismo z 4 X 1409 do rady Dortmundu — LUB 5 nr 276 oraz pismo Dortmundu z 5 XII 1409 do sąsiednich miast westfalskich, podające im treść powyższego pisma kantoru w Brugii — LUB 5 nr 282.

zeatyckich na skutek rewolty. Wprawdzie C. Wehrmann dostrzega, że każde miasto hanzeatyckie życzyło sobie utrzymania spokoju i porządku nie tylko na terenie własnym, ale i innych miast<sup>115</sup>, utożsamiając jednak rządy patrycjatu z miastem zacierając zupełnie charakter klasowy tego problemu. Nie dostrzega on bowiem, że w tym wypadku nie chodziło o ogólne interesy miast hanzeatyckich, lecz o interesy rządzącego nimi patrycjatu, świadczącego sobie nawzajem daleko posuniętą pomoc przeciwko wszelkim ruchom zmierzającym do obalenia patrycjuszowskich rządów w miastach hanzeatyckich. W wypadku zwycięstwa tych ruchów w jakimkolwiek mieście hanzeatyckim opanowane przez patrycjat rady innych miast hanzeatyckich czyniły wszystko, ażeby przywrócić dawny stan rzeczy. Tego rodzaju sytuacja zaistniała również przy rewolcie w Lubece.

W r. 1408 podjęte zostały bezskuteczne próby pośrednictwa w sprawie Lubeki przez Hamburg i Lüneburg, a następnie przez hanzeatyckie miasta wendyjskie<sup>116</sup>. W listopadzie 1409 r. miasta hanzeatyckie wykorzystują apel Lubeki o pomoc w celu przeprowadzenia pertraktacji na temat sporu starej i nowej rady Lubeki<sup>117</sup>. Miasta hanzeatyckie, do których Lubeka zwróciła się o pomoc (Hamburg, Lüneburg, Roztoka i Wyszomierz), przesyłały wprawdzie swoich przedstawicieli, jednak piętnaście dni trwające rokowania nie dały żadnych praktycznych rezultatów dla Lubeki<sup>118</sup>. Delegaci czterech miast hanzeatyckich postawili jako warunek udzielenia przez ich miasta pomocy Lubece przeciwko księciu Saksonii-Lauenburga uprzednie uregulowanie sprawy sporu ze starą radą. Nowa rada, zgadzając się na ten warunek, wysunęła propozycję powrotu starej rady do Lubeki i objęcia przez nią władzy, ale jedynie dla natychmiastowego jej złożenia, opuszczenia miasta i zamieszkania w swych dobrach ziemskich czy w innych miastach. W zamian za zgodę na te warunki i utrzymanie dobrych stosunków z Lubeką przywrócone miały być im pełne prawa do ich majątku w Lubece. Kontrapropozycje powrotu starej rady: dokooptowania przez nią w porozumieniu z gminą kilku członków spośród obywateli i następnie przywrócenia jej dawnej władzy spotkały się z odmową przedstawicieli zrewoltowanej Lubeki. Wyrazili oni jednak gotowość dalszych rokowań na ten temat<sup>119</sup>. Nowa rada zgodziła się zatem jedynie na pozorne oddanie władzy starej radzie, na danie jej w tej dziedzinie jedynie zadośćuczynienia moralnego. Należy podkreślić, że przywrócenie dawnego porządku rzeczy w Lubece uznano w tych pertraktacjach za rzecz ważniejszą aniżeli obronę interesów Lubeki przeciwko panom feudalnym. Zagrożenie interesów patrycjatu stawiano zatem na pierwszym miejscu.

<sup>115</sup> „Vor allem wünschte jede (Stadt — E. C.), dass Ordnung und Ruhe nicht bloss in ihr selbst sondern auch in allen übrigen herrsche“ — C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 122.

<sup>116</sup> LUB 5 nr 192, 201.

<sup>117</sup> Apel ten nastąpił w związku z odebraniem podstępem i siłą przez księcia Saksonii-Lauenburga, Eryka IV zastawionego Lubece zamku Bergedorf i miasta Mölln — LUB 5 nr 273.

<sup>118</sup> Pertraktacje dotyczyły pośrednictwa Hamburga, Lüneburga, Roztoki, Wyszomierza i księcia Brunszwiku-Lüneburga w sporze pomiędzy nową radą, księciem Saksonii-Lauenburga a starą radą — LUB 5 nr 277.

<sup>119</sup> LUB 5 nr 277; C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 123.

W toku dalszych rokowań wciągnięto do rozmów przedstawiciele starej rady. Ze swej strony uczynili oni podwójną propozycję rozwiązania sprawy. Pierwszy projekt przewidywał przyznanie starej radzie wszystkich uprawnień orzeczonych wyrokiem sądu nadwornego, wybór przez starą radę i gminę miejską 10 lub 12 elektorów spośród kupców, którzy wspólnie ze starą radą mieli dokonać wyboru rady miejskiej spośród starej i nowej rady oraz gminy miejskiej. Rada w ten sposób wybrana miała otrzymać wszystkie uprawnienia rady z okresu poprzedzającego rewoltę. Sprawa roszczeń o odszkodowanie została by rozstrzygnięta przez miasta hanzeatyckie. Drugi projekt przewidywał złożenie urzędu przez obie rady na ręce króla rzymskiego i wyznaczenie przez niego lub przez jego pełnomocników rady spośród członków starej i nowej rady oraz obywateli Lubeki. Rada miała uzyskać pełnię dawnych uprawnień. Sprawę roszczeń starej rady miał rozstrzygnąć król rzymski<sup>120</sup>.

Zarówno pierwszy, jak i drugi projekt nie uzyskał aprobaty przedstawiciele Lubeki. Oświadczyli oni, że projekty nie podobają się obywatelom ich miasta<sup>121</sup>. Motywów odrzucenia tych projektów nie trudno się doszukać. W istocie swej były one przekreśleniem wszystkich dotychczasowych zdobyczy rewolty w Lubece. Dawne stosunki miały powrócić, a zatem uzupełnianie się rady drogą kooptacji (przewidziano jedynie jednorazowy wyjątek od tej zasady przy zakończeniu sporu), brak jakiegokolwiek kontroli rządów rady oraz pozbawienie kupiectwa i rzemieślników prawnie zastrzeżonego udziału w radzie i wpływu na jej skład. Równocześnie projekty te stanowiły próbę rozbicia wspólnego frontu kupców i rzemieślników, rozbicia opozycji mieszczańskiej przeciwko radzie. Cel ten występuje szczególnie wyraźnie przy pierwszym projekcie. Taktyka polegała na zjednaniu sobie kupców przez poczynienie im pewnych ustępstw na ich korzyść przy równoczesnym pozbawieniu cechów wszystkich dotychczasowych osiągnięć. Ani pierwszy, ani drugi projekt nie stwarzał praktycznych możliwości wejścia w skład rady przedstawiciele cechów. Wybór 10 lub 12 elektorów wyłącznie spośród kupców przez patrycjuszowską starą radę i gminę, w której cechy stanowiły mniejszość, oraz powołanie przez nich i starą radę miejskiej rady Lubeki spośród starej i nowej rady oraz obywateli, stwarzało znikome szanse wejścia w skład mającej powstać rady przedstawiciele cechów i przychylnych im kupców. Zdobycie przewagi w tej radzie przez kupiectwo uniemożliwiono przez zapewnienie patrycjuszowskiej starej radzie decydującego wpływu dzięki:

1. zapewnieniu tej ostatniej roli równorzędnego czynnika przy wyborze 10 lub 12 elektorów,
2. zapewnieniu starej radzie bezwzględnej większości w komisji elektorskiej (członków starej rady było 14 zbiegłych, 7 pozostałych w Lubece w przeciwstawieniu do 10 lub 12 wybranych elektorów).

Z powyższego wynika zatem jasno, że omówione dwa projekty w gruncie rzeczy nie stanowiły wielkiego ustępstwa na rzecz zrewoltowanej Lubeki i nie wносиły jakiegokolwiek istotnej zmiany do panującego tam przed rewoltą porządku prawnego. Dlatego też zrozumiałą jest rzeczą, że nie zostały one przyjęte przez przedstawiciele zrewoltowanej Lubeki. Stara rada nie okazała goto-

<sup>120</sup> LUB 5 nr 277 s. 305, 306.

<sup>121</sup> LUB 5 nr 277 s. 306, 307.

wości zmienienia swych propozycji<sup>122</sup>. W tych warunkach przedstawiciele miast hanzeatyckich odmówili udzielenia Lubece pomocy przeciwko księciu Saksonii-Lauenburga. Lubeka jednak przy pomocy własnych sił i najemnych potrafiła odzyskać zagrabione zastawy, zakończyć wiele sporów, zjednać sobie głównie przy pomocy pieniędzy nowych przyjaciół<sup>123</sup> i przy ich poparciu oraz niektórych miast hanzeatyckich (Hamburga i Lüneburga) dojść do porozumienia z księciem Saksonii-Lauenburg Erykiem<sup>124</sup>. Miasta hanzeatyckie w tym czasie zajmowały bowiem stanowisko chwiejne, nie pragnęły zerwania z Lubeką, raczej dążyły do jej zjednania i polubownego załatwienia sprawy rewolty. Na takie ich stanowisko decydujący niewątpliwie wpływ wywarł wzrost napięcia socjalnego na ich własnym terenie, które doprowadza w r. 1410 do wybuchu rewolty w Roztoce i Wyszomierzu a w Hamburgu do powołania komisji sześćdziesięciu jako reprezentacji pospólstwa i jego oddziaływania na rządy i politykę miasta. Lubeka potrafiła odnieść jeszcze większy sukces dyplomatyczny, gdyż uczyniła dotychczasowego swego wroga, księcia Saksonii-Lauenburga Eryka IV, sprzymierzeńcem i zawarła z nim umowę o zwrocie zagrabionego zastawu (miasta Mölln), uregulowała z nim korzystnie dla siebie sprawę żeglugi na Ścieknicy i zawarła umowę o wzajemnej pomocy. Równocześnie zobowiązała go do dbania o bezpieczeństwo handlowych dróg lądowych i wodnych, głównie między Lubeką a Hamburgiem, w zamian za roczne świadczenia pieniężne<sup>125</sup>.

Zrewoltowana Lubeka miała do zanotowania szereg dalszych osiągnięć w polityce zewnętrznej. W tej dziedzinie potrafiła skutecznie użyć najpotężniejszego środka przeciwko panom feudalnym — pieniądza. Przy jego pomocy kupiła przychylności czy uzależniła od siebie politycznie cały szereg panów feudalnych<sup>126</sup>. Akcja ta stanowi jeden z wycinków ilustrujących szeroki rozkład feudalizmu przez pieniądz. Podkreśla to Fr. Engels: „W piętnastym wieku w całej Europie zachodniej feudalizm był w stadium zupełnego upadku.

<sup>122</sup> LUB 5 nr 277 s. 308; w sprawie całości powyższych rokowań zob. HR I, 5 nr 626, 652, 690 a, b; 691, 699, 700.

<sup>123</sup> LUB 5 nr 283—287; 300—304; 309; 469. — LUB 5 nr 321, 323, 326, 327, 334, 335, 367, 371, 372, 376, 380, 412, 431, 460; 483, 490, 492, 494, 507, 549, 551, 554, 560, 561. Pojednanie księcia Brunzwiku-Lüneburga Lubeczanom ochrony i bezpieczeństwa w jego kraju — 13 XII 1409 — LUB 5 nr 290; zapewnienie przez księcia Brunzwiku-Lüneburga Lubeczanom ochrony i bezpieczeństwa w jego kraju w okresie następnych 4 lat — 19 I 1410 — LUB 5 nr 293; zob. pojednanie Lubeki z Erykiem i Janem, książętami Saksonii, Engern i Westfalii — 9 II 1413 — LUB 5 nr 441.

<sup>124</sup> Umowa 19 I 1410 — LUB 5 nr 294, zob. 289; pismo rady i gminy Mölln o złożeniu hołdu radzie Lubeki zgodnie z wolą i na rozkaz księcia Lauenburga — 20 I 1410 — LUB 5 nr 297.

<sup>125</sup> 19 I 1410 — LUB 5 nr 295, 296 zob. 423. Ważność tej umowy uznał w r. 1418 nawet królewski sąd nadworny, i to wbrew woli przywróconej do władzy starej rady Lubeki — LUB 6 nr 58.

<sup>126</sup> Księcia Meklemburga Jana IV przez roczny podarek w wysokości 100 grzywien — 29 V 1411 — LUB 5 nr 362, zob. pokwitowania LUB 5 nr 414, 454; księcia Baltazara von Werle i Warcisława, księcia pomorsko-szczecińskiego, pożyczką 300 grzywien — 3 IX 1410 i 12 XI 1410 — LUB 5 nr 336, 344, zob. 342; księcia Saksonii Rudolfa dziesięcioletnim rocznym podarkiem w wysokości 100 grzywien przy zapłacie z góry za okres 5 lat — 29 IX 1412 i 25 XI 1412 — LUB 5 nr 421, 427, zob. 389.

Miasta, . . . przy pomocy pieniądza uzależniły już od siebie panów feudalnych częściej społecznie a gdzie indziej również politycznie . . .”<sup>127</sup>.

Obok tego zrewoltowana Lubeka potrafiła obrócić na swoją korzyść dawne spory niektórych panów feudalnych ze starą radą (księcia Henryka z Brunswiku-Lüneburga), a z innymi dojść do porozumienia, np. z arcybiskupem Bremy Janem II<sup>128</sup>. Świetnie również wyzyskano niechęć papieża Jana XXIII do Ruprechta za poparcie przez tego króla antypapieży. Mianowicie Lubece chodziło o to, by papież unieważnił cofnięcie przez Ruprechta Lubece przywileju, mocą którego mogła ona dokonywać wyboru rady. Bulla papieska uznała to cofnięcie za nieważne i pozbawione wszelkiej mocy prawnej. Unieważniła ona także wszelkie z tym związane orzeczenia sądowe. Równocześnie papież otoczył zrewoltowaną Lubekę opieką<sup>129</sup>.

Nowej radzie Lubeki udało się uczynić wyłom w początkowo niechętnym, później wrogim froncie miast hanzeatyckich przez zawarcie w kwietniu 1410 r. przymierza z Rostoką i Wyszomierzem na lat pięć. To osiągnięcie Lubeki stało się możliwym dzięki uprzedniemu wybuchowi rewolty na terenie tych miast, rewolt w istocie swej analogicznych do lubeckiej. Zrewoltowana Lubeka zresztą wzięła aktywny udział w ich przygotowaniu przez wysłanie do Rostoki i Wyszomierza kilku obywateli specjalnie aktywnych w czasie rewolty w Lubece. Przymierze powyższe przewidywało, między innymi, pomoc dla Lubeki w wypadku prób zbrojnego wprowadzenia do Lubeki starej rady i jej zwolenników. W zamian Lubeka przyrzekała pewne korzyści gospodarcze, a mianowicie poparcie starań Rostoki i Wyszomierza o współudział w przywilejach kupców niemieckich w Bergen oraz zezwolenie tym miastom na żeglugę po Ścieknicy i Trawie. Lubeka przyrzekała im również pomoc w załagodzeniu sporów związanych z wojną z książętami Meklemburga<sup>130</sup>. Miasta dochowały zawartego z Lubeką układu i aż do końca rewolty z nią współpracowały, naradzały się i pertraktowały oraz odbywały wspólne zjazdy<sup>131</sup>.

Nowa rada Lubeki zrećnie wyzyskała spór polsko-krzyżacki (groźbę wojny, a następnie samą wojnę) dla neutralizowania wszelkich poczynań starej rady zmierzających do użycia Zakonu Krzyżackiego przeciwko zrewoltowanej Lubece. Zarówno wielki mistrz krzyżacki, jak i same miasta pruskie zachowały przez cały okres rewolty daleko posuniętą rezerwę. Było to niewątpliwie odpłatą za okazane przez nową radę Lubeki poparcie i następnie przesłanie wojsk Zakonowi w czasie wojny z Polską<sup>132</sup>.

<sup>127</sup> O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji, s. 8.

<sup>128</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand* . . . s. 129.

<sup>129</sup> 17 i 18 VII 1410 — LUB 5 nr 328, 329.

<sup>130</sup> LUB 5 nr 317, 318.

<sup>131</sup> Zob. LUB 5 nr 545, 546, 547, 555. W sprawie rewolty w Rostocku zob. *Kronika van Rostock — Vorklaent van Otto Weltzien*, Leipzig, 1908, s. 42; Rudolf Lange, *Rostocker Verfassungskämpfe bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts*, Rostock 1888, s. 11—16; Curt Leps, *Das Zunftwesen der Stadt Rostock bis um die Mitte des 15. Jahrhunderts*, *Hans. Gesch. Bl.* Bd. 58, Jg. 1933, s. 142, 143. W sprawie rewolty w Rostocku i Wyszomierzu zob. *Die sog. Rufus-Chronik . . . , Die Chroniken . . .* Bd. 28, s. 48—50.

<sup>132</sup> E. Daenell, op. cit. Bd I, s. 168—170, 172, 179. W okresie klęsk gospodarczych na ziemiach zakonu po bitwie pod Grunwaldem otrzymał on pomoc od Hamburga i zrewoltowanych miast Lubeki, Wyszomierza i Rostoki — *Ibidem* s. 180.

Wszystkie powyższe fakty są niewątpliwie jednym z dowodów niesłuszności tendencyjnego twierdzenia E. Daenella o rzekomej mniejszej lub większej nieumiejętności powołanych przez rewoltę rządów dbania o interesy handlowe miasta oraz o rzekomej nieudolności i nieproduktywności tych rządów pod względem politycznym<sup>133</sup>. Opinii tej przeczą również rządy wewnętrzne nowej rady. Uporządkowała ona księgi dochodów miejskich, zatroszczyła się o rozbudowę ważnych dla Lubeki wodnych dróg handlowych, zwiększyła wydajność źródeł dochodów, stworzyła nowe źródła dochodów dla miasta i podniosła stopę podatkową w celu uzyskania środków na zmniejszenie zadłużenia miasta przez wykup rent miejskich<sup>134</sup>. Nowa rada zatem potrafiła rozwiązywać pomyślnie problemy, wobec których stara rada stała bezradnie.

Wszystkie powyższe osiągnięcia zrewoltowanej Lubeki zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej znane są C. Wehrmannowi i przytaczane przez niego w pełni w sposób możliwie „obiektywny“<sup>135</sup>. Przy wyprawadzeniu jednak wniosków, stanowiących podsumowanie przytoczonych faktów, C. Wehrmann zdradza swoje zdecydowanie stronnictwo stanowisko i wysnuwa wnioski wprost sprzeczne z przedstawionymi przez siebie faktami. Po wymienieniu osiągnięć rządów powołanych przez rewoltę w Lubec C. Wehrmann dochodzi do wniosku, że gdyby Lubeka nie była powołana do odgrywania samodzielnej i kierowniczej roli, lecz była kierowana przez jakąś wyższą władzę, przypuszczalnie nowa rada mogłaby mieć te same osiągnięcia, co i stara rada. Lubeka jednak stała na czele Związku Miast Hanzeatyckich, a z tym stanowiskiem związane były zadania, do których nowa rada, zdaniem C. Wehrmanna, w żadnym wypadku nie dorosła, gdyż nie posiadała koniecznych ku temu umiejętności i talentu<sup>136</sup>. Ta sprzeczność pomiędzy przytoczonymi

<sup>133</sup> E. Daenell, op. cit. Bd. II, s. 503.

<sup>134</sup> Zob. założenie księgi dochodów z dzierżaw łąk miejskich, których prowadzenie przetrwało rewoltę — C. W. Pauli, Lübeckische Zustände zu Anfang... s. 21; wyciąg z tej księgi 1409—1546 — Ibidem UB nr 32 s. 182—186.

Kupno działek dla budowy śluz na Ścieknicy — LUB 5 nr 194, 195, 378.

Założenie miejskiej apteki 20 XII 1412 — LUB 5 nr 435.

Podwyższenie podatków — LUB 5 nr 349.

Wykup rent rozpoczął się w r. 1411 i trwał przez lata następne. Znamy 46 dokumentów z r. 1411, dotyczących tej sprawy, 3 z r. 1412, 3 z r. 1413 i 10 z r. 1414 — C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 127.

Dokumenty z r. 1411 — LUB 5 nr 352 oraz 43 tak samo brzmiących dokumentów o wykupie rent na łączną sumę 1080 grzywien. Przypuszczalnie wszystkie wykupiono poniżej wartości nominalnej, co stanowiło dodatkową korzyść dla miasta — LUB 5 s. 383—386, oraz nr 357, 384.

Dokumenty z r. 1412 — LUB 5 nr 391, 392, 393.

Dokumenty z r. 1413 — LUB 5 nr 449, 451, 452.

Dokumenty z r. 1414 — LUB 498 oraz 9 analogicznych dokumentów s. 546 uw. 1.

Łącznie wykupiono renty na sumę 1623 grzywien, co stanowi ok. 1/10 wydatków Lubeki w r. 1408. Ociążenie było zatem znaczne. W rzeczywistości suma wykupionych rent przypuszczalnie była wyższa, gdyż zapewne nie wszystkie akty wykupu zachowały się.

<sup>135</sup> C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 124—129. Przyznaje je również M. Hoffmann, op. cit. s. 146.

<sup>136</sup> „Lübeck war die Stadt, die an der Spitze der Hanse stand, wie dies von allen Seiten her bei den verschiedensten Gelegenheiten hervorgehoben und anerkannt wird, und aus dieser Stellung entstanden Aufgaben, denen der neue Rat in



faktami a wysnutym z nich wnioskiem jest jednym z dowodów stronnictwa nauki burżuazyjnej. Wehrmann, chcąc koniecznie dokonać ujemnej oceny rządów zrewoltowanej Lubeki, a nie mogąc w tym celu oprzeć się na przytoczonych faktach, rozważa problem akademicki, co by było, gdyby... i to, a nie przytoczone przez niego fakty, stanowi podstawę jego oceny rządów powołanych przez rewoltę. Podkreślmy przy tym, że praca C. Wehrmanna o powstaniu w Lubece została wydana w r. 1879, a więc w czasie rządów Bismarcka, zdecydowanego wroga wszelkich postępowych ruchów socjalnych i politycznych<sup>137</sup>.

Wszystkie wyżej przedstawione sukcesy zrewoltowanej Lubeki nie miały jednak charakteru rozstrzygającego dla jej sytuacji. Banicją rzuconą na Lubekę w dalszym ciągu ciążyła na niej. Stanowiła ona przedmiot niepokoju kantorów i miast hanzeatyckich, które życzyły sobie załatwienia sporu w Lubece i zdjęcie z niej banicji<sup>138</sup>.

Niektórzy panowie feudalni podtrzymują ważność banicji, wzywają do poparcia sprawy starej rady, a nawet do zerwania stosunków ze zrewoltowaną Lubeką<sup>139</sup>. Pomimo niewątpliwie niekorzystnej sytuacji Lubeka nie została jeszcze wykluczona z grona miast hanzeatyckich. Wprawdzie decyzją zjazdu w Hamburgu (kwiecień 1410 r.) uprawnienia Lubeki jako władzy nadrzędnej dla kantoru hanzeatyckiego w Brugii przejął Hamburg<sup>140</sup>, niemniej, jak wyżej wspominaliśmy, Roztoka i Wyszomierz zawarły z nią przymierze a w grudniu 1410 r. Hamburg, Wyszomierz i Lüneburg podpisały z Lubeką układ monetarny<sup>141</sup>.

Główny ośrodek zainteresowania i presji na Lubekę skupiał się wokół kantoru hanzeatyckiego w Brugii, niewątpliwie ze względu na ważność zgrupowanych tam interesów gospodarczych Lubeki. Tam też członkowie starej rady Lubeki podjęli próbę zrealizowania przyznanego im wyrokiem królewskiego sądu nadwornego prawa przywłaszczenia sobie dóbr obywateli Lubeki tytułem odszkodowania za poniesione szkody i straty w wysokości 4.000 grzywien złota. Sytuacja zrewoltowanej Lubeki była trudna. Wprawdzie kantor niechętnie ustosunkował się do powyższej próby, ale panowie feudalni wywierali na niego

keiner Weise gewachsen war. Er besass weder die nöthigen Kenntnisse noch das Geschick dazu" — C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 128.

Podobne poglądy głosi Fritz Rörig upatrując główną przyczynę niemożności utrzymania się nowej rady w „sein geringes Geschick in der Behandlung diplomatischer Dinge...“ — *Geschichte Lübecks im Mittelalter*, s. 47. Analogicznie M. Hoffmann, pomimo uznania pewnych osiągnięć nowej rady, zarzuca jej nieumiejętność w utrzymaniu kierownictwa Hanzy i w polityce zagranicznej — *op. cit.* s. 150.

<sup>137</sup> Zob. Tadeusz Cieślak, *Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 X 1878 r.*, Toruń 1952, *Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu za rok 1951*, zes. 2.

<sup>138</sup> Zob. list starszych kantoru hanzeatyckiego w Brugii do miast inflanckich — 26 VI 1410 — LUB 5 nr 324; anal. list do rady Brunszwiku z 28 VI 1410 — LUB 5 nr 325.

<sup>139</sup> Poparcie sprawy starej rady przez syna Ruprechta, Ludwika, palatyna reńskiego, oraz Wilhelma V, hrabiego Holandii, Hagenau i Zelandii — LUB 5 nr 337, 359. Wezwanie do zerwania stosunków z Lubeką przez Bernharda, księcia Brunszwiku i Lüneburga, do starszych kantoru hanz. w Brugii — LUB 5 nr 338.

<sup>140</sup> Odtąd kantor miał przysyłać korespondencje do Hamburga a nie do Lubeki — E. Daenell, *op. cit.* t. I, s. 167; C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 130.

<sup>141</sup> LUB 5 nr 347; co do brania przez Lubekę w tym czasie udziału w sprawach hanzeatyckich zob. LUB 5 nr 247, 330, 354.

silną presję, by ustąpił<sup>142</sup>. Sprawa stała się przedmiotem ożywionej korespondencji kantoru hanzeatyckiego w Brugii. Udało mu się uzyskać od pełnomocników starej rady odroczenie zajęcia dóbr lubeckich do Zielonych Świątek<sup>143</sup>. Wobec takiej sytuacji nowa rada zdecydowała się wysłać poselstwo do kantoru w Brugii. Poselstwu nie udało się nakłonić kantoru do uznania zrewoltowanej Lubeki za zwierzchnika. Osiągnęło ono jednak główny swój cel, a mianowicie zapobiegło zajęciu dóbr lubeckich w Brugii przez starą radę<sup>144</sup>.

Ze względu na łamanie przez to poselstwo przepisów zwyczajowych przy przyjmowaniu poselstw przez kantor w Brugii, próby siania niezgody pomiędzy starszymi kantoru a kupcami i wykorzystania jednych przeciw drugim, używania ostrych słów oraz gróźb, C. Wehrmann surowo krytykuje sposób wywiązania się przez poselstwo ze swego zadania i określa go jako nader niezręczny<sup>145</sup>. Kwestia tego poselstwa oraz cały stosunek nowej rady do króla Ruprechta służy Wehrmannowi za podstawę do odmówienia nowej radzie jakiegokolwiek zdolności politycznych<sup>146</sup>. Wyżej wykazaliśmy, że nowa rada okazała dużo umiejętności w uregulowaniu swego stosunku do Ruprechta w stadium początkowym, a jej dalsze zachowanie było logiczną konsekwencją trafnej oceny sytuacji. Ocena misji poselstwa nowej rady do Brugii przez Wehrmanna jest wyraźnie stronnicza, skoro zaniechanie zajęcia dóbr lubeckich w kantorze w Brugii przypisuje on nie działalności poselstwa nowej rady, lecz pełnemu względów postępowaniu starej rady<sup>147</sup>.

Koniec r. 1411 przynosi wznowienie nieprzychylniej i interwencyjnej polityki króla rzymskiego wobec zrewoltowanej Lubeki. Tym razem w miejsce Ruprechta wstępuje król Zygmunt, który po umocnieniu się na tronie zaczyna czynnie zajmować się problemem sporu starej i nowej rady przy ścisłej współpracy z miastami hanzeatyckimi. Pod koniec r. 1411 stara rada zwraca się do niego o potwornie rzuconej na podstawie wyroku królewskiego sądu nadwornego na nową radę i Lubekę banicji oraz o wykonanie wyroku. Dla osiągnięcia tego celu rada nie waha się fałszować faktów. Przywiązanie do brata Zygmunta, króla Waclawa, przedstawiono jako przyczynę niechęci do uznania Ruprechta przez starą radę. Podaje siebie za ofiarę przemocy ze strony gminy

<sup>142</sup> Zob. 139.

<sup>143</sup> LUB 5 nr 361, 365; zob. list nowej rady Lubeki do Henryka, księcia Brunszwiku i Lüneburga, ażeby zapobiegł zajęciu dóbr lubeckich we Flandrii — 15 III 1411 — LUB 5 nr 674. Sprawa zajęcia tych dóbr przyczyniła się do ożywienia wśród miast hanzeatyckich myśli o konieczności spowodowania przez nie zakończenia sporu w Lubece — LUB 5 nr 362, 363.

<sup>144</sup> Zob. sprawozdanie o nieudanej misji Jana Grove i Hermana Vinke do Brugii w celu nakłonienia tamtejszych kupców do uznania nowej rady Lubeki — LUB 5 nr 366.

<sup>145</sup> „Wohl selten hat eine Gesandtschaft sich ihren Auftrages in so ungeschickter Weise entledigt, als es diesmal geschah“ — C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 131.

<sup>146</sup> „Und wenn man auf sein (nowej rady — E. C.) ganzes Verhalten gegen König Ruprecht und die Urteile des Hofgerichts, auch auf das übermüthige Auftreten seiner Abgeordneten bei der gleich zu erwähnenden Gesandtschaft nach Brügge sieht, so wird man ihm staatsmännische Befähigung absprechen müssen“ — C. Wehrmann, *Ibidem* s. 130; zob. podzielenie tego zdania przez E. Daenella, *op. cit.* Bd. I, s. 170.

<sup>147</sup> „Es war wohl nur dem rücksichtsvollen Verfahren der beiden Mitglieder des alten Rathes zuzuschreiben, dass sie, so viel ersichtlich, von der Beschlagnahme Lübeckischer Güter schliesslich abstanden“. — C. Wehrmann, *op. cit.*, s. 132, 133.

Lubeki, przychylniej Ruprechtowi, przeciwko niej, zwolennicze króla Wacława. Stara rada usprawiedliwia swoje uznanie Ruprechta jako działania pod presją<sup>148</sup>. Na skutek starań starej rady Zygmunt podjął się załatwienia sprawy rewolty w Lubece i zawezwał obydwie strony (starą i nową radę) do stawienia się na jego dworze w dniu 25 VII 1412. Równocześnie zaapelował do miast hanzeatyckich o współdziałanie w tej akcji i przesłanie swoich przedstawicieli<sup>149</sup>. W danym wypadku nowa rada trzymała się tej samej taktyki, którą stosowała wobec podobnych poczynań Ruprechta, a mianowicie nie odpowiadała na wezwanie Zygmunta i nie wysłała na jego dwór swoich przedstawicieli<sup>150</sup>. Podtrzymanie tej samej taktyki wynikało niewątpliwie z faktu istnienia w zasadzie niezminionej sytuacji, przy której szanse pośredniczenia w sporze lubeckim przez Zygmunta z pomocą rad miast hanzeatyckich w sposób bezstronny były równie znikome jak dawniej. Najlepszy zresztą dowód zdecydowanie stronniczego stanowiska Zygmunta na korzyść starej rady stanowił fakt, że jeszcze przed rozpoczęciem wyznaczonych pertraktacji dokumentem z dnia 5 maja 1412 r. król ogłosił za nieważną bullę papieża Jana XXIII, który uznał orzeczenie królewskiego sądu nadwornego za pozbawione mocy prawnej i zniósł rzuconą na Lubekę banicję przez Ruprechta. Zygmunt oświadczył, że rozstrzygnięcie zaistniałych w Lubece sporów należy do jego wyłącznej kompetencji i nikt, nawet papież, nie ma prawa wtrącania się do tej sprawy. Dlatego też zwrócił się do papieża o odwołanie tej bulli<sup>151</sup>.

W wyznaczonym przez Zygmunta dniu (25 VII 1412) stawili się jedynie pełnomocnicy starej rady i przedstawiciele miast hanzeatyckich. Pomimo tego król wydał orzeczenie zaoczne na korzyść starej rady i wezwał miasta hanzeatyckie do poparcia jej sprawy<sup>152</sup>. Orzeczenie Zygmunta nie miało wielkiej wartości praktycznej, gdyż nie zapewnił mu wykonalności. Po tym fakcie w akcji jego wobec Lubeki następuje długa przerwa, spowodowana zapewne realizacją innych, ważniejszych planów<sup>153</sup>.

Równoległe z akcją Zygmunta miasta hanzeatyckie podjęły usiłowania, aby uregulować sprawę rewolty w Lubece. Zajął się tym ogólnohanzeatycki zjazd w Lüneburgu, odbyty w kwietniu 1412 r. Dwadzieścia miast hanzeatyckich i dwa kantory przysłały swoich delegatów. Obecni byli przedstawiciele zarówno starej, jak i nowej rady Lubeki. Przedstawiciele zrewoltowanej Lubeki uznano jedynie za stronę sporu, a nie za uczestników zjazdu, i wykluczono ich

<sup>148</sup> LUB 5 nr 388. Charakterystyczne jest referowanie tej sprawy przez C. Wehrmanna. Kiedy w wypadku nowej rady użycie ostrych słów, pogroźek i naruszenie zwyczajowo ustalonych reguł i ceremoniału przez wysłane przez nią poselstwo do Brugii stanowiło podstawę do ostrej krytyki, tym razem, ponieważ chodzi o starą, patrycjuszowską radę, autor stara się przedstawić fałszowanie przez nią faktów w możliwie najdelikatniejszej formie. C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 133. Niesłuszna jest również charakterystyka postępowania starej rady dana przez E. Daenella: „...der alte Rat, immer auf dem Posten, wo es mit ehrenhaften Mitteln für seine Sache zu wirken galt...” — op. cit. Bd. I. s. 169.

<sup>149</sup> LUB 5 nr 398, 399, 400; zob. 419. Pismo z 12 II 1412 — LUB 5 nr 401 — Zob. udzielenie przez Zygmunta gļejtu posłom miast hanzeatyckich udającym się na jego dwór — LUB 5 nr 415.

<sup>150</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 133.

<sup>151</sup> LUB 5 nr 413.

<sup>152</sup> Pismo z dnia 29 VIII 1412 — LUB 5 nr 420.

<sup>153</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 134.

od obrad. Posunięcie to motywowano banicją rzuconą przez króla rzymskiego na Lubekę. Pertraktowano z nimi za pośrednictwem specjalnej delegacji zjazdu. Od samego zatem początku zjazd zadokumentował swoje nieprzychylnie stanowisko wobec zrewoltowanej Lubeki. Próby doprowadzenia do polubownego załatwienia sporu przy pomocy rokowań z przedstawicielami Lubeki nie dały rezultatów. Wysłane do Lubeki do nowej rady, komisji sześćdziesięciu i gminy poselstwo niczego nie osiągnęło. Po tym fakcie zjazd powziął uchwałę o potraktowaniu Lubeczan jako obłożonych banicją i wykluczonych z Hanzy („geächtete und hanselose“ — „vor achtlose henzelose lude“), o ile do 11 XI 1412 r. banicja nie zostanie zdjęta z Lubeki. Na uchwałę tę nie wyrazili swojej zgody przedstawiciele hanzeatyckich miast pruskich, inflanckich, Rostoki i Wyszomierza. Hamburg początkowo zajął podobne stanowisko, później jednak je zmienił. Wspomniano również na zjeździe o zaproszeniu miast hanzeatyckich i wezwaniu starej i nowej rady Lubeki przez króla Zygmunta na zjazd w celu uregulowania sporu pomiędzy nimi. Zjazd postanowił wysłać swoich delegatów<sup>154</sup>.

Pomimo takiego stanowiska zjazdu nie zapanowały wrogie stosunki pomiędzy Lubeką a pozostałymi miastami hanzeatyckimi. Lubeka w dalszym ciągu troszczy się o interesy związkowe, współdziałając np. przy pacyfikacji Bałtyku<sup>155</sup>. W niektórych wypadkach inne miasta hanzeatyckie apelują do Lubeki o pomoc<sup>156</sup>. Hamburg początkowo z nią w r. 1414 przymierze na okres trzyletni. Słusznie podkreśla C. Wehrmann, że w danym wypadku rada nie działała z własnego impulsu, ale pod presją obywateli. Radzie niewątpliwie zawdzięczać należy wyłączenie jako nie podlegającej klauzulom przymierza całej sprawy sporu ze starą radą<sup>157</sup>. Stosunek wielu miast hanzeatyckich do Lubeki w tym okresie nosi cechy niezdecydowania<sup>158</sup>.

Otwarcie w listopadzie 1414 r. soboru w Konstancji stanowiło równie wielkie wydarzenie polityczno-międzynarodowe, jak i kościelne. Sobór ten zajął się wielu sprawami politycznymi<sup>159</sup>. Zresztą spowodowany przez sobór liczny zjazd nie tylko panów kościelnych, ale i świeckich nasuwał szerokie możliwości rozstrzygnięcia wielu problemów politycznych poza ramami soboru.

Zygmunt przy okazji soboru pragnął rozpatrzyć również sprawę rewolty w Lubece. W tym celu wezwał strony do wysłania swoich przedstawicieli do

<sup>154</sup> HR I, 6 nr 68 A § 2, 3, 4, 5, 27; B § 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11; LUB 5 nr 405; zob. HR I, 6 nr 49.

<sup>155</sup> Zob. list nowej rady do Tallinna (Revalu) ze skargą na postępowanie zjazdu w Lüneburgu, z wyrażeniem gotowości dbania o interesy Hanzy i prośbą o niepopieranie starej rady — 9 VII (1412) — LUB 5 nr 418.

<sup>156</sup> Zob. list rady Groningen do Lubeki — 8 XII 1413 — LUB 5 nr 482.

<sup>157</sup> LUB 5 nr 493; C. Wehrmann, *Der Aufstand*... s. 129, 130. Lubeka i Hamburg weszły jako uczestnicy trzyletniego pokoju zawartego przy ich współudziale przez władców Saksonii, Lauenburga, Szlezwiku, Holsztynu i Schauenburga — 30 V 1414 — LUB 5 nr 496. Już w roku 1410 wybrana w Hamburgu rada sześćdziesięciu zajęła przychylnie stanowisko do rewolty w Lubece. Dowodem tego było wypędzenie przez nią przebywających w Hamburgu zbiegłych członków starej rady — *Die Sog. Rufus-Chronik*... *Die Chroniken*... Bd. 23, s. 51.

<sup>158</sup> Np. wielki mistrz, panowie i miasta pruskie deklarują w r. 1413, że w sprawie uzyskanego przez starą radę wyroku przeciwko nowej radzie postąpią tak jak inni panowie i miasta — zjazd w Malborku 5 IV 1413 — HR I, 6 nr 118.

<sup>159</sup> Np. sprawą sporu polsko-krzyżackiego.

Konstancji. Nowa rada wahała się wysłać przedstawicieli z własnego grona. Początkowo delegowano dwóch posłów spoza rady, później jednak wysłano delegację złożoną z radnych<sup>160</sup>. Delegaci miast hanzeatyckich (Hamburga, Lüneburga, Strażłowa i kantoru w Brugii) również przybyli do Konstancji. Kiedy początkowe wahania Lubeki co do wysłania specjalnego poselstwa radnych do króla Zygmunta w Konstancji zostały pokonane, raz zapadła decyzja została nadzwyczaj starannie wykonana. Sprawę rozpatrywała rada, komisja sześćdziesięciu i pełnomocnicy. Komisja sześćdziesięciu i pełnomocnicy wspólnie wybrali dla tej sprawy specjalną podkomisję z 16 osób<sup>161</sup>. Upoważniono ją do omówienia i uchwalenia wiążących decyzji dla poselstwa do Konstancji. Uchwalono wysłać czteroosobową delegację z radnych. Instrukcja upoważniła ich do reprezentowania Lubeki w sprawie sporu ze starą radą i do poddania tej sprawy orzecznictwu króla z zastrzeżeniem przywilejów i prawa lubeckiego, do ugody w sprawie skonfiskowanych dóbr starej rady oraz do podjęcia starań o potwierdzenie przywilejów Lubeki za cenę 5—6.000 grzywien<sup>162</sup>. Było to wyraźną aluzją do podjęcia próby przekupienia króla, który zajmował stanowisko raczej chwiejne i przekupywany był przez obie strony. Próbowano również oddziaływać na jego otoczenie<sup>163</sup>.

Poselstwo zrewoltowanej Lubeki odniosło zupełny sukces. Okazało się bowiem, że handel przywilejami i wymiarem sprawiedliwości ze strony panów feudalnych kwitł na wszystkich szczeblach hierarchii feudalnej aż do najwyższych włącznie<sup>164</sup>.

Przekupiony przez poselstwo Lubeki król Zygmunt wykonał wszystkie jej żądania. Potwierdził wszystkie poprzednio uzyskane przez Lubekę przywileje od cesarzy i królów rzymskich<sup>165</sup>. Rozstrzygnął spór pomiędzy starą a nową radą na korzyść nowej, wbrew dotychczasowemu swemu stanowisku. Członkowie starej rady otrzymali jedynie zwrot skonfiskowanego na rzecz miasta swego majątku oraz pewne korzyści pieniężne z należności Lüneburga wobec Lubeki (łącznie 9.500 grzywien) pod warunkiem jednak pozostania na wygnaniu. Równocześnie król zniósł wszystkie dotychczasowe wyroki i odwołał banicję<sup>166</sup>. Nie ograniczając się tylko do cofnięcia banicji, Zygmunt równocześnie fakt ten ogłosił i wezwał, ażeby nikt na podstawie banicji nie szkodził nowej radzie i obywatelom Lubeki. W piśmie tym wezwał do okazania im poparcia i dobrej woli<sup>167</sup>. Postulaty te powtórzył w specjalnych listach wystosowanych do Eryka, króla duńskiego, i do księcia Jana meklemburskiego<sup>168</sup>.

Trudno o większy sukces poselstwa w wywiązaniu się z postawionych przed nim zadań. Fakt ten stanowi jeszcze jeden dowód niesłuszności wyżej wspom-

<sup>160</sup> Zob. list nowej rady Lubeki do króla Zygmunta z 11 XI 1414 — LUB 5 nr 512; pełnomocnictwo dla czterech radnych lubeckich dla reprezentowania nowej rady i obywateli w Konstancji przed królem Zygmuntem — LUB 5 nr 530.

<sup>161</sup> Spis nazwisk zob. LUB 5 nr 530.

<sup>162</sup> HR I, 6 nr 199; LUB 5 nr 530.

<sup>163</sup> Zob. oświadczenie królowej Barbary, żony Zygmunta, o udzieleniu przez nią poparcia starej radzie — 14 V 1415 — LUB 5 nr 525; HR I, 6 nr 198.

<sup>164</sup> Zob. Fr. Engels, *Wojna chłopska*, s. 31.

<sup>165</sup> Konstancja 16 VI 1415 — LUB 5 nr 531; HR I, 6 nr 200.

<sup>166</sup> Konstancja 18 VII 1415 — HR I, 6 nr 201; LUB 5 nr 532.

<sup>167</sup> Konstancja 18 VII 1415 — HR I, nr 202; LUB 5 nr 533.

<sup>168</sup> Konstancja 18 VII 1415 — HR I, 6 nr 203; LUB 5 nr 534, 535.

nianej tezy autorów burżuazyjnych o rzekomym braku uzdolnień politycznych u przywódców zrewoltowanej Lubeki. Sukces ten potwierdza również trafność obranej przez nową radę i wskazanej w instrukcji posłom drogi postępowania z królem Zygmuntem. Władze Lubeki wykazały jednak duży brak orientacji w cenach kupna przywilejów i sprawiedliwości u króla Zygmunta. Cena okazała się daleko bardziej wygórowana, aniżeli przewidywano, i sięgała 24.000 guldenów<sup>169</sup>. Posłowie mieli przy sobie najwyżej 6.000 guldenów, gdyż upoważniono ich w instrukcji do wydatkowania na ten cel jedynie powyższej sumy. Udało im się pożyczyć na miejscu w Konstancji 2350 guldenów<sup>170</sup>. Dlatego też tylko część umówionej sumy mogli uiścić w gotówce. Resztę, tzn. 16.000 guldenów, przyrzekli oddać do dyspozycji Zygmunta w Paryżu lub w Brugii w dniu 1 XI 1415 r.

Umówiona cena była olbrzymia<sup>171</sup>. Stanowiła ona szalone obciążenie budżetu miasta. Trudności jej zapłacenia były łatwe do przewidzenia. To niewątpliwie skłoniło Zygmunta do obwarowania całym szeregiem zastrzeżeń umowy zawartej z przedstawicielami zrewoltowanej Lubeki. Zygmunt zastrzegł sobie możliwość wykupienia wystawionych dokumentów za cenę 24.000 guldenów do dnia 23 kwietnia 1416 r. Zachowywały one swoją ważność w wypadku niewykorzystania tej możliwości. Wystawione na korzyść zrewoltowanej Lubeki dokumenty nie zostały przekazane jej przedstawicielom, lecz oddane radcy królewskiemu na przechowanie. Pozostawiono mu wolną rękę co do sposobu przechowywania z tym jedynie warunkiem, że dokumenty te można będzie zawsze odebrać w zamian za sumę 24.000 guldenów<sup>172</sup>. Radca królewski udał się z dokumentami do Lubeki i oddał je nowej radzie na przechowanie. Jak wynika z wystawionego przez nową radę pokwitowania, występowała ona jedynie w roli depozytariusza. Król Zygmunt zachowywał możliwość wykupienia dokumentów za sumę 24 czy 25.000 guldenów i cofnięcia związanych z nimi skutków prawnych. Treść dokumentów pozostawała tajna aż do upływu terminu możliwości ich wykupienia. Lubeka przyrzekła nie nadużywać swego stanowiska depozytariusza pod karą 100.000 grzywnien złota. Czterech burmistrzów, sześciu radnych i dziesięciu obywateli — wszyscy imiennymi wymienieni — zobowiązało się stawić w wypadku, gdyby to miało miejsce, i pozostać w charakterze zakładników aż do przekazania radcy królewskiemu zdeponowanych dokumentów i wynagrodzenia szkód<sup>173</sup>.

Spowodowanie zmiany w stanowisku króla Zygmunta było wielkim sukcesem dyplomatycznym Lubeki. Zastosowana tutaj tak skutecznie droga przekupstwa świadczy dobitnie, że już z początkiem XV w. nawet dla szczytów hierarchii feudalnej „handel przywilejami miejskimi... był zyskownym i sta-

<sup>169</sup> Gulden i grzywna miały w tym czasie jednakową wartość — C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 130 uw. 4.

<sup>170</sup> Zob. poświadczenie zwrotu tej sumy pełnomocnikowi Jana Medici — 27 V 1416 — LUB 5 nr 575.

<sup>171</sup> Dla porównania można podać, że całoroczne wydatki Lubeki w okresie od 22 II 1407 — 22 II 1408 wynosiły 16.764 grzywnien — LUB 5 nr 184.

<sup>172</sup> 18 VII 1415 — LUB 5 nr 536.

<sup>173</sup> 5 IX 1415 — LUB 5 nr 541; opis pertraktacji i umów w Konstancji w sprawie Lubeki zob. *Sog. Rufus-Chronik...*, *Die Chroniken...* Bd. 28, s. 64—68; *Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik*, *Ibidem* s. 361—362; E. Daenell, *op. cit.* Bd. I, s. 187—188.

łym źródłem pieniędzy“ a „wymiar sprawiedliwości ... stałym i bardzo ważnym artykułem handlowym“<sup>174</sup>. Utrzymanie tej tak korzystnej dla rewolty w Lubece sytuacji uzależnione było od finansowego uregulowania jej zobowiązań wobec Zygmunta. W tej dziedzinie jednak napotkano trudności. Przewidziana suma 16.000 guldenów nie została zapłacona. Wobec tego i stanowisko Zygmunta do zrewoltowanej Lubeki uległo zmianie. W marcu 1416 r. król wyznaczył trzech pełnomocników dla odebrania od nowej rady wystawionych przez siebie dla Lubeki dokumentów, odwołania ich treści i przywrócenia praw starej rady. Upoważnił ich również do obłożenia banicją każdej osoby, która by sprzeciwiła się ich zarządzeniom<sup>175</sup>. Fakt ten nie miał decydującego znaczenia dla rozwoju wypadków, gdyż Zygmunt był wprawdzie bezpośrednim zwierzchnikiem Lubeki, niemniej jednak odległym i pozbawionym skutecznych środków nacisku na nią.

Daleko większe znaczenie dla utrzymania ustroju wprowadzonego przez rewoltę w Lubece posiadało zachowanie dobrych stosunków z władcami Danii. Od ich stanowiska zależał rozwój gospodarczy miasta. Panowali bowiem oni nad cieśninami wiodącymi do Bałtyku, które były nie tylko miejscem infiltracji konkurencji holenderskiej i angielskiej na Bałtyk, ale stanowiły również ważną drogę handlową dla samych miast hanzeatyckich, szczególnie dla Lubeki w jej wymianie handlowej z Norwegią (głównie Bergen). Pod ich zwierzchnictwem znajdowała się Skania, najważniejsze miejsce skupu śledzi przez kupców hanzeatyckich oraz miejsce ożywionej wymiany handlowej w okresie połowów ryb. Z ustosunkowaniem się władców duńskich związane były zatem żywotne interesy miasta. To zapewne stanowiło zasadniczą przyczynę gorliwości, z jaką nowa rada poinformowała króla duńskiego o zaszytych zmianach w Lubece. Zarówno Ruprecht, jak Zygmunt obawiali się, że zrewoltowana Lubeka odpadnie od ich władztwa. Wyzyskując te obawy i dobre stosunki, istniejące pomiędzy starą radą a władcami Danii, nowa rada wysunęła pod adresem starej rady podejrzenie, że ta zamierza poddać miasto Danii<sup>176</sup>.

W Konstancji przedstawiciele nowej rady Lubeki oskarżyli o te same zamiary króla duńskiego Eryka XIII. W odpowiedzi na te obwinienia Eryk wrogo ustosunkował się do zrewoltowanej Lubeki. W liście do miast inflanckich: Rygi, Tallinna i Tartu wyłuszczył powody zajęcia takiego stanowiska i wezwał równocześnie te miasta do przerwania stosunków handlowych z Lubeką, ostrzegając przed ewentualnymi stratami w wypadku przeciwnym<sup>177</sup>. Eryk zatem wzywał do zastosowania blokady gospodarczej w stosunku do Lubeki. Nie pozostawił on całej sprawy w sferze pogroźek i przystąpił do praktycznego ich wprowadzania w życie, wyzyskawszy pobyt wielu kupców lubeckich w Skanii w związku z dokonywanymi tam połowami i skupem śledzi oraz ożywioną w tym okresie wymianą handlową. Z jego rozkazu towary kupców lubeckich obłożono aresztem, a ich samych wtrącono do więzienia. Sytuacja dla Lubeki stała się trudna. Wobec zagrożenia gospodarczych interesów miasta nowa rada za zgodą gminy miejskiej wyraziła gotowość poddania swego sporu z królem

<sup>174</sup> Fr. Engels, *Wojna chłopska*... s. 31.

<sup>175</sup> HR I, 6 nr 259; LUB 5 nr 565.

<sup>176</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand*... s. 138.

<sup>177</sup> 6 XI 1415 — HR I, 6 nr 227; LUB 5 nr 550; zob. LUB 5 nr 568.

Erykiem rozjemstwem Hamburga, Roztoki, Strzałowa, Lüneburga, Wyszomierza, Szczecina i Gryfii<sup>178</sup>. Dzięki staraniom Strzałowa o udzielenie glejtu przedstawicielom nowej rady Lubeki mogli oni wziąć udział w rokowaniach rozpoczętych w Kopenhadze<sup>179</sup>. Stara rada również wysłała tam swoich delegatów. Eryk i jego rada brali osobisty udział w pertraktacjach.

Mimo że Eryk pragnął ugodowego załatwienia sporu z Lubeką i w tym celu wykorzystał swoje dobre i bliskie stosunki ze Strzałowem<sup>180</sup>, w czasie rokowań w Kopenhadze, w kwietniu 1416 r., powstały poważne trudności. Eryk pragnął jedynie pośrednictwa miast hanzeatyckich dla ugodowego załatwienia sprawy, a nie ich orzeczenia rozjemczego, jak sobie tego życzyła Lubeka popierana przez przedstawicieli miast hanzeatyckich. Ze strony króla wysunięto także sprawę starej rady. Wydelegowani przez Eryka członkowie rady królewskiej zaproponowali, ażeby stara rada powróciła do władzy i majątku w Lubecie, a wówczas spór króla z Lubeką poddany byłby orzeczeniu miast hanzeatyckich, król zaś wysłuchałby propozycji i rad tych miast w sprawie skonfiskowanych dóbr i aresztowanych obywateli Lubeki. Propozycji tej nie przyjęto. Stanowisko Eryka wobec nowej rady było wrogie. Pomimo że stara rada nie była stroną w sporze, dopuszczono ją do pertraktacji. Eryk zapraszając na uczcie przedstawicieli miast hanzeatyckich (w tym i delegatów starej rady) ostentacyjnie nie zaprosił przedstawicieli zrewoltowanej Lubeki. W czasie rokowań wytknął im, że mają pamiętać, „gdzie i w jaki sposób doszli do władzy“<sup>181</sup>.

W trakcie dalszych rozmów Eryk wprawdzie zgodził się na rozstrzygnięcie sporu przez sąd rozjemczy, żądał jednak wprowadzenia do tego sądu swoich przedstawicieli<sup>182</sup>. Propozycje te spotkały się ze stanowczą odmową przedstawicieli Lubeki, którzy wysunęli niewątpliwie słuszny argument prawny, że w tym wypadku król duński byłby równocześnie stroną i sędzią sporu<sup>183</sup>.

Pewne siebie, a nawet nieprzejeđnane stanowisko posłów Lubeki w czasie rokowań z Erykiem tłumaczy się posiadaniem przez Lubekę dokumentów Zygmunta, rozstrzygających spór ze starą radą na korzyść zrewoltowanej Lubeki i uznających wprowadzony tam ustrój. Lubeka posiadała również specjalny list polecający do króla Eryka, wystawiony przez Zygmunta. Wprawdzie, zgodnie z umową zawartą z Zygmuntem, dokumenty te miały pozostać tajne aż do upływu terminu (23 IV 1416), w którym Zygmunt rezerwował sobie prawo ich wykupienia i unieważnienia, posłowie jednak Lubeki dali w czasie pertraktacji wyraźnie do zrozumienia, że tego rodzaju dokumenty są w posiadaniu Lubeki<sup>184</sup>.

<sup>178</sup> 25 II 1416 — HR I, 6 nr 242, zob. 239; 3 III 1416 — LUB 5 nr 562.

<sup>179</sup> List w tej sprawie z 1 IV (1416) — LUB 5 nr 566 oraz potwierdzenie udzielenia glejtu przez Eryka — 3 IV 1416 — LUB 5 nr 567.

<sup>180</sup> Eryk wysłał w tej sprawie list do Strzałowa. Tekst listu nie dochował się. Są wzmianki o nim w innych dokumentach np. LUB 5 nr 568.

<sup>181</sup> LUB 5 nr 568 s. 609, 614; „besundern sede de koning den van Lubeke, dat se ouerdechten, wo vnde myt welken eren se ere herscop hedden...“

<sup>182</sup> Proponował, ażeby jego przedstawiciele mieli łącznie tylko jeden głos, pomimo że każde z siedmiu miast hanzeatyckich miałoby jeden głos oddzielny. Orzeczenie zapadałoby większością co najmniej pięciu głosów, chociażby wyłącznie miast hanzeatyckich — LUB 5 nr 568 s. 615.

<sup>183</sup> Ibidem, s. 614, 615.

<sup>184</sup> Zob. LUB nr 568 s. 613, 614.



Ponieważ Eryk się dowiedział, że ważność tych dokumentów związana jest z zaplaceniem pewnej sumy, zaofiarował jej uiszczenie (dokładnej jej wysokości nie znał) w zamian za przekazanie dokumentów. Oferta została odrzucona przez przedstawicieli Lubeki, którzy w dniu 23 kwietnia 1416 r. opuścili Kopenhagę<sup>185</sup>. Mimo to przedstawiciele miast hanzeatyckich<sup>186</sup> podjęli starania o uwolnienie uwięzionych Lubezjan. Zostały one uwieńczone pomyślnym skutkiem. Lubezjan zwolniono pod warunkiem stawienia się w określonym dniu w Lundzie do dyspozycji króla Eryka, przy równoczesnym poręczeniu miast hanzeatyckich, że warunek ten zostanie dotrzymany. W przeciwnym razie zobowiązano się zapłacić indywidualnie ustalone sumy pieniędzy za każdą osobę, która się nie stawi, i obłożyć aresztem jej dobra<sup>187</sup>. Ta nadzwyczajna gorliwość przedstawicieli miast hanzeatyckich w zabieganiu o uwolnienie uwięzionych Lubezjan oraz ich dóbr tłumaczy się tym, że pozwolono im wrócić do Lubeki między innymi dlatego, aby się przyczynili do powrotu starej rady<sup>188</sup>. Chodziło zatem o pozyskanie sobie stronników dla rozsądzenia jedności zrewoltowanej Lubeki od wewnątrz.

Sytuacja miasta stawała się coraz trudniejszą. Rokowania w Kopenhadze nie dały ostatecznych i pomyślnych dla Lubeki wyników. Do miasta przybyli pełnomocnicy Zygmunta w celu unieważnienia wystawionych przez niego dokumentów na korzyść zrewoltowanej Lubeki i przywrócenia dawnego ustroju miasta i w dniu 22 kwietnia ogłosili na ratuszu ich nieważność. Załamała się zatem główna podstawa pewności Lubeki wobec króla Eryka i nadzieja pomyślnego załatwienia z nim sporu. Dalsze pertraktacje w Lubece na temat sporu z Erykiem spowodowało wejście w bezpośredni kontakt przedstawicieli siedmiu miast hanzeatyckich, przewidzianych na sędziów rozjemczych, z pełnomocnikami króla Zygmunta<sup>189</sup>. Nowa rada, widząc beznadziejność sytuacji, po zasięgnięciu opinii i zgody gminy wyraziła gotowość przyjęcia starej rady i poddania całej sprawy orzeczeniu miast, apelując przy tym o zapewnienie jej

<sup>185</sup> HR I, 6 nr 262; LUB 6 nr 799.

<sup>186</sup> W pertraktacjach tych obok wyżej wymienionych siedmiu miast brali również udział przedstawiciele małych miast pomorskich — LUB 5 nr 568 s. 610.

<sup>187</sup> LUB 5 nr 569, 570. Uwolniono 40 osób. Kroniki oraz Forsten podają, że początkowo aresztowano 400 Lubezjan. C. Wehrmann zaznacza, że liczba ta została przypuszczalnie przesadzona. Zresztą ilość aresztowanych zapewne stopniowo się zmniejszała — C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 142.

W sprawie całokształtu pertraktacji w Kopenhadze zob. HR I, 6 nr 246, 247, 248, 252, 255; Sog. Rufus-Chronik..., *Die Chroniken...* Bd. 28, s. 72—74; *Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik*, *Ibidem* s. 362—363.

<sup>188</sup> Zob. *Chroniken* jak 187.

<sup>189</sup> Z dokonanej pomiędzy jednymi a drugimi wymiany poglądów i informacji na całokształt sprawy Lubeki dowiadujemy się szczegółów zobowiązań finansowych wobec Zygmunta. Przrzeczono oddać do jego dyspozycji „pewną sumę” — pełnomocnicy nie podają dokładnej jej wysokości — w Paryżu lub w Brugii na dzień Wszystkich Świętych 1415 r. Zygmunt roszczenie to scedował dalej. Niezrealizowanie tej należności przez zrewoltowaną Lubekę pociągnęło za sobą nieprzyjemności i szkody dla Zygmunta. Według pełnomocników Zygmunta, dopiero kłamliwość władz Lubeki w tej sprawie pieniężnej pozwoliła Zygmuntowi zorientować się w całokształcie sprawy. Podtrzymali oni jednak roszczenie zaplaceniu Zygmuntowi 16 000 guldenów. Równocześnie oskarżyli nową radę o niedochowanie wziętego na siebie zobowiązania zachowania w tajemnicy do określonego terminu treści dokumentów wystawionych przez Zygmunta. — HR I, 6 nr 26 § 16; zob. HR I, 6 nr 262 § 158; nr 272.

bezpieczeństwa, życia, czci i majątku<sup>190</sup>. W Lubece zebrał się w tym czasie zjazd hanzeatycki. Jego orzeczeniu poddała się również stara rada, która przybyła do najbliższych okolic Lubeki<sup>191</sup>. Jako sędziowie rozjemczy wystąpili przedstawiciele rad siedmiu miast hanzeatyckich, którzy już przedtem próbowali pośredniczyć między Lubeką a królem Erykiem. Posłowie króla Zygmunta wyrazili zgodę na takie postawienie sprawy<sup>192</sup>.

Ostatnia faza akcji interwencji w sprawy wewnętrzne Lubeki dla obalenia rządów wprowadzonych przez rewoltę nie przebiegła bez zakłóceń. Zebrani w kościele św. Katarzyny w Lubece przedstawiciele miast hanzeatyckich i posłowie króla Zygmunta rozpięrzchli się na wiadomość o rozruchach wywołanych przez cechy. Kupcy jednak szybko je zdusili. Wydanie wyroku na aresztowanych uczestników rozruchów pozostawiono postom królewskim. Uczestników rozruchów surowo ukarano<sup>193</sup>.

Wydarzenia te są jaskrawym przejawem napięć i sprzeczności interesów kupców i rzemieślników, jakie narastały na terenie zrewoltowanej Lubeki. Trudności i sankcje gospodarcze, zastosowane przez pozostałe miasta hanzeatyc-

<sup>190</sup> 24—26 V 1416 — LUB 5 nr 574. Zob. Deklarację nowej rady i gminy Lubeki o powziętej decyzji przyjęcia starej rady i poddaniu się orzecznictwu zebranych w Lubece radnych-delegatów miast hanzeatyckich — (28 V) 1416 — LUB 5 nr 577; HR I, 6 nr 264.

<sup>191</sup> Zob. LUB 5 nr 573; HR I,6 nr 263; LUB 5 nr 580, 578, 579.

<sup>192</sup> LUB 5 nr 583.

<sup>193</sup> HR I,6 nr 262 § 35—44. Początkowo osadzono w więzieniu 13 osób a w dniu następnym — 31 V 1416 — dalsze cztery — HR I,6 nr 262 § 45, 46. Według kronik w sprzysiężeniu zamieszanych było 18 osób. Wykonano 2 lub 3 wyroki śmierci na przywódcach. Wśród ściętych w Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik wymieniono Hermana Polinga, tymczasem znajdujemy go na liście uwiezionych i następnie zwolnionych. Sankcjom więzienia poddano 15 osób. Jest rzeczą charakterystyczną, że w skład sprzysiężenia weszli wyłącznie przedstawiciele cechów. Uwieziono następujące osoby:

Herman Paling (Polingh, Poling), złotnik, b. burmistrz w okresie rewolty, b. członek rady sześćdziesięciu — LUB 5 nr 444.

Kurt Kuene (Cord Cone), złotnik.

Albert Hitvelt, wytwórca różańców.

Hertich Reder (Reeder), wytwórca różańców.

Eggerd Levenschede, białoskórnik.

Ludeke van deme Holme, białoskórnik, członek rady 16 pełnomocników, HR I,6 nr 199.

Emeke (Pogetze), garncarz.

Lemmeke, odlewacz świec.

Vlamyng Johann, tkacz.

Hans Nitzkouwer (Hannes Buczekow), kramarz.

Hans Robert, sakiewkarz.

Roemer (Reymer), sakiewkarz.

Johan van Lantze, rzeźnik.

Hans van Goetinge, ślusarz.

Hans Loske, kuśnierz — HR I,6 nr 262 § 77.

Oprócz wyżej wymienionych sankcji również zjazdu hanzeatyckie zajęły się sprawą uczestników sprzysiężenia. Skazano ich na banicję i zakaz osiedlania się w promieniu 20 mil od Lubeki. Następnie miasta hanzeatyckie postanowiły nie udzielać im ochrony i prawa zamieszkiwania w ich murach — zob. przysięga zaniechania zemsty (Urfehde) 15 uwiezionych rzemieślników z 6 VI 1416 r. — LUB 5 nr 581; HR I,6 nr 262 § 77; uchwała zjazdu w Lubece 20 V — 28 VII 1417 — HR I,6 nr 397 § 50, 51; zjazd w Lubece 21 VI 1421 — HR I,7 nr 355 § 4; list tego zjazdu

kie i zmobilizowanych przez nie przeciwko Lubece feudałów, pozbawiały kupców lubeckich możności utrzymania dotychczasowych rozległych stosunków handlowych, a w daleko mniejszym stopniu odczute zostały przez rzemieślników. Stąd skłonność kupców do zarzucenia sprawy rewolty jako przynoszącej im więcej szkód aniżeli korzyści. Ta rozbieżność interesów spowodowała rozbięcie opozycji mieszczańskiej, co uznać należy za istotną przyczynę załamania się rewolty w Lubece.

Widzimy więc, że najbardziej zdecydowanym elementem, pragnącym utrzymania osiągnięć rewolty lubeckiej, były cechy. Nawet po długoletnim oporze i wejściu na drogę ugody, a raczej poddania się przemocy koalicji podtrzymywanej przez patrycjuszowskie rady miast hanzeatyckich przeciwko zrewoltowanej Lubece, cechy jeszcze raz podejmują zarzewie buntu i próbują odwrócić, wprawdzie bezskutecznie, bieg wypadków. Charakterystyczną jest rzeczą, że w sprzyśnięciu powyższym i rozruchach nie uczestniczyli kupcy. Stanowi to dowód, że rozpadła się jedność opozycji mieszczańskiej, złożonej z kupców i cechów a skierowanej przeciwko opanowanej przez patrycjat radzie. Lewe jej skrzydło — cechy — pragnęło dalszego oporu przeciwko usiłowaniom ponownego wprowadzenia rządów patrycjatu. Nie ulegało wątpliwości, że rządy te pozbawią ich wszystkich osiągnięć uzyskanych dzięki rewolcie. Prawe skrzydło opozycji mieszczańskiej — kupcy — widząc ujemny wpływ sytuacji zrewoltowanej Lubeki na stan swych interesów, przeszło na drogę ugody i siłą zgniotło wszelkie próby jej udaremnienia. Kupcy, ekonomicznie i socjalnie bliżsi patrycjatu, słusznie się spodziewali, że porzucenie sprawy rewolty przyniesie pewne ustępstwa ze strony patrycjatu na ich korzyść kosztem cechów.

Ponieważ w roli sędziów rozjemczych występowali przedstawiciele opanowanych przez patrycjat rad miast hanzeatyckich, wrogich jakimkolwiek zmianom ustroju tych miast, można było przewidzieć, że wyrok ich wypadnie na niekorzyść nowej rady i organów powołanych przez rewoltę. W takich warunkach żądania starej rady, wysunięte w związku z mającym nastąpić jej powrotem do władzy, musiały uzyskać całkowite zadośćuczynienie. Obejmowały one żądanie przywrócenia jej pełni dawnej władzy, zwrotu majątku oraz wynagrodzenia za poniesione szkody przez członków starej rady i ich zwolenników, zadośćuczynienia dla nich za doznane zniewagi i wstyd, przewidzenie sposobów i środków dla wydobycia miasta z długów oraz sprawę rozdziału stanowisk kościelnych w mieście<sup>194</sup>.

Sędziowie rozjemczy wydali kilka orzeczeń. Jedenastego czerwca 1416 r. wydano tymczasowe orzeczenie, które dotyczyło ustąpienia nowej rady, objęcia władzy przez starą radę, zwrotu majątku tej ostatniej i kwestii długów miasta<sup>195</sup>. Następnie wydano drugie orzeczenie w dniu 15 czerwca 1416 r.<sup>196</sup>, Zostało ono ogłoszone dnia następnego w formie skróconej<sup>197</sup>. Główne jego postanowienia dotyczyły:

do margrabiego Brandenburgii Fryderyka — (21 VI 1421) — HR I,7 nr 356, LUB 6 nr 330; Sog. Rufus-Chronik..., Die Chroniken... Bd. 28, s. 79—80; Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik, Ibidem s. 363—364.

<sup>194</sup> HR I,6 nr 266; LUB 5 nr 582.

<sup>195</sup> HR I,6 nr 267; LUB 5 nr 583.

<sup>196</sup> HR I,6 nr 268; LUB 5 nr 583.

<sup>197</sup> HR I,6 nr 269.

1. ustąpienia nowej rady i przywrócenia do władzy starej rady przez posłów króla Zygmunta w obecności przedstawicieli rad miast hanzeatyckich i obywateli Lubeki;
2. wyrażenia prośby przez nową radę pod adresem starej o przebaczenie wszelkich czynów popełnionych wobec niej i jej zwolenników; publicznego przyrzeczenia członków nowej rady okazywania posłuszeństwa, czci i poważania starej radzie;
3. przekazania przez nową radę wszelkich pism, dokumentów, majątku, ksiąg i pieniędzy miasta;
4. przekazania przez nową radę przedstawicielom miast hanzeatyckich dokumentów uzyskanych od króla rzymskiego w sprawie jej sporu ze starą radą;
5. uzupełnienia się starej rady w dniu powrotu do władzy drogą kooptacji i objęcia funkcji przez nowo dokooptowanych w dniu następnym;
6. złożenia przez nową radę rozliczenia na życzenie starej rady;
7. powiadomienia króla Eryka o przywróceniu dawnego porządku prawnego w Lubece i wysłania do króla rzymskiego Zygmunta pisma dziękczynnego wraz z prośbą o ponowne przyjęcie pod opiekę i łaskę.

Podkreślono, że na tego rodzaju rozwiązanie zgodzili się posłowie króla rzymskiego, przedstawiciele miast hanzeatyckich i członkowie starej rady jedynie z „umiłowania zgody i dla dobrego zakończenia sprawy“. Przewidziano, że również stara rada poprosi o przebaczenie tych wszystkich, którym, dochodząc swoich praw, wyrządziła krzywdę czy źle potraktowała.

Ogłoszono, że wszystkie powyższe postanowienia muszą być surowo przestrzegane. Radzie miasta przyznano prawo osądzania przekroczeń. W wypadku gdyby tego nie uczyniła pomimo zaistnienia przekroczenia, miasto zostanie usunięte ze Związku Miast Hanzeatyckich. Stworzono zatem podwójne zabezpieczenie przywróconego w Lubece porządku prawnego. Z jednej strony przewidziano sankcje przeciwko wszelkim próbom obywateli zmienienia porządku prawnego Lubeki — zwalczanie tych usiłowań i stosowanie represji powierzono przywróconej do władzy patrycjuszowskiej starej radzie; z drugiej strony, gdyby rada nie mogła czy nie chciała przestrzegać warunków orzeczenia rozjemczego, miasto jako całość podlegało surowej karze usunięcia z Hanzy.

Nieogłoszony wyrok rozjemczy przedstawiciele miast hanzeatyckich był daleko bardziej szczegółowy aniżeli punkty opublikowane. Po obszernym wstępie podkreślono, że obydwie strony, ich przyjaciele, obywatele i mieszkańcy Lubeki zobowiązani są pod groźbą kar przewidzianych, do przestrzegania postanowień zawartych w orzeczeniu<sup>198</sup>. Obydwie strony przyrzekły zapomnieć o wszelkich sporach, kłótniach, sprzeczkach, skargach, obawach itp., jakie pomiędzy nimi powstały, i nie dopuścić, ażeby w przyszłości wypadki te stały się przyczyną nienawiści, pogardy, wzajemnego szkodenia sobie itp.<sup>199</sup>. Stara rada, która wygrała proces przed królem rzymskim i jego trybunałem, odzyskała władzę w Lubece, a nowa rada ją utraciła. Uznano za pozbawionę mocy i ważności wszelkie przyrzeczenia i przysięgi złożone w przeciągu ubiegłych lat ośmiu (okres rewolty) w celu tworzenia związków czy partii. W ten sposób zabezpieczono się przed wszelkimi nieprzewidywanymi formami organizowania

<sup>198</sup> HR I,6 nr 268 § 1; LUB 5 nr 583.

<sup>199</sup> HR I,6 nr 268 § 2, 3.

się społeczeństwa miasta, które by mogły się stać groźne dla ustanowionego porządku prawnego. Unieważniono również wszystkie uchwały nowej rady skierowane przeciwko starej radzie i jej zwolennikom<sup>200</sup>.

Jak podkreślaliśmy, powrót do władzy starej rady Lubeki musiał pociągnąć za sobą pozbawienie cechów zdobytych dzięki rewolcie uprawnień. Na cechy nałożono, podobnie jak po rewolcie w r. 1384, obowiązek składania specjalnej przysięgi wierności radzie. Konieczność wprowadzenia tej przysięgi motywowano również ostatnimi rozruchami wywołanymi przez cechy. Ułożony tekst przysięgi dla cechów przewidywał nie tylko zobowiązanie dochowania wierności i posłuszeństwa radzie, ale również obowiązek wyjawiania i meldowania o wszelkich poczynaniach skierowanych przeciwko radzie, o których dowie się składający przysięgę<sup>201</sup>.

Równocześnie zwrócono się z wezwaniem do obywateli i mieszkańców Lubeki o nietworzenie w przyszłości żadnych partii, nieskładanie żadnych przyrzeczeń czy zwoływanie zebrań skierowanych przeciwko radzie miasta<sup>202</sup>. Troska ze strony rady o bezpieczeństwo osób i majątku została zapewniona<sup>203</sup>.

Zgodnie ze składaną przysięgą, obywatele i mieszkańcy Lubeki mają dochować wierności radzie miejskiej i cesarstwu rzymskiemu<sup>204</sup>.

Aby zapewnić przestrzeganie postanowień orzeczenia rozjemczego i usunąć wszelkie obawy, na starą radę nałożono obowiązek przyrzeczenia pod przysięgą obywatelom i całej gminie miejskiej Lubeki, że nie będzie się wywierać w przyszłości na nikim zemsty z powodu rewolty, lecz wręcz przeciwnie, każdemu, zgodnie z prawem, świadczyć się będzie pomoc, poparcie i opiekę<sup>205</sup>.

Powyższe zobowiązanie rady w istocie swej miało jedynie charakter deklaratoryjny i pozbawione było większego praktycznego znaczenia. Przepis ten poza przysięgą nie zawierał żadnych gwarancji dotrzymania przyrzeczenia przez radę. Świadczenie, zgodnie z prawem, pomocy, poparcia i opieki było też iluzoryczne; skoro prawo to tworzyła rada.

Podobny, jednostronnie korzystny dla starej rady charakter miał przepis przewidujący, że ktokolwiek — radny czy obywatel — złamie ustalony pokój i zgodę, podlegać będzie karze śmierci. W wypadku ucieczki lub zniknięcia majątek jego będzie zajęty, on zaś sam może zostać w dowolnym miejscu osądzony jako złoczyńca. Nie powinien on znaleźć opieki i ochrony w żadnym mieście hanzeatyckim<sup>206</sup>. Jasną było rzeczą, że powyższe, korzystne dla rady przepisy nie zostaną przez nią naruszone. Ogólne, rzekomo dwustronne obo-

<sup>200</sup> HR I,6 nr 268 § 4.

<sup>201</sup> HR I,6 nr 268 § 5; I,6 nr 270: „Ik swere, dat ik den heren in dessen rade truwe und holt und horsam wesen wille, und mit des rades und der stad beste ummegan wille; beyde bynnen und buthen; und efft ik ichteswes vorname, dat wedder desse herren und den rad und de stad were, dat wil ik den herren openbaren und melden; alzo helpe my God unđ de heligen. Und desen eed love ik Gode und synen hilgen mede to holdende. Dto, LUB 5 nr 582. W dn. 19, 20, 22 czerwca 1416 r. cechy rzeczywiście złożyły przysięgę według wyżej podanego tekstu w obecności 96 korporacji kupieckich i posłów króla Zygmunta — HR I,6 nr 262 § 78.

<sup>202</sup> HR I,6 nr 268 § 6.

<sup>203</sup> HR I,6 nr 268 § 7.

<sup>204</sup> HR I,6 nr 268 § 8.

<sup>205</sup> HR I,6 nr 268 § 9.

<sup>206</sup> HR I,6 nr 268 § 10.

wiążące sformułowanie tego przepisu bynajmniej nie zmieniło stanu faktycznego, że przepis ten miał na celu zachowanie stworzonego porządku prawnego i umożliwienie starej radzie zastosowania najsurowszych kar przeciwko osobom próbującym obalić jej rządy. Równocześnie zapewniono radzie poparcie miast hanzeatyckich w tej sprawie.

Zbiegłym członkom starej rady i ich zwolennikom dano także pewnego rodzaju zadośćuczynienie moralne. Przewidziano ufundowanie kaplicy i wikariatu dla jednego księdza w celu uczczenia zmarłych na wygnaniu członków rady i jej zwolenników i dania satysfakcji kobietom, wypędzonym z Lubeki, za wstyd doznany<sup>207</sup>.

Pozostałą część orzeczenia rozjemczego dotyczy zagadnień finansowych. Pierwsze z nich regulują sprawę odszkodowania za szkody, koszty i wydatki poniesione przez członków starej rady i ich zwolenników. Stawiają oni szalenie wygórowane żądania (łącznie domagali się 346.000 guldenów<sup>208</sup>). Ostatecznie ustalono łączną sumę odszkodowań w wysokości 60.000 guldenów, płatnych w rocznych ratach po 6.000 guldenów. (Przypomnijmy, że królewski sąd nadzwyczajny nie przyznał starej radzie początkowo żadnego odszkodowania, a w rozstrzygnięciu sporu przez Zygmunta w r. 1415 przyznano im tylko 9.500 grzywien). Takie uregulowanie kwestii odszkodowań silnie obciążało budżet miasta<sup>209</sup>. W zamian za uiszczenie powyższej sumy stara rada zobowiązywała się zrzec wszelkich roszczeń w stosunku do Lubeki i przekazać miastu dokumenty banicji oraz wszelkie inne dokumenty skierowane przeciwko niemu czy jego obywatelom<sup>210</sup>. Oprócz tego dla członków starej rady i ich zwolenników zastrzeżono oddzielne odszkodowanie za utracone w okresie rewolty dochody<sup>211</sup>. Przyznany im kompletny zwrot majątku miał być zrealizowany, nawet gdyby poszczególne dobra stały się już przedmiotem transakcji sprzedaży. Osoby poszkodowane z tytułu konieczności zwrotu kupionego majątku członków starej rady i ich zwolenników miały otrzymać odszkodowanie z majątku miasta, płatne w przeciągu czterech lat lub wcześniej<sup>212</sup>.

Wymazanie jednak wszelkich poczynań i aktów władz powołanych przez rewoltę nie było rzeczą możliwą ani pożądaną. Powyższa klauzula o zwrocie majątku członków starej rady i ich zwolenników, nawet w wypadku gdy stał się już przedmiotem transakcji handlowych, stwarzać mogła pozór chęci unieważnienia wszelkich aktów dokonanych w okresie rewolty. Pozostawienie tej sprawy jako otwartej, szczególnie jeżeli chodzi o dziedzinę transakcji handlowych, mogło stworzyć zbyt wielką niepewność życia gospodarczego, a tym samym wywołać niechęć do starej rady miejskiej. Naruszałoby to interesy kupiectwa, które, jak wiemy, porzuciło sprawę rewolty i zdecydowanie dążyło do ugody w formie korzystnego dla siebie kompromisu. Dlatego też w orzeczeniu rozjemczym wyraźnie zastrzeżono, że wszelkie zapisy kupna i sprzedaży wpisane do ksiąg miejskich oraz przyjęcie testamentów dokonane w okre-

<sup>207</sup> HR I,6 nr 268 § 11.

<sup>208</sup> C. Wehrmann, *Der Aufstand...* s. 148.

<sup>209</sup> Przypomnijmy, że w r. 1408 roczne wydatki miasta wynosiły ok. 17.000 grzywien.

<sup>210</sup> HR I,6 nr 268 § 13, 14.

<sup>211</sup> HR I,6 nr 268 § 16.

<sup>212</sup> HR I,6 nr 268 § 17.

się rządów nowej rady zachowują moc swoją, z wyjątkiem spraw dotyczących majątku i dochodów członków starej rady i ich zwolenników<sup>213</sup>. Wprowadzenie tego rodzaju przepisu leżało w interesie klasy posiadającej, gdyż dla klasy nieposiadającej nie miał on żadnego praktycznego znaczenia.

Oprócz ogólnych roszczeń starej rady i jej zwolenników w stosunku do Lubeki załatwiono również niektóre roszczenia indywidualne poszczególnych obywateli z tytułu kosztów, wydatków i szkód poniesionych w związku z dochodzeniem swoich praw przed cesarstwem („hilgen Romischen riike to vurvoldgende“). Ustalono, że w zasadzie pretensje te mają być zaspokojone z sumy 60.000 guldenów, przyznanej starej radzie i jej zwolennikom jako odszkodowanie globalne. Osoby te zobowiązano do przekazania radzie wszelkich dokumentów w sprawie banicji miasta i jego obywateli. Sędziowie rozjemczy zastrzegli sobie możliwość rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy, o ile ugoda z powyższymi osobami okaże się niemożliwą<sup>214</sup>.

Na miasto miały jeszcze spaść koszta nieokreślonej wysokości, związane ze staraniami o powrót do łaski króla rzymskiego. Ze względu na przywrócenie dawnego porządku prawnego w Lubece zobowiązano starą radę, by się zwróciła do króla rzymskiego, dzięki któremu powróciła do władzy, i do jego trybunału o zdjęcie banicji z miasta i jego mieszkańców oraz o przywrócenie do łaski. Wszelkie koszta z tym związane miały być pokryte z kasy publicznej<sup>215</sup>. Wyżej wykazaliśmy, że uzyskiwanie dokumentów czy orzeczeń od króla rzymskiego wymagało znacznych wydatków. Zatem i to postanowienie stwarzało perspektywę dużego obciążenia miasta.

Nałożenie tak wielkich ciężarów finansowych na miasto łatwo mogło stać się źródłem niezadowolenia obywateli i ewentualnych trudności dla powracającej do władzy starej rady. Wiemy, że jedną z istotnych przyczyn rewolty w r. 1408 były trudności gospodarcze miasta. Obawa przed tymi trudnościami stanowiła niewątpliwie istotną przyczynę uregulowania w orzeczeniu rozjemczym sprawy znalezienia źródeł na pokrycie przewidzianych zobowiązań finansowych miasta. W tym celu sędziowie rozjemczy konferowali z nową radą i znaczniejszymi obywatelami. Wyrazili oni zgodę na ustalenie podatku bezpośredniego i podatku pośredniego od towarów spożywczych i innych środków żywnościowych („eteware und andere vytalien“). Wysokość podatku bezpośredniego została ściśle określona (szos zwyczajny w wysokości 2 fenigów od grzywny i nadzwyczajny w wysokości 16 szylingów), a ustalenie i ogłoszenie wysokości akcyzy pozostawiono decyzji starej rady po powrocie do władzy. Obywatele i mieszkańcy Lubeki przyrzekli posłuszeństwo i wykonanie postanowień starej rady w sprawie powyższego podatku i akcyzy<sup>216</sup>.

Takie rozstrzygnięcie kwestii podatkowych ma jedynie pozornie charakter bezstronny, nie budzący zastrzeżeń. Przy bliższym zbadaniu można jednak odkryć jego istotny sens klasowy. Klasy posiadające (zarówno patrycjat jak i opozycja mieszczańska — kupcy i bogaci rzemieślnicy) zabezpieczyli się przed zbyt wielkim ponoszeniem ciężarów finansowych na rzecz miasta poprzez ściśle

<sup>213</sup> HR I,6 nr 268 § 18. Zatwierdzono również wszelkie nadania kościelne, dokonane w okresie rewolty — HR I,6 nr 268 § 11.

<sup>214</sup> HR I,6 nr 268 § 19.

<sup>215</sup> HR I,6 nr 268 § 15.

<sup>216</sup> HR I,6 nr 268 § 20; zob. C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 149.

ustalenie rodzaju i wysokości podatku bezpośredniego, które je wprost obciążał. Natomiast jeżeli chodzi o podatek pośredni od środków żywności, który głównie ponosiły i najsilniej odczuwały klasy nieposiadające, gdyż przeważająca część ich dochodu zużywana była na kupno artykułów żywnościowych, w tej dziedzinie pozostawiono starej radzie wolną rękę. W ten sposób dano jej możliwość przesunięcia głównych ciężarów finansowych na rzecz miasta na barki klasy nieposiadającej, z czego rada, złożona wyłącznie z bogatych przedstawicieli klasy posiadającej, niewątpliwie skorzystała.

Po uregulowaniu spraw finansowych zajęto się ponownie zagadnieniami ustrojowymi. Zarządzono natychmiastowe złożenie urzędu przez komisję sześćdziesięciu i pełnomocników. Równocześnie zabroniono obywatelom i mieszkańcom Lubeki ograniczania władzy rady miasta przez wprowadzanie wyborów, tworzenia komisji sześćdziesięciu, pełnomocników, naczelników, asesorów itp., przez których wspaniałość, wolność oraz zwyczaje i porządek prawny miasta zostałyby poniżone, zmniejszone czy zmienione<sup>217</sup>. Stworzono zatem w tej dziedzinie gwarancję nienaruszalności ustroju miasta i zamknięto drogę dla wszelkich prób demokratyzacji jego ustroju w sensie dopuszczenia wybieralności władz miejskich.

W końcu orzeczenie rozjemcze zajmuje się zagadnieniem bezpośredniego wprowadzenia do Lubeki i przywrócenia do władzy starej rady. Dotyczyło to raczej sprawy ceremonialnej. Przewidziano, że posłowie króla rzymskiego i miast hanzeatyckich sprowadzą starą radę do oznaczonej, pobliskiej miejscowości pod Lubeką. Członkowie nowej rady, obywatele i niewiasty Lubeki wyjdą starej radzie na przeciw. Przy spotkaniu nowa rada powita w sposób należyty i przyjazny starą radę i zwróci się do niej z apelem o przyjęcie swych prośb i przyjaźni, według orzeczenia przedstawicieli miast hanzeatyckich. Następnie wszyscy towarzyszyć będą starej radzie i jej zwolennikom w pochodzie do Lubeki, gdzie w kościołach odprawione zostaną msze dziękczynne. Po tych uroczystościach posłowie króla rzymskiego, przedstawiciele miast hanzeatyckich, stara i nowa rada udadzą się na ratusz dla odczytania jawnego orzeczenia rozjemczego. Posłowie królewscy i przedstawiciele miast hanzeatyckich wysłuchają je siedząc, reszta, w tym stara i nowa rada, stojąco<sup>218</sup>. Wyżej ustalony ceremoniał wprowadzenia starej rady Lubeki i przywrócenia jej władzy został w zupełności przeprowadzony<sup>219</sup>.

<sup>217</sup> HR I,6 nr 268 § 21.

<sup>218</sup> HR I,6 nr 268 § 22. W zakończeniu nieopublikowanego orzeczenia rozjemczego następują podpisy posłów króla rzymskiego, a na drugim miejscu przedstawicieli siedmiu miast hanzeatyckich. Podobny porządek, tzn. wymienienia na pierwszym miejscu posłów króla rzymskiego, a następnie przedstawicieli miast hanzeatyckich — sędziów rozjemczych — występuje we wstępie tymczasowego orzeczenia rozjemczego. Tymczasem w jawnym, opublikowanym orzeczeniu rozjemczym przedstawiciele miast hanzeatyckich wymienieni są na pierwszym miejscu, a dopiero później posłowie króla rzymskiego przywracający starą radę do władzy — 16 VI 1416 — HR I,6 nr 269 § 1; LUB 5 nr 583 s. 649—651.

<sup>219</sup> Sprawozdanie o wprowadzeniu do Lubeki starej rady — 16 — 22 VI 1416 — LUB 5 nr 584; Sog. Rufus-Chronik... Die Chroniken... Bd. 28, s. 83—86; Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik, Ibidem s. 364—366; powiadomienie rady Tallina o powrocie do władz starej rady Lubeki — 15 VIII (1416) — LUB 5 nr 593.

Zob. stroniczy, na korzyść starej rady, opis pertraktacji i powrotu starej rady do Lubeki — E. Daenell, op. cit. Bd. I, s. 189, 190.



W ten sposób rządy wprowadzone przez rewoltę w Lubece zostały po ośmiu latach całkiem zniweczone. Dokonał tego rządzący w miastach hanzeatyckich patrycjat w sojuszu nawet z wrogami Związku Miast Hanzeatyckich (np. Erykiem XIII). Przebieg rewolty w Lubece oraz wszelkie formy jej zwalczania uwypuklają nam w sposób dobitny współdziałanie całego patrycjatu miast hanzeatyckich w zwalczaniu wszelkich prób przeprowadzenia zmian ustrojowych miast czy też zmian w obsadzaniu istniejących urzędów miejskich, niekorzystnych dla patrycjatu. Mimo że w tym czasie występują z całą ostrością przeciwieństwa pomiędzy panami feudalnymi a miastami, mimo że Związek Miast Hanzeatyckich powstał między innymi głównie dla obrony interesów zrzeszonych miast przeciwko panom feudalnym, patrycjat miast hanzeatyckich nie zawahał się współdziałać z panami feudalnymi w celu obrony swych interesów. Gdy te interesy zostały naruszone przez rewoltę w Lubece, dla patrycjatu przeciwieństwa z panami feudalnymi czy interesy ogólnozwiązkowe przestały odgrywać decydującą rolę. O ile wciągnięcie do spraw rewolty lubeckiej króla Ruprechta, a później Zygmunta, można poniekąd usprawiedliwić zależnością Lubeki i części miast hanzeatyckich od cesarza, to współdziałanie z Erykiem XIII było łączeniem się z jednym z najzaciętszych wrogów Hanzy<sup>220</sup>. Król ten niejednokrotnie występował przeciw niej i starał się jej szkodzić wszelkimi sposobami, między innymi popierając konkurentów Hanzy: Holendrów i Anglików. A czynić to mógł tym skuteczniej, że w jego rękę znajdował się dostęp do Bałtyku, do którego zamknięcia dla Holendrów i Anglików Związek Miast Hanzeatyckich (przed wszystkim miasta wendyjskie) stale dążył. Polityką Eryka XIII wymierzyła silny cios hanzeatyckim dążeniom monopolistycznym w handlu i żegludze na Bałtyku. Po uprzytomnieniu sobie tych faktów tym jaskrawiej występuje szkodliwy dla Związku Miast Hanzeatyckich charakter polityki patrycjatu, który dla ochrony własnych interesów łączył się z wrogami Hanzy.

W związku z powrotem starej rady do Lubeki pojawiła się konieczność uzupełnienia rady, zdekompletowanej w międzyczasie. Z piętnastu jej członków, którzy opuścili Lubekę, pięciu zmarło na wygnaniu. Wprawdzie zaproszono do rady tych członków starej rady, którzy pozostali w Lubece, jednak ich liczba z siedmiu w chwili wybuchu rewolty spadła do pięciu w chwili powrotu starej rady. Tych piętnastu członków starej rady dokooptowało do swojego grona dwanaście osób, tak że ostatecznie rada liczyła dwadzieścia siedem osób. Powstaje problem, skąd się rekrutowali nowi członkowie rady. Dokooptowano dwu członków „Zirkelgesellschaft“, pięciu kupców i pięciu byłych członków nowej rady. Wybór pięciu kupców potwierdza wyżej przedstawioną tezę, że zlikwidowanie rewolty w Lubece nastąpiło dzięki rozbiciu opozycji mieszczańskiej, której prawe skrzydło — kupcy zdradzili sprawę rewolty i weszli na drogę kompromisu z patrycjuszowską radą w zamian za pewne ustępstwa na ich korzyść, przyznane kosztem pozbawienia cechów wszystkich zdobytych

<sup>220</sup> Ilustracją tej współpracy może być list króla Zygmunta z podziękowaniem posłom hanzeatyckim za ich starania przy pertraktacjach z królem Erykiem i prośbą o wspólne z jego posłami uregulowanie spraw wewnętrznych Lubeki — 30 VI 1416 — LUB 5 nr 585.

dzięki rewolcie uprawnień. Wiemy jednak, że nowa rada składała się zarówno z przedstawicieli kupców i rentierów, jak i przedstawicieli cechów.

Pozostaje zatem do wyjaśnienia problem, czy wśród dokooptowanych do starej rady po jej powrocie byłych członków nowej rady znajdowali się wyłącznie rentierzy i kupcy, czy byli wśród nich również przedstawiciele cechów i jaką ewentualnie odgrywali tam rolę. Dokooptowano następujące osoby: Tidemann Steen, Detmar von Thunen, Johann von Hervord, Ludwik Krull i Bertold Roland<sup>221</sup>. O Tidemannie Steenie wiemy, że był bardzo czynnym członkiem nowej rady. Wchodził w skład poselstwa wysłanego w r. 1409 przez Lubekę do Heidelbergu dla obrony sprawy przed królewskim sądem nadwornym, a w r. 1412 był jednym z dwu przedstawicieli Lubeki na zjeździe hanzeatyckim w Lüneburgu. Nazwisko jego występuje w wielu dokumentach z okresu rewolty, zwłaszcza dotyczących sporu ze starą radą<sup>222</sup>. W latach 1413 i 1415 sprawował on funkcje burmistrza<sup>223</sup>. Próbował wzbogacić się na kupnie skonfiskowanych dóbr starej rady<sup>224</sup>. Steen brał czynny udział w pertraktacjach na temat powrotu starej rady<sup>225</sup>. W skład nowej rady wszedł niewątpliwie jako przedstawiciel rentierów i kupców, gdyż był bardzo zamożny<sup>226</sup>. Jego stanowisko socjalne oraz czynna rola w uwieńczonych powodzeniem rokowań na temat powrotu starej rady do władzy stanowi istotne wytłumaczenie powodów jego dokooptowania do starej rady i następnie pełnienia funkcji burmistrza<sup>227</sup>.

Drugi z dokooptowanych do rady, Detmar von Thunen, wszedł w r. 1408 w skład komisji szesnastu pełnomocników. Nazwisko jego występuje w wielu dokumentach z okresu rewolty. Należał on do korporacji zrzeszającej kupców uprawiających handel z Bergen (Bergenfahrer)<sup>228</sup>. Jego powołanie do rady miejskiej było zatem ustępstwem na rzecz kupiectwa.

O trzech pozostałych z pięciu dokooptowano do rady miejskiej brak szczegółowych danych. Wymieniony w wielu dokumentach z okresu rewolty Jan von Hervord pełnił urząd podskarbiego miejskiego<sup>229</sup>. Pełnienie tego rodzaju funkcji przemawia raczej za jego kupieckim pochodzeniem. Ludwik Krull (Crull) wchodził w skład komisji sześćdziesięciu. W r. 1411 nowa rada Lubeki

<sup>221</sup> Spis członków rady miejskiej po uzupełnieniach z r. 1416 — Die Chroniken. Bd. 26, s. 433—434. M. Hoffmann, op. cit. s. 149; C. Wehrmann, Der Aufstand. s. 151 — w fakcie wyboru pięciu byłych członków nowej rady widzi dowód szczerze ugodowego nastawienia starej rady: „Und da ist es gewiss ein Beweis von aufrichtig versöhnlicher Gesinnung gewesen, dass die Wahl unter anderen fünf Mitglieder des neuen Rathes traf...“. Zapomina jednak, że to było cena, którą płacił patrycjat za zradę sprawy rewolty przez kupców.

<sup>222</sup> LUB 5 nr 207, 222, 257, 258, 269, 308, 410, 664, 672.

<sup>223</sup> LUB 5 nr 444, 484, 541.

<sup>224</sup> Zob. rozstrzygnięcie sporów i wątpliwości po powrocie starej rady co do transakcji jej majątkiem w okresie rewolty i konieczności jego zwrotu — LUB 5 nr 602, 606.

<sup>225</sup> LUB 5 nr 574.

<sup>226</sup> Na dowód można przytoczyć udzielenie przez niego pożyczki królowi duńskiemu Erykowi w wysokości 1.000 grzywien — 10 IV 1412 — LUB 5 nr 409.

<sup>227</sup> W sprawie pełnienia funkcji burmistrza — zob. C. Wehrmann, Der Aufstand... s. 151.

<sup>228</sup> LUB 5 nr 207, 222, 257, 269, 654, 672, 541; E. Daenell, op. cit. Bd. II, s. 190.

<sup>229</sup> LUB 5 nr 207, 222, 257, 299, 772, 664.

wykupiła od niego rentę w wysokości dziesięciu grzywien<sup>230</sup>. O Bertoldzie Rolandzie wiemy tylko, że w r. 1411 nowa rada wykupiła od niego rentę w wysokości 50 grzywien<sup>231</sup>. Obydwaj są mało znani i widocznie nie odegrali w czasie rewolty większej roli, skoro nazwiska ich nie występują w znanych z tego okresu dokumentach<sup>232</sup>. Przyjmując nawet, że wszyscy trzej wyżej wymienieni rekrutowali się spośród rzemieślników (należeli niewątpliwie do zamożnych rzemieślników, skoro lokowali pieniądze w rentach), to i tak nie stanowiło to żadnego istotnego ustępstwa na rzecz cechów. Trzech rzemieślników na 27 radnych nie mogło odegrać żadnej roli w działalności i polityce rady, opanowanej w większości przez patrycjat triumfujący po zgnieceniu rewolty. Trzeba jeszcze podkreślić, że to minimalne ustępstwo na rzecz cechów miało charakter jedynie jednorazowy i w żadnym wypadku nie oznaczało uzyskania przez cechy kilku stałych miejsc w radzie.

Po uregulowaniu kwestii powrotu do władzy starej rady trzeba było rozwiązać szereg spraw bezpośrednio związanych z kwestią rewolty. Przede wszystkim powstał problem zrealizowania nałożonych na miasto ciężarów finansowych i zaspokojenia wszelkich pretensji o odszkodowanie czy zapłacenie innych należności. Do r. 1427 zapłacono  $\frac{2}{3}$  sumy odszkodowań przyznanych członkom starej rady i ich zwolnikom. W roku tym zrezygnowali oni z roszczeń o zapłacenie pozostałej jednej trzeciej<sup>233</sup>. Rozstrzygnięto również kilka sporów majątkowych i roszczeń o odszkodowanie indywidualne<sup>234</sup>. Miasto stanęło wobec konieczności zadośćuczynienia pretensjom króla Zygmunta o zapłacenie przyrzeczonych mu 16.000 guldenów w zamian za wystawione w Konstancji dokumenty na rzecz nowej rady. Sprawę tę omawiano na zjeździe hanzeatyckim w Lubece, przeprowadzającym w czasie od 24 V — 3 VIII 1416 ostateczne uregulowanie spraw rewolty w Lubece. Zygmunt zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności osobistej wysłanych do niego do Konstancji posłów nowej rady i zapłacenia przez nich odszkodowania oraz dania mu zadośćuczynienia. Posłom tym słusznie zarzucano przekroczenie instrukcji (wolno im było wydać tylko 6.000 guldenów, a nie 24.000). Zgodnie z życzeniem Zygmunta, osadzono ich w więzieniu<sup>235</sup>. Potoczyły się targi o zatwierdzenie uregulowania sprawy rewolty w Lubece, potwierdzenie jej przywilejów i cofnięcie banicji z jednej strony oraz o zapłacenie 16.000 guldenów z drugiej. Ostatecznie Zygmunt spełnił życzenia Lubeki (15 VII 1417). W zamian miasto zapłaciło 13.000 guldenów<sup>236</sup>.

Pozostał również do załatwienia spór z królem Erykiem XIII i uzyskanie od niego ostatecznego uwolnienia zaarrestowanych i następnie warunkowo zwol-

<sup>230</sup> LUB 5 nr 352 poz. 10; Die Chroniken... Bd. 26, s. 393.

<sup>231</sup> LUB 5 nr 352 poz. 29.

<sup>232</sup> W indeksie nazwisk LUB 5 wymieniono ich jako obywateli, a nie radnych.

<sup>233</sup> LUB 5 s. 647 uw. 1.

<sup>234</sup> Zob. np. LUB 5 nr 602, 606.

<sup>235</sup> HR I,6 nr 272, 262 § 164—166 — LUB 5 nr 586, 598. Uwolniono ich jeszcze w tym samym roku pod warunkiem osobistego stawiennictwa przed Zygmuntem. co rzeczwiście wykonali — Die Sog. Rufus-Chronik..., Die Chroniken... Bd. 28, s. 82, 88, 89.

<sup>236</sup> LUB 5 nr 618, 623, zob. 601, 619, 620.

nionych obywateli Lubeki i ich dóbr. Sprawę tę załatwiono pomyślnie dzięki wysłaniu specjalnego poselstwa, z którym ściśle współdziałali posłowie króla Zygmunta<sup>237</sup>.

Obok powyższych zagadnień przywrócona do władzy stara rada Lubeki zabrała się z całą energią do przypilnowania wykonania uchwał o nieudzielaniu w miastach hanzeatyckich schronienia uczestnikom sprzysiężenia i rozruchu cechów w Lubece w r. 1416. Sprawę tę umieszczono na porządku obrad zjazdu hanzeatyckiego w Roztoce i Lubece w r. 1417<sup>238</sup>. Na zjeździe tym postanowiono wysłać do miast hanzeatyckich listy z przypomnieniem o uchwale hanzeatyckiej z r. 1416 o zakazie tolerowania w miastach hanzeatyckich tych rzemieślników, którzy zorganizowali sprzysiężenie cechów przeciwko posłom króla Zygmunta i przedstawicielom miast hanzeatyckich, przywracającym rządy starej rady w Lubece. W uchwale podano imienną listę owych rzemieślników. Postanowiono nie tolerować ich nie tylko na własnym terenie, ale i na obcym. Uchwała głosi, że gdyby oni szukali schronienia w miastach nie hanzeatyckich, najbliższej położone miasta hanzeatyckie zobowiązane są do podjęcia starań o ich wydalenie stamtąd<sup>239</sup>.

Zjazdy hanzeatyckie interesowały się również losem poszczególnych osób zamieszanych w sprzysiężenie cechów z r. 1416 i dopilnowywały, ażeby w stosunku do nich nie nastąpiło jakiegokolwiek złagodzenie uchwały o pozbawieniu ich prawa pobytu w miastach hanzeatyckich. Przedmiotem szczególnego zainteresowania był dawny burmistrz z okresu rewolty, ziótnik Herman Poling. Znalazł on schronienie w mieście Perleberg. Zjazd hanzeatycki w Lubece w r. 1417 w liście wystosowanym do tego miasta zażądał wydalenia Polinga. Żądanie to powtórzył w październiku tegoż roku hanzeatycki zjazd w Wyszomierzu<sup>240</sup>. Sprawę postawiono bardzo ostro. Zażądano wydalenia Polinga w terminie do 11 listopada i zagrożono ewentualnym zerwaniem stosunków handlowych. Perleberg w zasadzie zgodził się zadośćuczynić żądaniu zjazdu, o ile Poling nie uzyska zmiany stanowiska zjazdu. W liście swym miasto dla usprawiedliwienia podaje, że Polinga przyjęto w poczet obywateli nie z inicjatywy miasta, lecz na życzenie urzędników margrabiego brandenburskiego<sup>241</sup>. Fryderyk bowiem, margrabia Brandenburgii, otaczał Polinga opieką i wysłał nawet w r. 1421 specjalny list do zebranych w Lubece radnych-delegatów miast hanzeatyckich prosząc ich o wstawiennictwo u Lubeki dla uzyskania pozwolenia na powrót Polinga<sup>242</sup>.

Zjazd udzielił odpowiedzi uprzejmej, wymijającej, ale odmownej. Podkreślono, że gdyby margrabia dokładnie znał przyczyny wydania zakazu dla Polinga i jego towarzyszy zamieszkiwania w promieniu 20 mil od Lubeki, nie zwróciłby się zapewne do Lubeki z prośbą o ponowne przyjęcie Polinga, który wraz ze swymi towarzyszami i tak winien Bogu i swoim opiekunom dziękować za

<sup>237</sup> Sprawozdanie z tych pertraktacji 20 VII — 4 VIII 1416 — LUB 5 nr 592, zob. 587, 594; Die Sog. Rufus-Chronik..., Die Chroniken... s. 82.

<sup>238</sup> 20 V — 28 VII 1417 — HR I,6 nr 397 § 50.

<sup>239</sup> HR I,6 nr 262 § 77; 397 § 51.

<sup>240</sup> HR I,6 nr 337 § 13; 489 § 3; 496.

<sup>241</sup> HR I,6 nr 497.

<sup>242</sup> HR I,7 nr 353; LUB 6 nr 329.

nieoddanie ich pod sąd<sup>243</sup>. Opieka margrabiego brandenburskiego, jeżeli nie zapewniła Polingowi powrotu do Lubeki, to w każdym razie umożliwiła mu pobyt w Perlebergu, gdyż w dokumentach hanzeatyckich nie znajdujemy wznowienia żądania o wydalenie go z tego miasta.

Wprawdzie orzeczenie rozjemcze, wydane w sprawie sporu starej i nowej rady Lubeki, przewidywało, że strony w przyszłości miały zaniechać wszelkiej zawiści i aktów wobec siebie wrogich, a zaszłe w czasie rewolty wypadki nie miały być podstawą do jakichkolwiek prześladowań, praktyka jednak okazała się odmienna. Naruszenia tych postanowień dokonała przywrócona do władzy nowa rada w stosunku do osób, które wykazały specjalną aktywność w czasie rewolty. W celu ścigania niektórych przywódców rewolty lubeckiej, którzy schronili się na teren innych miast hanzeatyckich, stara rada Lubeki potrafiła użyć autorytetu całego Związku Miast Hanzeatyckich. Sprawa dotyczyła Jana Plote i Henryka Bloyebom. Zrewoltowana Lubeka wysłała ich w r. 1408 w misji trójosobowej<sup>244</sup> do Roztoki i Wyszomierza w celu pchnięcia tych miast na drogę rewolty<sup>245</sup>. Misja ich się udała. Byli oni zatem ludźmi, którzy brali czynny udział nie tylko w rewolcie na terenie własnego miasta, ale zarzewie buntu przenieśli również na teren innych miast i tam współdziałali w wywołaniu rewolty. Niewątpliwie z tego tytułu uznano ich za szczególnie niebezpiecznych i z tym większą gorliwością zabiegano o uniemożliwienie im pobytu w jakimkolwiek mieście hanzeatyckim.

Przedmiotem specjalnych zainteresowań był rzemieślnik (bursztyniarz — Bernsteindreher) Jan Plote. Należał on do radykalnego skrzydła opozycji mieszczańskiej. Wyrażał niezadowolenie z rządów wprowadzonych przez rewoltę w Lubece i uważał, że zastosowanie radykalnych środków w postaci ścięcia czterech lub pięciu osób wpłynęłoby na poprawę tych rządów. Wypowiedzenie publiczne powyższego poglądu oraz działanie wbrew woli gminy Lubeki stało się przyczyną osadzenia go w więzieniu. W czerwcu 1414 r. Plote został zwolniony, lecz musiał przysiąc, że będzie przebywał zawsze poza obrysem 20 mil od Lubeki<sup>246</sup>. Charakterystyczną jest rzeczą, że ważność powyższej decyzji nowej rady uznała stara rada po powrocie do władzy. Widocznie w dalszym ciągu uznawano Plotego za niebezpiecznego osobnika dla istniejącego porządku prawnego w Lubece. Zastosowano również wobec niego hanzeatycką uchwałę o nieudzielaniu schronienia i prawa pobytu w miastach hanzeatyckich wszelkim wichrzycielom porządku prawnego tych miast. Po zakończeniu rewolty w Lubece Jan Plote znalazł tymczasowe schronienie w Słupsku. Stało się to powodem wywierania silnego nacisku przez miasta hanzeatyckie na Słupsk, by wydalili Plotego. Domagał się tego Strzałów w imieniu miast hanzeatyckich, zgodnie z upoważnieniem otrzymanym na zjeździe w Roztoce. Słupsk nie uległ presji i Plotego nie wydalił. Strzałów i Gryfia wstrzymały miasta hanzeatyckie od zastosowania sankcji wobec Słupska.

<sup>243</sup> List z dnia (21 VI 1421) — HR I,7 nr 356; LUB 6 nr 330.

<sup>244</sup> Jako trzeciego wysłano Corda Semmelowe, członka komisji 16, w r. 1409 radnego — Die Chroniken ... Bd. 26, s. 423; Bd. 28, s. 48, 49.

<sup>245</sup> R. Lange, Rostocker Verfassungskämpfe bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts, Rostock 1888, s. 11.

<sup>246</sup> LUB 5 nr 499.

Wznowiono żądanie wydalenia i wyznaczono termin dla odpowiedzi<sup>247</sup>. Termin wydalenia Plotego następnie przesunięto<sup>248</sup>. Sprawa jego znalazła się na porządku obrad zjazdu w Roztoce i Lubece w r. 1417 wraz ze sprawą Henryka Bloyebom i uczestników sprzysiężenia cechów w r. 1416<sup>249</sup>. Zabiegi hanzeatyckie o wydalenie Plotego z Słupska zapewne odniosły skutek, gdyż w późniejszym okresie spotykamy go na terenie Chełmna. Pełnił on tam nawet funkcję przedstawiciela miasta na zjeździe hanzeatyckich miast pruskich w r. 1433<sup>250</sup>.

### Zakończenie

Rewolta w Lubece była jednym z przejawów zaostrzającej się walki klasowej na terenie miejskim. Ruch ten był zjawiskiem powszechnym w Europie i objął szereg krajów, między innymi wiele miast w Niemczech<sup>251</sup>. W rewoltach miejskich z XIV i XV w. zauważyć można, obok różnic, pewne cechy wspólne. Zjawiskiem występującym z reguły w nich to walka cechów o prawa polityczne i udział w rządach miastem przeciwko opanowanej przez patrycjat radzie miejskiej. Można zaobserwować zróżnicowanie wielkości roli odegranej przez cechy w poszczególnych rewoltach. Noszą one charakter wybitnie cechowy w miastach, gdzie wystąpił szczególnie silny rozwój wytwórczości cechowej i w konsekwencji cechy odgrywały znaczną rolę w życiu miejskim. W miastach tych rewolty prowadzą do stosunkowo wczesnych i trwałych zdobyczy w postaci wprowadzenia przedstawicieli cechów do rad miejskich. Przykładowo można wymienić osiągnięcie tego rodzaju rezultatu w XIV w. w Strassburgu, Augsburgu, Norymberdze, Kolonii itp.<sup>252</sup>. Obok tej grupy miast wyróżnić można inną, gdzie proporcja pomiędzy wytwórczością a handlem, pomiędzy cechami a kupiectwem została naruszona na korzyść kupiectwa. Do takich miast zaliczyć można z całą pewnością Lubekę. W miarę rozwoju handlu hanzeatyckiego wzrastała rola stojącej na czele Hanzy Lubeki jako międzynarodowego pośrednika handlowego. Trafnie podkreśla Stoklickaja-Tereszkowicz, że „w istocie w Lubece rzemiosło ma jedynie podrzędną rolę, obsługując miejscowych konsumentów“, a „w życiu ekonomicznym miasta dominuje

<sup>247</sup> Do stycznia 1417 r. — uchwała zjazdu w Lubece i Roztoce w r. 1416 wystosowania listu do Słupska w sprawie Plotego — HR I,6 nr 319 § 4; list z dnia 11 XII 1416 r. — HR I,6 nr 329.

<sup>248</sup> Zob. uchwały zjazdu hanzeatyckiego w Roztoce w styczniu 1417 r. o wystosowaniu pism do Słupska w sprawie udzielenia tam schronienia lubeckim buntownikom — HR I,6 nr 337 § 4. W piśmie do Słupska z dnia 20 I 1417 r. zjazd podaje uchwaloną ordynację przeciwko buntownikom. Ordynacja ta przewidywała, między innymi, że miasto, które udzieli schronienia zbiegłym buntownikom, podlegać będzie wykluczeniu ze związku, a dobra pochodzące z tego miasta i jego obywatele będą zatrzymani aż do chwili wydalenia buntownika — HR I,6 nr 350.

<sup>249</sup> HR I,6 nr 397 § 50.

<sup>250</sup> Zob. HR I,6 nr 164, 165.

<sup>251</sup> K. Koranyi, O postępowych tradycjach w polskim piśmiennictwie karnym XVI i XVII wieku, Państwo i Prawo 1952, z. 4, s. 541; G. W. Forsten, op. cit. s. 24; Istorija gosudarstwa i prawa, t. I, Moskwa 1949, s. 373.

<sup>252</sup> Istorija gosudarstwa i prawa, s. 399; W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, Problema mnogoobrazija sriedniewiekowego cjecha... s. 79, 80; M. Hoffmann, op. cit. s. 139; E. Daenell, op. cit. Bd. I, s. 162; Bd. II, s. 505.

kupiectwo<sup>253</sup>. Autorka słusznie dochodzi do stwierdzenia pewnej współzależności pomiędzy rolą handlu (szczególnie tranzytowego) czy znikomym znaczeniem wytwórczości w życiu miasta a maleniem autonomii cechów<sup>254</sup>. Współzależność ta wystąpiła również w stosunkach lubeckich.

Wzięcie pod uwagę powyższych stwierdzeń doprowadza do szeregu wniosków. Po pierwsze, wszelkie rewolty wyłącznie cechowe na terenie Lubeki skazane były na niepowodzenie, skoro tylko radę miejską poparło kupiectwo, odgrywające dominującą rolę w życiu miasta (np. rewolty 1380, 1384). Po drugie, rewolty lubeckiej z lat 1408—1416, wbrew twierdzeniom autorów dotychczas zajmujących się tym zagadnieniem, nie można określić jako cechowej. Była ona dziełem tego odłamu społeczeństwa miejskiego, który Fr. Engels określił jako opozycję mieszczańską. To tłumaczy nam umiarkowany charakter i przebieg tej rewolty oraz brak jakichkolwiek radykalniejszych posunięć w stosunku do patrycjatu<sup>255</sup>. Jako czynnik najbardziej umiarkowany i ugodowo nastawiony do patrycjatu wystąpiło kupiectwo. Ono spowodowało rozbitcie opozycji mieszczańskiej i zawarło ze starą, patrycjuszowską radą ugodę kosztem cechów, które pozabawiono wszelkich praw uzyskanych dzięki rewolcie. Ten wynik końcowy rewolty dobitnie ilustruje nam układ sił w Lubecie z przewagą patrycjatu i kupiectwa a słabością cechów, które nie umiały utrzymać zdobytych dzięki rewolcie uprawnień, jak to miało miejsce na terenie wielu innych miast niemieckich.

Wyżej przedstawiona rewolta w Lubecie w istocie swej była walką pomiędzy różnymi odłami społeczeństwa miejskiego przy zachowaniu feudalnego charakteru jego struktury. Z tego powodu należy ją określać jako rewoltę, a nie rewolucję, gdyż nie stanowiła ona zapowiedzi nowej formacji. Jest to zrozumiałe, gdyż w tym czasie na terenie Lubeki mamy do czynienia z bazą feudalną, w której brak elementów kapitalistycznych.

Przywrócenie dawnego porządku prawnego w Lubecie, jej powrót do grona miast hanzeatyckich i do prac związku umożliwiły rządzącemu w tych miastach i ich związkowi patrycjatowi na tym energiczniejsze wystąpienie przeciwko wszelkim próbom zmian ustrojowych w miastach hanzeatyckich. Upadek rewolty w Lubecie pociągnął za sobą natychmiastowe załamanie się rewolt w Roztoce i Wyszomierzu<sup>256</sup>. Wzmocnienie pozycji patrycjatu znalazło w dziedzinie ustawodawczej swój wyraz w uchwaleniu wkrótce po zlikwidowaniu

<sup>253</sup> Problema mnogoobrazja... s. 94. Zastrzeżenia budzą jednak dalsze wywody autorki. Jej twierdzenia, że dominująca rola kupiectwa w życiu ekonomicznym miasta tłumaczy nam jego wyłączenie w ustroju politycznym miasta, że „w ręku kupiectwa znajduje się cały zarząd miastem” i stan ten „zachował się przez cały okres średniowiecza” a „cechowe powstania, zachodzące w Lubecie w XIV i XV w., przebiegały bez skutków dla masy rzemieślników”, są tylko częściowo słuszne. Pierwsze z nich są słuszne, ale jedynie dla okresu do końca XIV w., od którego to momentu rządy w Lubecie przechodzą w ręce patrycjatu. Następnie rewolty w Lubecie miały charakter cechowy jedynie w XIV w., a rewolta na początku XV w. była dziełem, używając określenia Fr. Engelsa, opozycji mieszczańskiej, złożonej z kupców i rzemieślników.

<sup>254</sup> Ibidem, s. 95, 97.

<sup>255</sup> Porównajmy ten stan z surowością represji wobec rozruchów wyłącznie cechowych na terenie Lubeki, np. rewoltą 1384, sprzysiężeniem cechów w r. 1416.

<sup>256</sup> Sog. Rufus-Chronik... Die Chroniken Bd. 28, s. 87, 88, 93; Dritte Fortsetzung der Detmar-Chronik... Ibidem s. 366, 367; E. Daenell, op. cit. Bd. I, s. 190/191.

rewolty w Lubece, bo w r. 1417 i 1418, całego szeregu przepisów ogólnohanzeatyckich przeciwko rewoltom i w zdecydowanym wprowadzaniu tych przepisów w życie. Na wyżej wymienionych zjazdach w r. 1417 i 1418 powstała główna część hanzeatyckiego ustawodawstwa przeciwko rewoltom. Godnym podkreślenia jest fakt, że zjazdom tym przewodniczył delegat Lubeki, burmistrz Jordan Pleskow, znany przywódca starej rady w okresie rewolty, który mobilizował zarówno panów feudalnych, jak i miasta hanzeatyckie przeciwko zrewoltowanej Lubece<sup>257</sup>. Przykład Lubeki był zaraźliwy. Również w innych miastach hanzeatyckich istniały warunki umożliwiające walkę o ograniczenie lub usunięcie istniejących, patrycjuszowskich rad miejskich. Problem zwalczania rewolt, wybuchających na terenie różnych miast hanzeatyckich, ciągle się odnawiał i stale był aktualny.

Gwarantowanie rządów patrycjuszowskich i zwalczanie wszelkich ruchów socjalnych, zmierzających do zmiany tego stanu rzeczy, zaliczyć należy do jednego z podstawowych celów Związku Miast Hanzeatyckich<sup>258</sup>.

Na zakończenie warto podkreślić jeszcze jeden moment. Wyżej przedstawione problemy związane z rewoltą w Lubece w l. 1408—1416 były zjawiskiem typowym dla pewnej grupy miast, gdzie stosunki społeczno-ekonomiczne i polityczne ułożyły się w zasadzie analogicznie do stosunków w Lubece. Miast tych należy szukać w gronie członków Związku Miast Hanzeatyckich. Wśród nich wyodrębnić możemy grupę miast, głównie nadmorskich, szczególnie silnie zainteresowanych handlem tranzytowym, gdzie stosunki społeczno-ekonomiczne ułożyły się prawie identycznie jak w Lubece, czego najlepszym wyrazem było przejście przez te miasta prawa lubeckiego<sup>259</sup>.

Powyzsze fakty uwypuklają szerokie znaczenie badań rewolty w Lubece w l. 1408—1416 oraz związanych z tym problemem i wniosków. Rzucają one światło nie tylko na stosunki w Lubece, ale przydać się mogą również przy rozpatrywaniu szerszego problemu rewolt w miastach hanzeatyckich.

<sup>257</sup> Zob. M. Hoffmann, op. cit., s. 155; E. Daenell, op. cit., Bd. I, s. 191.

<sup>258</sup> Ganza, Bol. Sow. Encykl., II izdaniye (1952), t. 10. s. 205—206.

<sup>259</sup> Prawo lubeckie otrzymują: 1189 Hamburg, 1218 Rostoka, wkrótce Wyszomierz, 1234 Strzałów, 1240 Elbląg, 1242 Kilonia, 1243 Tondern, 1243 Tallinn, 1250 Gryfia, 1254 Kłajpeda, 1255 Kołobrzeg, 1260 Tczew, 1266 Koszalin, 1274 Kamień, 1280 Braniewo, 1310 Słupsk i inne miasta w Holszynie, Meklemburgu i na Pomorzu — M. Hoffmann, op. cit., s. 62.